

**NIECH DESZCZ
NIE ŁUDZI:
JEST
SUSZA**
czytaj na str. 9

WIEŚCI

z Główna i Strykowa

Edycja wspólna z tygodnikiem
Nowy Łowiczaniec

Czwartek, 9 października 2003 r. Nakład 12.400 Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT)
Nr 41 (331), rok XIII ISSN 1641-6260 Index 363634 (dot. RUCH)

**PAN HENRYK
I JEGO ZEGARY**
czytaj na str. 6



Nowy budynek będzie architektonicznie podobny do tego.

Szansa na nowe mieszkania w Strykowie

Już od listopada mieszkańcy Strykowa mają szansę na nowe mieszkania w bloku TBS, który przy ul. Targowej ma stanąć wiosną 2005 roku. Aktualnie dobiega końca procedura dwustopniowego przetargu na projekt i wykonawstwo budynku. Zgierski TBS przewiduje, że prace ziemne rozpoczyna się w maju przyszłego roku, a rok później blok z towarzyszącą mu infrastrukturą, czyli parkingiem, garażami i placem zabaw oddany zostanie do użytku. Pod względem architektonicznym będzie on podobny do istniejącego już budynku TBS tuż nad Strykowskim zalewem. W zależności od projektu, który zostanie wyłoniony w ramach przetargu, w nowym bloku znajdzie się od 37 do 40 mieszkań o powierzchni między 44 a 65 m². W mieszkaniach położona zostanie gładź gipsowa i glazura.

Od 20 października TBS ma zamiar rozpocząć akcję informacyjną na temat możliwości zakupu mieszkań. Szczegółowe dane dostępne będą zarówno w siedzibie towarzystwa przy ul. Łukowej 20/1 w Zgierzu, jak i na jego stronie internetowej pod adresem www.tbs.zgierz.pl. Z naszej rozmowy z prezesem zgierskiego TBS Jackiem

Walewskim wynika, że aby uzyskać mieszkanie obowiązkowo trzeba zostać udziałowcem towarzystwa. Udział równy wartości mieszkania jest zbywalny i składają się na niego dwie raty wpłat. Pierwszą ratę w wysokości 10 tys. zł można będzie uiszczać już od 5 listopada, natomiast drugą część w styczniu przyszłego roku, przy czym ta część może być kredytowana. Przykładowo najtańsze 44-metrowe mieszkanie w tebesowskim bloku w Zgierzu kosztuje obecnie 26,5 tys. zł. Cena tych w Strykowie zależeć będzie w dużej mierze od wybranego projektu i wykonawcy.

Pamiętać przy tym należy, że udział w TBS równy cenie mieszkania jest papierem wartościowym zbywalnym, ale jego właściciel nie jest posiadaczem aktu notarialnego na mieszkanie, co na przykład nie pozwala mu na zaciągnięcie kredytu hipotecznego. Stawka czynszu w zgierskim TBS wynosi obecnie 6,88 zł za m². Do tego należy dodać opłaty za media oraz kaucję w wysokości 3 tys. zł płatną przed zasiedleniem. Strykowski blok TBS będzie jednym z 11, które w tym samym czasie ma zamiar wybudować to towarzystwo. (ljs)

Na razie tylko dwóch pediatrów

Zmiany w głowieńskiej przychodni

Katarzyna Pietruszewska, specjalista medycyny rodzinnej, objęła od minionej środy, 1 października, stanowisko kierownika głowieńskiej przychodni SPZOZ. Dyrektor Marian Łabędzki powierzył jej te funkcje po tym, jak zrezygnował z niej złożyła dotychczasowa kierowniczka lekarz neuropediatra Maria Popielarczyk. Rezygnacja ta była równoznaczna z odejściem z pracy. Jak poinformował „Więści” Łabędzki, Popielarczyk dojeżdżająca do pracy w Głównie z Łodzi znalazła sobie pracę na miejscu i zrezygnowała z kierowania głowieńskim ośrodkiem.

Zastępcą Katarzyny Pietruszewskiej mianowany został lekarz chorób wewnętrznych

Roman Wasilewski. Wcześniej przez jakiś czas stanowiska tego po prostu nie było.

Na tym zmianach personalnych w kierownictwie przychodni jednak nie koniec. Od 1 października, w związku z odejściem doktor Popielarczyk, w poradni dziecięcej przyjmuje tylko dwóch pediatrów. Są to: doktor Iwona Olejnik, przyjmująca od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 12.00 i doktor Sławomir Chmielewski przyjmujący od wtorku do czwartku w godzinach od 15.30 do 17.30. Dyrektor Marian Łabędzki zamierza w najbliższych dniach zatrudnić nowego pediatrę na cały etat. (ljs)

SPRZEDANI RAZEM Z DOMEM

Czy o tym, że miasto sprzedaje nas razem z budynkiem musieliśmy dowiedzieć się od znajomych, a nie od MZK czy urzędu, którym od kilkudziesięciu lat płacimy czynsz? Dlaczego urząd nie dopuścił do siebie nawet myśli o tym, aby dokonać podziału sprzedawanej nieruchomości i dać nam możliwość wykupu mieszkania. Takie pytania zadają sobie państwo Danuta i Józef Radzikowscy, których połowa mieszkania znajdująca się w pożydowskim budynku przy ul. Łowickiej 8 w Głównie sprzedana została wraz z nim na przetargu 26 września. Obecnie mieszkają w kuchni należącej do nowego, właściciela budynku i w pokoju, mieszczącym się w sąsiednim budynku, który póki co pozostaje komunalnym.

Władze miasta wypracowały swoją koncepcję zagospodarowania centrum Główna i to im się chwali, bo wszyscy mamy już dość widoku zawałających się, łatanych z roku na rok ruder. Perturbacje z Gminą Żydowską o budynek przy ul. Łowickiej 8 na szczęście dobiegły końca. Miasto musiało zapłacić Żydom 82 tys. zł, ale w zamian za to zyskało możliwość dowolnego rozporządzania obiektem, obok którego codziennie przejeżdżają i przechodzą setki

osób. Budynek został sprzedany w wyniku ustnego, nieograniczonego przetargu, w którym udział wzięło czterech oferentów. Nowym właścicielem budynku, choć akt notarialny ze względów proceduralnych nie został jeszcze spisany, jest jeden z głowieńskich przedsiębiorców. I już można byłoby tylko wyglądać korzystnych zmian w estetyce i zagospodarowaniu budynku, gdyby nie to, że od podwórka ktoś niepewny swojego jutra nie może spać po nocach.

Zawiadomienie wydarte z urzędowego gardła

Państwo Danuta i Józef Radzikowski mieszkają na 35 m² przy ul. Łowickiej od bez mała 40 lat. Jak twierdzi pan Józef, o tym że budynek, w którym znajduje się ich mieszkanie, przynależy do ul. Łowickiej 8, dowiedzieli się dopiero niedawno. Wcześniej sądzili, że jest to ul. Łowicka 10. Niechybnie można to zrzucić na karb przyzwyczajenia około 70-letnich małżonków, zresztą nie dociekali szczegółów, bo nie było takiej potrzeby. Tym bardziej jednak zdziwiło ich to, że miasto sprzedając była żydowską własność, sprzeda również ich mieszkanie oraz sąsiadujący od ulicy z jego częścią sklep obuwniczy. Zapisy w geodezyjnych dokumentach są jednak nieubłagane i jasno z nich wynika, że obydwa budynki stanowią całość i miasto miało prawo sprzedać je w takiej właśnie formie.

dok. na str. 2

Popatrz na tańczące dzieci

W najbliższą niedzielę, 12 października, w Miejskim Ośrodku Kultury w Głównie odbędzie się II powiatowy Przegląd Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych. Swoje udział w imprezie zapowiedziało kilkanaście formacji z całego powiatu. Patronat objęli starosta Lesław Jarzębowski i burmistrz Główna Wojciech Brzeski. Impreza będzie miała charakter otwarty - wstęp wolny, bez biletów. Rozpoczęcie o godz. 15.00. (ljs)

Artyści Wielkiego po raz kolejny w Głównie

Towarzystwo Przyjaciół Miasta Główna inauguruje kolejny sezon swej działalności kulturalnej. Już dziś 9 października, w czwartek o godzinie 17.00 w siedzibie Towarzystwa przy ulicy Łowickiej 74 w Głównie, odbędzie się 270 już koncert. Wystąpią artyści Teatru Wielkiego z Łodzi, którym dobrze znane są koncerty w Głównie, m. in. tenor Ireneusz Jakubowski, który w swym repertuarze zaprezentuje arie ze znanej opery „Halka” Stanisława Moniuszki. Będzie loteria fantowa, wspólne śpiewanie, a na osłodę poczęstunek: ciasto i paczki darowane przez głowieńskie firmy cukiernicze. Serdecznie zapraszamy. (im)

Dyrektorzy szpitala nie chcieli zdradzić szczegółów swojej recepty

Nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Głównie w sprawie sytuacji głowieńskiego szpitala, która odbyła się w piątek, 3 października nie przyniosła nic nadzwyczajnego. Radni i zaproszeni do wspólnej dyskusji przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych działających na terenie naszego miasta, wbrew swym oczekiwaniom, nie usłyszeli żadnych szczegółów dotyczących planu ratowania szpitala przez jego nowych dyrektorów, czyli Mariana Łabędzkiego i Janusza Malarskiego. Obydwaj zgodnie stwierdzili, że do upublicznienia ich planów brak im oficjalnych potwierdzeń na piśmie od wojewódzkich specjalistów co do możliwości ich wdrożenia.

Gonią terminy, gnębią zwizyki

Łódzki oddział Narodowego Funduszu Zdrowia do 8 października, czyli do wczoraj, kiedy zamykaliśmy numer, miał ogłosić szczegółowe warunki przyszłorocznych kontraktów. Do 24 października nowa

dyrekcja głowieńskiego szpitala ma czas na opracowanie swojej wizji wyciągnięcia płacówki z tarapatów. Wjeżdża to chyba jednak złe słowo zważywszy na to, co na ubiegłotygodniowej sesji powiedział dyrektor Łabędzki: *Na dziś nie chodzi o wizję, ale o skuteczną obracanie się w rzeczywistości, jaką mamy. Dobry kontrakt to podstawowy warunek istnienia tego szpitala.* Zapytany o szczegóły swoich planów nie chciał o nich mówić, dopóki nie zgromadzi wszelkich dokumentów potwierdzających możliwość wprowadzenia ich w życie.

Rabka tajemnicy pierwszych posunięć nowej dyrekcji - choć ściśle nie związanych z kontraktem - uchylił obecni na sali obrad przedstawiciele związków zawodowych. Oświadczyli oni, że dyrektor nieterminowo i nie w pełnych kwotach wypłacił pracownikom sierpniowe wynagrodzenie bez ich zgody. Zwolane zostało również zebranie całej załogi, na którym dyrektor zaapelował, aby zaniechali egzekucji zaległych poborów. Aktualnie pracownikom proponuje się podpisanie imiennych oświadczeń, że do 31 grudnia tego roku nie wystąpią do komornika z wnioskiem o egzekucję należnych im kwot zasądzonych prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego IV Wydziału Pracy w Zgierzu oraz nie wystąpią z nowymi roszczeniami do Sądu Pracy.

dok. na str. 4

Restauracja U Pana Tadeusza
organizuje:
✓ wesela ✓ komunie ✓ bankiety
✓ imprezy okolicznościowe
we własnym lokalu lub catering
LOKAL KLIMATYZOWANY
DOMANIEWICE ul. Główna 5
Tel. (0-46) 838-36-46, 0-607-930-234

plus radio 103.5 FM
Miedzy Łodzią a Warszawą

OLEJ OPAŁOWY ekoterm
DOBRA CENA
- autoryzacja PKN ORLEN
RZETELNIE - legalizowane liczniki
Tel. 837-55-41, 0608-600-481
EKO Sp. J. Łowicz, ul. Księżacka 5

ODZIEŻ • SKÓRZANA
FUTRZANA • KOŻUCHOWA
naprawy, przeróbki, renowacja
skórzane meble • wypoczniki
wymiana skóry itp.
Róg ul. Bolimowskiej i Baczyńskiego
czynne środy 11-17, tel. 0-608-455-353

OPONY
✓ OSOBOWE
✓ DOSTAWCZE
✓ CIEŻAROWE
✓ ROLNICZE
ALICJA
PROFESJONALNE
PROSTOWANIE FELG
95-015 GŁÓWNO tel./fax (042) 719 00 99
ul. Sikorskiego 31 tel./dom (042) 719 28 51
e-mail: alicjaopony@poczta.onet.pl

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH DO „WIEŚCI”: PPHU „ROBERT” W GŁÓWNI, UL. SWOBODA 4 (BUDYNEK GORSECIARNI); KWIACIARNIA DOBEJA W GŁÓWNI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 24; KWIACIARNIA P. SZCZEPANIAK W GŁÓWNI, UL. KOPERNIKA 33A; PPHU ADRIAN W GŁÓWNI, UL. ŁOWICKA 12; PPHU TOMA W GŁÓWNI, UL. TARGOWA 2; SKŁEP SPOŻYWCZO-MIĘSNY W GŁÓWNI, UL. SIKORSKIEGO 4; SKŁEP WIELOBRANŻOWY W GŁÓWNI, UL. HUTA JÓZEFÓW 8L. 3; KIOSK WIELOBRANŻOWY P. ANASIK W GŁÓWNI, UL. ZABRZEŹNIAŃSKA; SKŁEP NABIAŁOWO-SPOŻYWCZY W GŁÓWNI, UL. ŁOWICKA 2; SKŁEP WIELOBRANŻOWY P. GAWRYCH W GŁÓWNI, UL. KOPERNIKA; SKŁEP SPOŻYWCZO-MIĘSNY P. PELKA W BRATOSZEWICACH, UL. ŁÓDZKA 25; KIOSK PRZEMYSŁOWY W STRYKOWIE PLAC ŁUKAŚKIEGO 2; SKŁEP Z ART. SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWYMI W STRYKOWIE, STARY RYNEK; PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „AS” PP. ZUCHORA W DMOŚNIE.

dok. ze str. 1

SPRZEDANI RAZEM Z DOMEM

inna sprawa to podejście urzędników i władz miasta do problemu lokatorów. Pewnie teraz nie siedzieliby oni ze łzami w oczach przy kuchennym stole i nie opowiadali o swojej krzywdzie dziennikarzowi, gdyby o planach miasta wiedzieli odpowiednio wcześniej, gdyby mogli to na spokojnie przemyśleć i przygotować się do tego.

Pan Józef mówi, że o planach sprzedaży Łowickiej 8 dowiedział się od znajomych. Najpierw swe kroki skierował do Miejskiego Zakładu Komunalnego, administratora mieszkania, w którym mieszka wraz z żoną. Tutaj powiedziano mu, że nic o planach sprzedaży nie wiedzą i pokierowano go do miejskiego wydziału geodezji. Tutaj potwierdziły się informacje pana Józefa. Dowiedział się on również, że nie ma możliwości wydzielenia budynku, w którym znajduje się jego mieszkanie i nie ma możliwości, aby wykupił je on na własność. *Taka rozmowa była już wówczas z góry skazana na niepowodzenie, gdyż na dniach miał odbyć się przetarg i widać, że nikomu nawet nie przyszło do głowy, aby mnie o tym poinformować - relacjonuje pan Józef.*

Przy okazji kolejnej wizyty w urzędzie pan Józef dowiedział się o terminie przetargu. Powiedziałem, że przecież jak ktoś to kupi, to znacznie mi dyktować warunki, zapytałem czy urząd zdaje sobie sprawę z sytuacji, w jakiej mnie stawia, praktycznie z dnia na dzień. W odpowiedzi usłyszałem, że będę musiał się dogadać z nowym właścicielem - mówi Radzikowski. Nadal targany złością o to, że dla władz miasta ważniejsze są transakcje nieruchomościami od losu mieszkańców, skierował swe kroki do burmistrza. Tego dnia udało mu się porozmawiać z wiceburmistrzem Przemysławem Milczarkiem. Rozmowa nie przyniosła jednak niczego nowego oprócz tego, że ktoś wreszcie wydał polecenie zawiadomienia Radzikowskich o planach sprzedaży Łowickiej 8. Poinformowano ich m.in. o tym, że po sprzedaży nieruchomości wszelkie sprawy związane z dalszym najmem lokali, przejdą pod kompetencje nowego właściciela.

Nie chcą iść do baraku

Radzikowsky twierdzą jednak, że wcale ich to nie uspokaja, a wiadomości, jakie



Danuta i Józef Radzikowsky - czy dogadają się z nowym właścicielem?

docierają do nich pocztą pantoflową napawają jeszcze większą niepewnością. Obawiają się oni tego, że przedsiębiorcy, którzy teraz otaczać będą ich mieszkanie z trzech stron, dogadają się między sobą i na koniec końcem znajdą sposób na ich usunięcie i na przykład rozszerzenie działalności. *A gdzie my pójdziemy, do rozwalającego się baraku przy szpitalu, gdzie urząd obiecuje urządzić mieszkania komunalne? W to mieszkanie w miarę możliwości inwestowaliśmy, to są nasze „stare śmieci” i chcielibyśmy tu spędzić resztę życia. Ja rozumiem, że burmistrz chciałby mieć piękne centrum, ale nie może tego robić za cenę naszych obaw o dach nad głową - mówi pan Józef. Zapowiada, że chcąc zabezpieczyć przyszłość żony i swoją będzie starał się o wykupienie od miasta pokoju, który nadal jest we władaniu MKZ. Zachodzi jednak obawa, że scenariusz może się powtórzyć.*

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy obydwu burmistrzów pytając ich, czy nie sądzą, iż urząd w trosce o mieszkańców swojego miasta powinien odpowiednio wcześniej zawiadomić o planowanej sprzedaży budynku przy Łowickiej 8. Zawiadomienia na tablicy ogłoszeń są dobre dla tych, którzy chcą nabyć miejską nieruchomość, ale nie koniecznie dla tych, którzy wraz

z nią zostaną sprzedani. Zastępca burmistrza Przemysław Milczarek nie potrafił odpowiedzieć na to pytanie. Natomiast burmistrz Wojciech Brzeski upoważnił do jego udzielenia rzeczniczkę prasową Przemysławę Kobackiego. W piśmie, jakie nadesłał on do naszej redakcji czytamy m.in.: *Sprzedaż lokalu odbyła się z zachowaniem wszelkich procedur i zasad Ustawy o Gospodarce Nieruchomościami. Budynek znajdujący się przy ul. Łowickiej 8 nie był dzielony na części, czy lokale, tylko był do nabycia w całości. W tym przypadku nie przysługuje lokatorom prawo pierwokupu i budynek może zostać sprzedany w całości wraz z obciążeniem lokalu prawem najmu.*

Rzecznik Kobacki zwraca również uwagę, że chęć sprzedaży lokalu została opublikowana na 21 dni przed jego sprzedażą na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Głownie oraz w prasie lokalnej, min. w „Więściach”. *Pan Radzikowski po publikacji w gazetach był w Urzędzie Miejskim w Głownie, gdzie uzyskał wszystkie informacje i wyjaśnienia - pisze dalej rzeczniczka Kobacki. Ocenę tej wypowiedzi pozostawiamy naszym czytelnikom.*

Lilianna Józwiak - Staszewska

Wyszedł z domu i jeszcze nie wrócił

W ubiegły czwartek, 2 października br. zorganizowano w gminie Dmosin zakrojoną na szeroką skalę akcję poszukiwawczą. Poszukiwano zaginionego Piotra C., lat 32, który wyszedł z domu 14 września br. i do dnia dzisiejszego nie powrócił. W niedzielę, 14 września mieszkańcy Dmosina zorganizowali mecz piłki nożnej dla dorosłych, na który wyszedł Piotr C. - od tej chwili już go nie widziano.

Zgłoszenia zaginięcia syna dokonał dwa dni po zdarzeniu ojciec. W akcji, w godzinach 10.00 - 13.00 brało udział ok. 60 osób, w tym 45 ochotników z Ochotniczej Straży Pożarnej, policjanci z Dmosina i mieszkańcy wsi. Przy pomocy 2 psów tropiących, jednego należącego do strażaków i drugiego policyjnego przeszczesano głównie teren Dmosina II w okolicach Mrogi. Tu zamieszkiwał Piotr C. wraz z rodzicami i bratem. Z informacji zebranych przez „Więści”, wynika że poszukiwany był osobą spokojną i porządną. Miał pozytywną opinię wśród znajomych i sąsiadów. *On nie wadził nikomu, taki spokojny, szkoda że sam był, bez żony i dzieci. To dobra rodzina, ojciec i matka pracują, a on nie mógł znaleźć pracy, ale zarabiał pracując dorywczo, pomagał na budowach i w gospodarstwie. Nie pili dużo no tak jak na wsi każdy, sama pani*

wie czasami święto to i trzeba - tak mówi o nim sąsiadka, pani Helena.

Nadzór nad poszukiwaniami sprawuje Powiatowa Komenda Policji w Brzezinach. Od momentu wszczęcia poszukiwań na bieżąco nasza gazeta śledzi akcję, do chwili obecnej jednak nie przyniosła ona rezultatów, Piotra C. nie znaleziono.

Akcja poszukiwawcza nadal trwa i ma charakter sprawdzania wszystkich kontaktów zaginionego, miejsc gdzie mógłby przebywać, przeszukiwane są osoby, z którymi mógłby mieć kontakt, sprawdzono doniesienia o ewentualnych kontaktach z przestępcami. Zakładana jest najbardziej bolesna hipoteza, że Piotr C. nie żyje i w tym kierunku także jest przeprowadzana akcja poszukiwawcza. (im)

Palilo się na budowie drogi

6 mat używanych w drogownictwie zapaliło się podczas prac remontowych wykonywanych przez firmę ERBEDIM przy ulicy Łódzkiej w Głownie 4 października, w sobotę o godzinie 17.05. W akcji trwającej 1 godzinę i 10 minut wzięła udział jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Głowna (6 osób). Za przyczynę pożaru uznano nieostrożność osób dorosłych. (kz)

Śledztwo nadal trwa

Po opublikowaniu w 39 nr „Więści” artykułu pt. „Zwłoki na rzecznej kładce”, do naszej redakcji zadzwoniła czytelniczka, która znała Mariana Z. znanego 21 września na mostku na Moszczynicy w Anielinie Swędowskim. Nie zgadzając się z treścią przytaczanych przez autorkę artykułu opinii na temat mężczyzny i uznając je za krzywdzące zarówno dla zmarłego, jak i dla całej jego rodziny, czytelniczka przedstawiła go w pozytywnym świetle, co więcej, poinformowała redakcję, że śledztwo wykazało, iż Marian Z. został zamordowany przez uduszenie.

W rzeczonym artykule pisaliśmy o tym, że śledztwo prowadzone jest w dwóch kierunkach - morderstwo czy wypadek? Zarówno policja, jak i prokurator, z którą kontaktowaliśmy się w tej sprawie informowały nas, że przyczyna zgonu znana będzie po wykonaniu sekcji zwłok i zakończeniu śledztwa, a to może trwać nawet kilka miesięcy.

Sprawdziliśmy jednak informacje, jakie przekazała nam czytelniczka. Otóż zarówno komendant strykowski komisariatu policji Andrzej Pożarlik, jak i prokurator Małgorzata Bauer prowadząca postępowanie w tej sprawie w Prokuraturze Rejonowej w Zgierzu zdementowali, jakoby znana była już przyczyna śmierci Mariana Z. *Na dziś mogę tylko powiedzieć, że trwa intensywne śledztwo w tej sprawie. Czekam na protokół z sekcji zwłok. Czekają na niego również biegli - powiedziała w rozmowie z nami prokurator Bauer.* (ljs)

Kolejki do taniego lekarza

W trosce o zdrowie - tym razem badania w Popowie i Lubiankowiu

Zdrowotne akcje profilaktyczne przeprowadzane są ostatnio w naszym regionie dokładnie i na szeroką skalę. Po szaleństwie badań w Nagawkach, zainteresowanie którymi przeszło wszelkie oczekiwania przeprowadzających badania (pisaliśmy o tym w nr 39), przyszła kolej na pacjentów ze wsi Popów i Lubianków.

Badania, które 2 października przeprowadzili specjaliści z poznańskiej firmy ZZOZ Profilaktyka, Diagnostyka, Leczenie Sp. z o.o. w zakresie raka sutka (mammografia), badań cytologicznych (rak szyjki macicy), okulistycznych (jaskra), densytometrycznych (osteoporoza), spirometrycznych (w kierunku choroby płuc), cieszyły się wielkim powodzeniem. Rozpoczęły się o godz. 08.00, gdy przed budynkiem OSP stanęły dwie duże naczepy z profesjonalnym sprzętem medycznym, a trwały do 20.00. Pacjenci musieli czekać w kolejce. Podobnie sytuacja

wyglądała w Lubiankowiu, tu również na czepy stanęły przed OSP i badania cieszyły się dużą popularnością, zwłaszcza wśród pań badanie mammograficzne, przeprowadzane w godz. 08.00-18.00.

Rolnicy ubezpieczeni w KRUS, emeryci i renciści mogli przebadać się bezpłatnie, natomiast pozostali mieszkańcy musieli zapłacić symboliczną kwotę 10 zł. Koszt każdego rodzaju badania wynosił 40 zł, ale badania były dofinansowane przez Centralny Związek Kółek i Organizacji Rolników, przez Urząd Gminy w Głownie (dofinansowanie to wyniosło 5 tys. zł), oraz Commercial Union.

Prawie każdy mieszkaniec z tego terenu przebadany został przynajmniej w zakresie jednego badania. Wyniki badań na jaskrę były podawane zaraz po badaniu, natomiast reszta wyników w kopertach będzie przesyłana do Urzędu Gminy w Głownie i stąd urząd doręczy je przebadanym. (im)

Czekając na kredyt

Ważą się losy planów Gosso co do byłego WUTECH-u

Kiedy podstrykowska firma GOSSO kupowała w ubiegłym roku od byłego zakładu WUTECH przy ul. Ostrołęckiej w Głownie, jej przedstawiciele zapowiadali rychłe uruchomienie przetwórnicy owoców i warzyw oraz rozlewni soków. Od tego momentu minął już blisko rok, a hale WUTECH-u jak stały, tak stoją nieużywane. Okoliczni producenci owoców i warzyw wiązali z obiecującymi zapowiedziami Gosso nadzieję na możliwość szybkiego zbytu swoich produktów. Okazuje się jednak, że od planów do realizacji daleka droga.

W ubiegłotygodniowej rozmowie z „Więściami” dyrektor Gosso Zdzisław Dulas poinformował, że aktualnie firma stara się

o udzielenie kredytu, którym w połączeniu z własnymi funduszami ma zamiar podjąć się przy realizacji głowieńskiej inwestycji. Przyznał, że na opóźnienia w uruchomieniu przetwórnicy i rozlewni w Głownie mają wpływ właśnie sprawy finansowe. Zapowiedział jednak, że gdy tylko firmie uda się uzyskać kredyt, a wiadome to będzie w ciągu dwóch tygodni, rozpocznie inwestycje w byłym WUTECH-u. Uruchomiono by tutaj przetwórnice, a rozlewnie soków przeniesiono by z GOSSO Sp. z o.o. w Szydłowie koło Lutomierska. Pozwoli to firmie poczynić pewne oszczędności w kosztach i będzie bardziej opłacalne. (ljs)

Przepychanki we władzach powiatu

Tym razem nie wzięli udziału w głosowaniu

Powiatowej opozycji znów nie udało się odwołać zarządu pod wodzą Lesława Jarzębowski. Po tym jak przedostatnią sesję Rady Powiatu Zgierskiego, 26 września, trzeba było przerwać, gdyż porządkowa koalicja składająca się z członków Porozumienia Samorządowego, Samoobrony oraz niezależnego Grzegorza Leśniewicza opuściła salę obrad, w trakcie wzniesionej sesji 3 października te same osoby odmówiły wzięcia udziału w głosowaniu. *Nadal uważamy, że zarówno głosowanie, jak i nieudzielenie obecnemu zarządowi absolutorium ma podłoże polityczne, a nie merytoryczne. Sam jako starosta byłem wykonawcą ubiegłorocznego budżetu przez 11 miesięcy i wiem, jak był on realizowany*

- powiedział w rozmowie z nami Grzegorz Leśniewicz. Jednak niektórzy z członków opozycji prawdziwych powodów decyzji swoich przeciwników upatrywali nieoficjalnie w ich obawie o to, że w ostatniej chwili ktoś mógłby się wyłamać i zagłosować przeciw zarządowi.

W związku z tym, za odwołaniem zarządu opowiedziało się 16 posłów opozycji, ale to 1 głos za mało, aby przełamać uchwałę. Przewodniczący klubu SLD Włodzimierz Kozakiewicz pytany przez nas o plany co do dalszej współpracy z zarządem, wobec którego już trzy razy wyraził swą dezaprobatę powiedział: *Jest jeszcze zbyt wcześnie, aby mówić o jakiejś nowej strategii działania.* (ljs)

kronika policyjna



GŁOWNO I OKOLICE

■ 2 października leśniczy z nadleśnictwa Grotniki złapał w kompleksie leśnym Rafała Sz. lat 20 i Cezarego A. lat 25 z Głowna na kradzieży 26 bali drewna sosnowego o wartości 77 zł.

■ W nocy z 2 na 3 października nieznani sprawcy dokonali kradzieży samochodu marki Polonez o wartości 11 tys. zł.

■ 3 października przy ulicy Młynarskiej w Głownie sprawca dokonał wybitcia dwóch szyb o wartości 500 zł na szkodę Urzędu Miejskiego w Głownie.

■ 4 października na ulicy Kopernika skradziono samochód marki Citroen o wartości 8 tys. zł.

■ 5 października z nie zamkniętego samochodu marki Fiat Uno nieznani sprawcy

skradli dowód osobisty, telefon komórkowy i portfel z gotówką (400 zł). Całość oszacowano na 650 zł.

■ 5 października na ulicy Huta Józefów w Głownie policja z sekcji ruchu drogowego zatrzymała Zbigniewa K. lat 58, który kierując rowerem w stanie nietrzeźwym stracił kontrolę nad pojazdem i zjechał na lewą stronę jezdni, uderzając w drzwi jadącego Poloneza. Zbigniew K. z potłuczeniami został odwieziony do szpitala w Głownie.

■ 6 października przy ulicy Sikorskiego w Głownie dokonano kradzieży złotego łańcuszka, bransoletki i kluczy w nie zamkniętym mieszkaniu na sumę 700 zł.

STRYKÓW I OKOLICE

■ 3 października na działce przy ulicy Warszawskiej w Strykowie nieznani sprawcy skradli metalowe drzwi i inne przedmioty o łącznej wartości 3.050 zł.

■ 3 października w Imielniku Starym nieznani sprawcy po wyrwaniu zamyka w drzwiach domu letniskowego skradli huśtawkę ogrodową, pawilon ogrodowy, krzesła i parasol o wartości 549 zł.

KŁOPOT Z GAZEM

**Mazowieckiej nie uśmiecha się gazyfikować wsi,
nie wszystkim radnym uśmiecha się Mazowiecka**

Im dalej w szczegóły brneli na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Strykowie, 29 września, przedstawiciele łódzkiego oddziału Mazowieckiej Spółki Gazownictwa, drugiej po niemieckim RUHRGAS-ie, firmie zainteresowanej gazyfikacją Strykowa, tym więcej wątpliwości nabierali strykowscy radni.

Mazowiecka Spółka Gazownictwa, która z racji budowy gazociągu prowadzącego do zakładów farmaceutycznych „Lek” byłaby na pierwszy rzut oka doskonałym partnerem do gazyfikacji Strykowa, nie przekonała w ubiegły poniedziałek wszystkich do swych planów. W toku dyskusji nastąpił rozdział między radnymi z miasta i radnymi ze wsi. Znak zapytania postawiono nad celowością dalszego istnienia Międzygminnego Związku do Spraw Gazownictwa. Do głosu doszły obawy o ewentualne praktyki monopolistyczne inwestora.

Na wsi o gazie mogliby pomarzyć

Przedstawiciele Mazowieckiej postawili sprawę jasno. - *Zgazyfikujemy wasz rejon, nitka ciągnięta do „Leku” będzie tego dobrym zaczątkiem, ale jest jeden warunek - to musi być przedsięwzięcie opłacalne dla naszej firmy.* O ile korzystny rachunek ekonomiczny dla miasta Strykowa jest właściwie przesądzony obecnością na jego terenie tak dużego odbiorcy, jakim jest „Lek”, o tyle w rejonach wiejskich, zdaniem przedstawicieli Mazowieckiej, o opłacalność gazyfikacji byłoby bardzo trudno. Firma nie odżegnuje się co prawda ostatecznie od doprowadzania gazociągów do rejonów wiejskich, ale ucieszenie uprzedza, że pojedyncze gospodarstwa domowe na wsiach nawet w dużej ilości nie rokuja opłacalności inwestycji. Co innego gdyby w rejonie danej wsi pojawiło się duże przedsiębiorstwo zainteresowane gazem, ale

póki co w skali całej gminy Stryków takie wsie można zliczyć na palcach. W grę wchodziłaby również możliwość wnoszenia przez mieszkańców wsi dodatkowej opłaty poza przyłączeniową, która wynosi teraz około 1 - 1,5 tys. zł. Takie informacje ucieszyły radnych ze Strykowa, a zniechęciły radnych ze wsi, którzy liczyli na to, że szumnie zapowiadana gazyfikacja dotrze również na wieś.

Czy średnie ciśnienie wystarczy?

Niektórzy radni obawiają się również tego, czy gazociąg średniego ciśnienia, który oferuje Strykowowi Mazowiecka, w perspektywie czasu nie okaże się niewystarczającym. Zwracali uwagę, że Stryków posiada wiele terenów przeznaczonych pod przemysł i kiedyś średnie ciśnienie może po prostu nie wystarczyć. *dok. na str. 27*

Spotkanie radnych z dzielnicy „Otwocka”

Organizowane jest kolejne spotkanie radnych z mieszkańcami dzielnicy „Otwocka” w Głownie. Radni dzielnicy: Maciej Lisowski, Mirosław Gwóźdź, Dariusz Młynarczyk, Andrzej Florczak zapraszają do wzięcia udziału w spotkaniu wszystkich zainteresowanych losami dzielnicy dnia 17.10.br. o godz. 17⁰⁰ do Zespołu Szkół Specjalnych na ul. Kopernika 26 w Głownie. *(im)*

Sprostowanie

W zamieszczonym w ubiegłotygodniowym numerze „WG” artykule pt. „Przebieg dziecięcej radości” błędnie podpisaliśmy zdjęcie. Te radosne dziewczęta na fotografii to oczywiście tancerki ze strykowskiego zespołu AGAT, a nie Aleksandrowianki. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

Izba Rolnicza w Zgierzu

Radny Dariusz Gromadzki będący delegatem gminy Głowno w Izbie Rolniczej Województwa Łódzkiego poinformował na sesji Rady Gminy 24 września o otwarciu biura powiatowego Izby w Zgierzu. Wszyscy rolnicy, którzy chcą skorzystać z porad delegatów mogą zgłaszać się do budynku KRUS przy ul. Długiej 21A w Zgierzu. *(eb)*



Pastelowo przy Placu Wolności. Największy budynek przy Placu Wolności należący do PSS „Nadzieja” zmienia swój wygląd z dnia na dzień. Najpierw zbijano stary tynk i zakładano nowy. Teraz całość pomalowana została na pastelowy kremowy kolor. Centrum miasta od razu zyskało na wyglądzie. *(ljs)*

Stryków

Koniec pobłażania bałaganiarzom

Sprawa zaniedbanych posesji, zagranych podwórek i nieuprzątniętych terenów przed obejściem to znowu nie tylko miasta i gminy Stryków, ale właściwie wszystkich samorządów. O Strykowie piszemy jednak dlatego, że tutaj od początku nowej kadencji władze zaczęły kłaść bardzo silny nacisk na zlikwidowanie tego problemu. Szybko okazało się jednak, że to, czego poprzednicy nie mogli dokonać przez wiele lat, nie da się naprawić w ciągu kilku miesięcy. Właściwie nie ma sesji Rady Miejskiej, na której nie byłby poruszany ten problem. Radni interpelują, wnioskują, zapytują. Wielokrotnie interwencje dotyczą tych samych posesji. Na początku kadencji stworzona została lista najbardziej zaniedbanych

posesji. Gminna komisja ładu i porządku odwiedziła każdego z ich właścicieli, upominała, namawiała do porządku. Jak się okazało, ale bez rezultatu.

Dlatego też na ostatniej sesji, 29 września, burmistrz Henryk Kurczewski, którego radni po raz kolejny upominali o rozwiązanie tego problemu oznajmił, że czas pobłażania się skończył. Zapowiedział, że na początek będzie wnioskował do policji o nałożenie mandatów na właścicieli pojedynczych posesji przy ul. Ozorkowskiej i Ogrodniczej. *Mam nadzieję, że nałożenie tych kar wpłynie na postępowanie innych posesji znajdujących się na naszej liście i zaczną oni dbać o porządek - powiedział Kurczewski.* *(ljs)*

Starosta odznaczył swojego poprzednika

Na wniosek starosty Lesława Jarzębowskiego Prezydent RP przyznał wysokie odznaczenia państwowe 31 pracownikom starostwa oraz powiatowych jednostek organizacyjnych. Uroczystość wręczenia odznaczeń przez zastępcę wojewody łódzkiego Renatę Nowak odbyła się w miniony wtorek, 7 października. Wśród odznaczonych znalazł się Grzegorz Leśniewicz, poprzednik Jarzębowskiego, początkowo powiatowy radny z ramienia opozycyjnego SLD, od kilku miesięcy niezależny, ale popierający politykę zarządu na czele z Jarzębowskim.

Z uzasadnieniem wniosku o odznaczenie Leśniewicza Brązowym Krzyżem Zasługi znalazł się szeroki opis jego zasług w życiu samorządowym i społecznym. *(ljs)*

Szykują się nowe opłaty za przedszkole

Już na wrześniowej sesji Rady Miejskiej w Strykowie zrobiono przymiarke do ustalenia nowych opłat za Przedszkole Samorządowe, ale ze względu na wniosek komisji oświaty uchwałę tę przełożono na sesję październikową. Referat oświaty proponował, aby w związku z rosnącymi kosztami utrzymania dzieci w przedszkolu opłata za wyżywienie wzrosła z 90 do 100 zł, a opłata stała z 40 do 50 zł.

Tymczasem członkowie komisji oświaty zwrócili uwagę, że w projekcie uchwały nie ma paragrafu dotyczącego gradacji opłat dla rodziców, którzy posyłają do przedszkola więcej niż jedno dziecko. Brak było również konsultacji w tej sprawie między dyrekcją przedszkola a Radą Rodziców. Decyzja co do ewentualnej podwyżki zapadnie więc na najbliższej sesji. *(ljs)*



Krzysztof Biedrzykowski - na nowym stanowisku pracy.

Krzysztof Biedrzykowski nowym kierownikiem PUP

Od początku października funkcję kierownika głowieńskiej filii Powiatowego Urzędu Pracy objął Krzysztof Biedrzykowski. Po odejściu do Zgierza z tego stanowiska Zdzisław Mieleczarek, przez kilka miesięcy obowiązki te pełniła Elżbieta Koszelska.

Krzysztof Biedrzykowski w Głownie mieszka od 20 lat, ale urodził się w Łodzi. Ukończył Wydział Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej. Zrobił również studia podyplomowe z informatyki i zarządzania oraz kurs likwidatora przedsiębiorstw państwowych. Swą karierę zawodową rozpoczął jako technolog w łyszkowskiej Polfie. Później był wiceprezesem do spraw technicznych w Spółdzielni Mleczarskiej w Głownie, dyrektorem MZKGKiM w Głownie, pracownikiem Łódzkiej Regionalnej Kasy Chorych, Wojewódzkiego Centrum Analiz i Promocji Zdrowia, bezrobotnym, a ostatnio prowadził działalność gospodarczą jako przedstawiciel handlowy w branży farmaceutycznej. Nowy kierownik głowieńskiego PUP politycznie wywodzi się z tej samej partii, co jego zwierzchnik, starosta Lesław Jarzębowski. Obydwaj są członkami „Samoobrony”. *(ljs)*

Więcej angielskiego do szkół

Z propozycją wprowadzenia do miejskich i gminnych strykowskich szkół dodatkowych lekcji języka angielskiego wystąpił do burmistrza członkowie komisji oświaty. Zrodziła się ona po rozmowach z dyrektorami i nauczycielami placówek, w czasie czerwcowych i sierpniowych wizyt radnych. O pomyśle takim na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Strykowie, 29 września, oficjalnie poinformował przewodniczący komisji oświaty Józef Migdalek. Zaznaczył, że jest to na razie tylko propozycja, której szansę zaistnienia musi przeanalizować referat oświaty. Dodatkowe lekcje w początkowej fazie wprowadzone zostały by do pojedynczych oddziałów, być może już od stycznia przyszłego roku. Obecnie nie we wszystkich strykowskich podstawówkach dzieci uczą się języka angielskiego, w niektórych jest to język niemiecki. Dwa języki mają natomiast do wyboru

gimnazjaliści. Komisja oświaty wystąpiła z jeszcze jednym wnioskiem do burmistrza. Dotyczy on ustanowienia burmistrzowskiego stypendium dla najlepiej uczących się dzieci. Jak się dowiedzieliśmy referat oświaty aktualnie zbiera ze szkół dane dotyczące liczby uczniów, jakie dyrekcje typowałyby do burmistrzowskiego stypendium oraz propozycje regulaminu jego przyznawania. Byłoby to jedyne stypendium, na jakie mogą liczyć uczniowie. Stypendia socjalne w szkołach dawno odeszły już w niepamięć, zastąpiła je ograniczona pomoc rzeczowa opieki społecznej w zakupie podręczników. Na burmistrzowskie stypendium mogłoby liczyć w każdej szkole po jednym lub dwóch wybitnych uczniów. Na razie jeszcze nie wiadomo czy ich przyznawanie zostanie również uzależnione od sytuacji finansowej rodziny. *(ljs)*

„Mrożanie” ruszają od nowa

W Nagawkach udaje się powołać na nowo do życia zespół ludowy

Rok 2003 okazuje się być przełomowym dla życia kulturalnego w Nagawkach i dla dawnego zespołu „Mrożanie”, który jesienią tegoż roku został już nieoficjalnie reaktywowany. 3 października w świetlicy dawnego Ośrodka Kultury, odbyło się pierwsze zebranie członków zespołu. Należy ponownie podkreślić rolę mieszkańców, którzy w czynnie społecznym i własnymi siłami odremontowali ośrodek, przeznaczając na ten cel ponad 14 tys. zł. W planach jest jeszcze wymiana okien i drzwi wejściowych. Zespół ma już miejsce, gdzie może organizować próby. Pierwszą próbę zaplanowano

na 14 października. Kadre stanowić będą te same osoby co przed laty, czyli M. Nowak - kierownik zespołu, J. Szymczak - choreograf i J. Mikołajczyk - muzyk. Pani kierownik liczy na to, że grono prowadzących zespół powiększy się o jeszcze jednego choreografa, bowiem zainteresowanie zespołem jest bardzo duże. Na pierwsze spotkanie organizacyjne przybyło ponad 40 osób chcących tańczyć i śpiewać. Zakłada się więc, że powstanie 10 par tańczących osób dorosłych i 10 par tańczących dzieci oraz chór. Zespół boryka się z problemami finansowymi, trzeba przeprowadzić renowację dawnych strojów i kupić nowe, zakupić

sprzęt muzyczny. Aby łatwiej było zdobyć dotacje od gminy, fundacji i sponsorów, na działalność zespołu, w czerwcu br. zgłoszono do rejestracji w sądzie Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Dmosińskiej. Organizatorzy chcą by stowarzyszenie (w skład którego będzie wchodził głównie zespół), obejmowało swoim działaniem całą gminę.

„Mrożanie” zapraszają wszystkich zainteresowanych, chcących tańczyć i śpiewać, a pod nr tel. (0-46) 874-71-91 lub (0-46) 874-74-55, można uzyskać informacje.

Iwona Michalak



Zabawa przy ognisku i na ścianie wspinaczkowej podczas „Święta piezzonego ziemniaka”.

RADOŚĆ JESIENI

„Święto piezzonego ziemniaka” - wysilek, który warto było podjąć

Już od wczesnych godzin rannych w czwartek, 2 października na polanie koło Szpitala Miejskiego uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych w Głownie wraz z dyrektorem placówki Maciejem Lisowskim organizowali już po raz dwunasty „Święto piezzonego ziemniaka”. Dyrektor Lisowski wraz ze swoimi podopiecznymi oraz Albert Waśkiewicz - Komendant Hufca ZHP w Głownie wraz z grupą harcerzy dzielnie sprzątała i przygotowywali teren uroczystości. Rozstawili 2 duże namioty wypożyczone z hufca, stoły i krzesła przywiezione z głowieńskiego M.O.K., sprzęt nagłaśniający dostarczony z Urzędu Miasta, przygotowywali drewno na ognisko i ustawiali ściankę wspinaczkową.

Zaproszeni honorowi goście przyjechali z chęcią, gdyż pamiętają radosną atmosferę imprezy z lat poprzednich. Gości tych było wielu, z burmistrzem na czele, byli wśród nich także przedstawiciele szkół specjalnych z Ozorkowa, Aleksandrowa i Zgierza.

Święto to, zorganizowane tradycyjnie na świeżym powietrzu, ma symbolizować odejście ciepłego sezonu, ale jego głównym przesłaniem jest integracja dzieci w wieku przedszkolnym z dziećmi i młodzieżą z trudnościami edukacyjnymi oraz wspólna ich zabawa z wychowawcami, przedstawicielami władz miasta i innych placówek nie tylko oświatowych, a nawet księdzem. Ta zabawa w plenerze to rodzaj programu edukacyjnego, dlatego też program był pełen atrakcji i bardzo

urozmaicony. Agnieszka Parol - pedagog Szkolny ZSS profesjonalnie poprowadziła gry zespołowe i konkursy dla dzieci z naszych głowieńskich przedszkoli, w których główną „zabawką” był ziemniak. Maluchy były radosne, uśmiechne i rywalizowały, wykazując przy tym swą zręczność, zwycięzcami były jednak wszystkie dzieci i wszystkie otrzymały równorzędne nagrody: dyplomy oraz to co dzieci lubią najbardziej - słodycze.

Starsze dzieci i młodzież z ZSS też dobrze się bawiła, dziewczyny roztańczyły się i zaprezentowały oryginalny taniec z krzesłami przy ognisku. Do zabawy włączyli się policjanci z Głowna i Zgierza. Przypomnieli oni o przepisach ruchu drogowego ustawiając specjalny tor z przeszkodami dla rowerzystów „miasteczko ruchu drogowego”. Zaprezentowali psa tropiącego, który wzbudził zainteresowanie wszystkich bawiących się. Można też było zobaczyć, jaką bronią posługują się policjanci.

Na imprezie podwójną rolę pełnili strażacy z Jednostki Pożarniczo-Gaśniczej w Strykowie. Przyjechali by zabezpieczyć imprezę i zaprezentować swoje dwa wozy strażackie: jeden typowy wóz z drabiną, używany w czasie pożarów i drugi - nowoczesnie wyposażony wóz ratownictwa drogowego.

Uczestników było więcej niż 100 osób, ale prawie wszyscy skorzystali z niecodziennej jazdy „gazikiem przez las”. Dla odważnych harcerze ustawili „ściankę wspinaczkową”, a ci co lubią muzykę

i śpiew bawili się przy ognisku piekąc kiełbaski, dostarczone przez właściciela sklepu spożywczego - P. Wasiaka. Panie z kuchni szkolnej ZSS przygotowały różnorodne jadlo: grochówkę, wspomniane kiełbaski, chleb ze smalcem, ciepłą herbatę i kawę, smaczne ciasta, które co roku daje Firma „Keksik” z Głowna.

Muzyka, śpiew, uciechy i zabawy dla dzieci, bieg od konkurencji do konkurencji, mnogość atrakcji, smaczny poczęstunek, rozmowy, wszystko to przy sprzyjającej pogodzie - taka była atmosfera imprezy. Na twarzach gości opuszczających polanę widać było chęć przeżycia tego święta jeszcze raz. Więc do zobaczenia za rok!

Joanna Michalak

dok. ze str. 1

Dyrektorzy szpitala nie chcieli zdradzić szczegółów swojej recepty

Związki zawodowe, choć podkreślają, że są gotowe pomóc każdemu dyrektorowi i organowi samorządowemu w sprawie SPZOZ, mówią, że z należnych im pieniędzy nie są w stanie zrezygnować. Widać jednak, że zarówno dyrektorzy, jak i miasto przynajmniej do końca roku bardzo na to liczą, podkreślając stanowczo, że nie chodzi o zabieranie niczyjej pensji, ale zatrzymanie wypłat długów ciążyących wobec pracowników.

Burmistrz martwi się o koniec roku

Dyrektor Marian Łabędzki sprostował wypowiedź związków dotyczącą sierpiennych niepełnych wypłat pracownikom ZOZ. Powiedział, że chodziło o pobyty za dyżury i nadgodziny, które rzeczywiście wypłacone zostały w 68%. Burmistrz Wojciech Brzeski dodał, że spowodowane to było lawinowym wzrostem liczby wniosków kierowanych do komornika przez pracowników ZOZ o uruchomienie tytułów egzekucyjnych. Najważniejsze dla nas jest utrzymanie szpitala do końca roku. Rozmawiałem z komornikiem, który do końca roku będzie działał inaczej. Od nowego roku mam nadzieję, że wejdziemy w korzystny

Przedszkole nr 3

Chcą swoją kotłownię

Dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 3 Mirosława Janiak zwróciła się do Rady Miejskiej w Głownie z prośbą o rozważenie możliwości wybudowania niewielkiej kotłowni ogrzewającej przedszkole. Problem wysokich kosztów ogrzewania, w porównaniu z dwoma innymi miejskimi przedszkolami, został przedstawiony 26 września podczas obrad Komisji Oświaty. Przedszkole nr 3 jest od kilkudziesięciu lat ogrzewane z kotłowni osiedlowej na ul. Skokowskiego.

Do 1997 roku kotłownia ta należała do zakładów ziemniaczanych „Polba”, ogrzewała zakładowe bloki mieszkalne oraz przedszkole. Od 1992 roku systematycznie zaczęły wzrastać koszty ogrzewania przedszkola i już wówczas problem ten pojawił się na forum Rady Miejskiej. „Polba” na wniosek dyrekcji przedszkola co roku umarzał część opłat za ogrzewanie placówki oświatowej. W 1997 roku kotłownię, jako mienie komunalne, przejęło miasto i zarząd przekazał ją MZK.

Od tego momentu koszty ogrzewania zaczęły ponownie wzrastać, a MZK nie chciało części z nich umorzyć. Do

kwietnia ubiegłego roku przedszkole płać miesięczne opłaty za zużyte ciepło, po wejściu w życie nowego prawa energetycznego doszły comiesięczne, stałe zryczałtowane opłaty. Mam już obsesję na punkcie kosztów ogrzewania placówki. Nieustannie sprawdzam, czy grzejniki są przykręcone w pomieszczeniach biurowych. Staramy się zakręcać kaloryfery popołudniami i na weekendy. Wskutek tego w naszym przedszkolu jest zawsze zimniej niż w pozostałych dwóch, a za ciepło płacimy dużo więcej - tłumaczyła członkom Komisji Oświaty dyrektor Mirosława Janiak.

Stale opłaty miesięczne wynoszą nieco ponad 900 zł, co w skali roku daje kwotę 11.000 zł. Do kwoty tej dochodzą jeszcze koszty faktycznie zużytej energii cieplnej.

Przedszkole nr 3 łącznie na ogrzewanie w 2003 roku wyda 60.000 zł, do chwili obecnej wydano już 41.601 zł, a pozostały jeszcze trzy zimowe miesiące. Z roku na rok ogrzewanie przedszkola jest coraz droższe, w 2002 roku koszt jego wynosił 50.000 zł, w 2001 roku - 33.190, w 2000 - 42.517 zł, w 1999 - 40.201 zł.

dok. na str. 28

Platforma Obywatelska spotkała się w Strykowie

Członkowie terenowych kół Platformy Obywatelskiej ze Strykowa, Głowna, Aleksandrowa Łódzkiego i Zgierza spotkali się w minioną niedzielę, 5 października w Strykowie na przedjazdownym spotkaniu. Brali w nim również udział burmistrzowie, którzy przybyli wraz z kołami działającymi w ich miejscowościach. Stryków odwiedziła posłanka Iwona Śledzińska-Katarasińska oraz poseł Cezary Grabarczyk. Spotkanie odbywało się w Domu Kultury przy Placu Łukasieńskiego.

Blisko trzygodzinna dyskusja zdominowały tematy związane z bieżącą działalnością partii i perspektywami wejścia

Polski do Unii Europejskiej. Za sprawą obecności przedstawicieli głowieńskiego PO na czele, podjęto również temat trudnej sytuacji tutejszego szpitala. Obecni na spotkaniu przedstawiciele parlamentu ze zrozumieniem odnieśli się do tego problemu, przy czym ewentualne wsparcie uzależnili od działań swoich partyjnych kolegów - powiedziała po spotkaniu Wiesława Bolechowicz przewodnicząca strykowskiego koła PO. Nie tylko dyskusja żyli uczestnicy niedzielnego spotkania. W Domu Kultury podano im obiad, a po obradach udali się do stadniny koni „Jan-tar” w Smolicach, gdzie obserwowali zmagania jeździeckie. (ljs)

Plany remizy w Lubowidzy

Soltys Lubowidzy Mirosława Dratkiewicz na ostatniej sesji Rady Gminy Dmosin, 12 września uzyskała informacje ciekawie wszystkich mieszkańców tej wsi, a dotyczące kształtu przyszłej strażnicy OSP Lubowidza. Budowa remizy obejmie remont istniejącej już wiaty, wykonanie przyłącza energetycznego i wodociągowego. W nowym budynku znajdzie się sala o powierzchni około 100 m² oraz nieco mniejsze pomieszczenie dla młodzieży, a także garaże na samochody strażackie. Wyremontowane zostaną istniejące obecnie łazienki, korytarz oraz kuchnia. Ponadto wymienione zostaną okna i przedłużone ogrodzenie

budynku. Remiza przed oddaniem wyposażona zostanie w podstawowe meble: stoliki, krzesła itp.

Wójt gminy Dmosin Danuta Supera liczy na wsparcie ze strony mieszkańców Lubowidzy, na wzór zaangażowania mieszkańców Nagawek, w przeprowadzony w tym roku remont świetlicy wiejskiej. Budowa strażnicy OSP Lubowidza została rozłożona na trzy lata. Pierwsze prace (projekty i dokumentacja) rozpoczęły się już w tym roku. Sama budowa zaplanowana została na rok 2004 i 2005. Według kosztorysu inwestorskiego inwestycja ta będzie kosztować łącznie 280.000 zł. (eb)

Bicie piany czy pieniędzy?

Podczas, gdy jedni z zebranych na nadzwyczajnej sesji stanowisko odczytane przez burmistrza przekleli jako kolejny gorzki dowód marazmu polskiej służby zdrowia, inni nazwali je „biciem piany”. Taką opinię wygłosił Kazimierz Piotrowski, mieszkaniec Głowna, członek SLD. Szpital w Głownie jest w tragicznej sytuacji i nie ma dążyć jakieś apele do rządu... Ten apel, to na tym zebraniu bicie

Pozostaje więc pytanie: czy profesjonalizm i doświadczenie w zarządzaniu, jakimi burmistrz Brzeski tłumaczył wybór na nowego dyrektora Mariana Łabędzkiego wystarczą? (ljs)



Budynek telekomunikacji czeka na nowego gospodarza.

ZDALNE STEROWANIE

Jeszcze niedawno abonenci z Głowna i okolic mogli poszczycić się biurem telekomunikacyjnym i nowoczesną automatyczną centralą na prawie 6 tys. numerów. Teraz centrala działa, ale załatwić coś w TP S.A. jest trudniej.

Historia telekomunikacji w Głownie sięga 1945r. Zaraz po wyzwoleniu było w Głownie 23 abonentów, obsługiwanych przez 1 osobę. Budynek poczty i wydzielony w niej kącik dla telefonistki, która obsługiwała przy pomocy centrali ręcznej „na korbkę”, mieścił się ul. Łowickiej w posiadłości państwa Walczewskich. Na początku lat 70. telekomunikacja była już jednostką samodzielną, liczba abonentów nadal była mizerna, ale wzrosła do około 600, liczba numerów do około 800, było 14 telefonistek, monterzy, technik obsługi, pracownicy biura. W dalszym ciągu jednak, mimo rosnącego zapotrzebowania, telekomunikacja nie miała własnego urzędu, przyszli abonenci musieli czekać w kolejności ok. 2 lat po uprzednim złożeniu wniosku, aby móc korzystać z telefonu, a punkty telekomunikacyjne mieściły się w domach prywatnych. W latach 80. powstała więc w Głownie druga centrala na Osinach na ul. Sikorskiego 3, w miejscu dzisiejszej siedziby Banku PKO S.A.

Zapotrzebowanie wciąż rosło. Telefon nie był już uważany za dobro luksusowe, a wręcz posiadanie go było prawie niezbędne dla każdego domostwa. Dopiero gdy upadł komunizm, można było starać się o założenie samodzielnej placówki Urzędu Telekomunikacji, co było przywilejem miast powiatowych. W roku 1991 został więc wybudowany nowoczesny i okazały budynek (pow. ok. 4 tys. m²), należący do Urzędu Telekomunikacji, wyposażony w automatyczną centralę. Głównianie mogli szybko uzyskać przyłącze i cieszyć się z telefonu. Stało się tak dzięki staraniom Mariana Ruty, który wówczas pełnił funkcję naczelnika Urzędu Telekomunikacji w Głownie, człowieka, który przepracował w tej branży łącznie 42 lata. Sam Urząd Telekomunikacji (bez oddziału poczty, która

sąsadowała z telekomunikacją) zatrudniał 40 pracowników.

Mieściło się tu do 2002 r. również Biuro Obsługi Klienta, bardzo przydatne, gdyż na miejscu można było zyskać podstawowe informacje o promocjach, rabatach, jak i dokonać nowego przyłącza. Tu można było zapłacić fakturę, załatwić reklamację, wybrać dla siebie odpowiedni pakiet usług telefonicznych.

Każą dzwonić do Zgierza

W 2002 r. kilka lat po sprzedaniu większościowego pakietu akcji TP S.A. Francuzom, w ramach ekonomicznych przekształceń i prywatyzacji telekomunikacji z Głowna została przeniesiona do Zgierza na ul. Długą 28. Niektórzy mówią, że właściwie została zlikwidowana, a nie przeniesiona, bowiem właśnie wtedy duża grupa pracowników została zwolniona i otrzymała odprawy pieniężne, tylko kilka osób znalazło pracę w telekomunikacji w Zgierzu i Łodzi. Jak wygląda sytuacja głownieńskich abonentów, budynku telekomunikacji i samej placówki telekomunikacji dziś? Głównianie odczuwają same niedogodności związane z brakiem Urzędu Telekomunikacji i Biura Obsługi Klienta. - Nie wiadomo do kogo i gdzie się zwrócić, aby jakichkolwiek informacji zasięgnąć, na poczekanie podpowiadają, by dzwonić do Zgierza - mówi pani, którą przypadkiem spotkałam przed zamkniętymi już drzwiami Biura Obsługi Klienta, a przyszła, by dowiedzieć się jak podłączyć w domu internet dla syna. Jesteśmy wszyscy wciąż „bombardowani” nowymi reklamami, pakietem usług telekomunikacyjnych, wszelkimi nowinkami o tańszych rozmowach, możliwościach założenia internetu. Tylko jak, gdy nie ma biura obsługi, potencjalny klient w naszym regionie może uzyskać informacje jak skorzystać z tych dobrodziejstw? Okazuje się, że prawie nikt nie wie gdzie i do kogo się zgłosić z tymi pytaniami.

Właściwy człowiek

Wyjaśniamy więc, iż w Zgierzu, przy ul. Maja 5A mieści się tzw. Telepunkt, pracujący od poniedziałku do

piątku w godz. 9-17, w sobotę w godz. 10-14, obsługujący obszar powiatu Zgierskiego (również Głowno). Jego numer telefonu to 715-28-88 lub 715-24-44. Pracownikiem biura w Zgierzu, który informuje i podpowiada jak korzystać z wszelkich usług telekomunikacji abonentom z Głowna i okolic jest Cezary Szymczak, konsultant Telepunktu. Przyjeżdża on też do Głowna i doradza, można do niego dzwonić pod nr tel. 719-10-33, pytać o pakiety telefoniczne i internetowe oraz formalności związane z założeniem przyłączy.

Osobom bardziej wtajemniczonym, które posiadają telefon stacjonarny w domu i korzystają z usług TP S.A. można polecić tel. 0-800-321-123, pod którym można zlecić świadczenie usługi internetowej w wybranym wcześniej przez siebie pakiecie.

Niekoniecznie więc trzeba od razu jechać do Zgierza, tym bardziej że niedogodnością dla Głownian był i jest dojazd do tego miasta. Faktem jest, że nie zawsze można załatwić wszystkie formalności przez telefon, ale pomocnym ma być dla potencjalnych abonentów właśnie ów wspomniany konsultant Telepunktu.

Co dalej w tym budynku

Trudno uzyskać informacje, jakie są plany związane z częścią budynku po telekomunikacji. Pomieszczenia stoją puste, w jednym tylko znajduje się automatyczna centrala, a ekipa techniczna ze Zgierza przyjeżdża raz w tygodniu i dokonuje jej przeglądu. Telekomunikacja jest tylko administratorem budynku, nie właścicielem prawnym, na dzień dzisiejszy pomieszczenia po TP S.A. są przeznaczone do wydzierżawienia. Z tym też jest kłopot, bowiem układ pomieszczeń jest niekorzystny do podziału dla kilku dzierżawców, problemem jest znajdująca się tam centrala, której na razie nie ma możliwości przeniesienia. Budynek więc stoi, wokół niego pusto, w środku jeszcze bardziej, a mieszkańcy muszą się przyzwyczaić, że w sprawie telefonów muszą załatwiać wszystko właśnie przez telefon.

Iwona Michalak

Po bezpieczeństwa psach przyszła kolej na niefrasobliwych kierowców

Ten żart nie bawi handlowców

Pod koniec września doszło do poważnego konfliktu interesów między burmistrzem Strykowa Henrykiem Kurczewskim a handlowcami z Placu Łukasińskiego. Burmistrz Kurczewski, kierowany chęcią usprawnienia ruchu przy tej ulicy nakazał ustawienie znaku zakazu zatrzymywania się pojazdów w takim miejscu, aby obejmował on całą jej długość. Dwa tygodnie temu znak został ustawiony przy wylocie z ulicy w stronę Głowna. Tym samym mogą się tam zatrzymywać jedynie autobusy i busy korzystające z przystanku. Kierowcom i pasażerom prywatnych pojazdów pozostał do dyspozycji parking przed Domem Kultury, czyli po przeciwnej stronie Pl. Łukasińskiego. I właściwie wszystko byłoby zgodne z logiką, ale przeciwko nowemu rozwiązaniu ostro zaprotowali handlowcy z Placu Łukasińskiego.

Spadają im obroty

Właściciele sklepu spożywczego, kwaciarni, sklepu odzieżowego i fryzjerzy twierdzą, że zakaz zatrzymywania się odstraszy im klientów. Dla nich najlepiej byłoby, aby wszystko zostało po staremu, aby klienci mogli zatrzymywać się przed ich sklepami, bo jest to dla nich niewątpliwie udo-

godnienie. Handlowcy twierdzą również, że parking po drugiej stronie ulicy szczególnie w dzień targowy, czyli czwartek i w soboty, wypełniony jest po brzegi i po ustawieniu zakazu, ich potencjalni klienci nie mają gdzie zaparkować swego samochodu. Handlowcy nie powołują się zresztą tylko na te dwa szczególne dni. Ich zdaniem zmuszanie kierowców zakazami zatrzymywania się na ulicy przed sklepem do korzystania z parkingu po prostu wypłoszy im klientów.

Mirosław Koprowski, właściciel sklepu spożywczego, którego handlowcy z Pl. Łukasińskiego wytypowali do rozmów na ten temat z burmistrzem stwierdził w rozmowie z „Więściami”, że jego obroty drastycznie się obniżyły. Klienci są teraz wygodni i trudno im się dziwić, po prostu wybierają najbardziej przystępny sposób robienia zakupów. Z przykrością obserwujemy, jak nie mogą zaparkować przed naszym sklepem, po prostu odjeżdżają do innego. To dotyczy nie tylko mojego sklepu, ale również pozostałych. Kto kupi dużą wiązkę kwiatów na przykład na świętę i będzie ją niósł do samochodu na parking? Nie kupi, pojedzie tam, gdzie będzie mógł stanąć niemalże vis a vis drzwi - mówi Koprowski.

dok. na str. 28

„Kacper” za drogi dla Głowna

Na początku września do Urzędu Miejskiego w Głownie wpłynęła oferta Stowarzyszenia „Polska 2010. Europa dla Polski”, które od wielu lat zajmuje się propagowaniem programu „Kacper - dziecko bezpieczne” dotyczącego bezpieczeństwa na drodze. Program realizowany jest w formie imprez kulturalno - edukacyjnych. Łódzkie stowarzyszenie zaoferowało przygotowanie imprezy, co wiązałoby się jednak w podstawowej wersji z zapewnieniem przez miasto sali i nagłośnienia. Oferta zobowiązywała ponadto do zakupu 400 pelerynek fluorescencyjnych dla 400 uczestników imprezy w cenie 19,80 zł za sztukę, co dałoby kwotę 7.920 zł i dodatkowo zabezpieczenie rekwiizytów do przeprowadzenia edukacji komunikacyjnej (600 zł). Negocjacje z przedstawicielami stowarzyszenia

prowadziła dyrektor MOK Urszula Zawadzka. Ostateczna oferta wiązała się z kwotą 4.500 zł. Miasto miało zakupić 400 czapek odbłaskowych za 9.50 zł za sztukę oraz 500 zł za rekwiizyty.

Musieliśmy zrezygnować z tej imprezy z uwagi na zbyt wysokie koszty organizacji. Pod koniec roku budżetowego MOK nie mógł pozwolić sobie na organizację imprezy za 4.500 zł. Nie zapominamy jednak o tej ofercie, gdyż jest ona ciekawa. Może uda się tego typu imprezę przeprowadzić w przyszłym roku - mówi Urszula Zawadzka. W każdej z głownieńskich szkół podstawowych wprowadzane są, zwłaszcza wśród uczniów młodszych, elementy wychowania komunikacyjnego. Podstaw bezpieczeństwa na drodze uczą się nawet przedszkolaki. (eb)

FABRYKA OKIEN
Łowicz, ul. Kaliska 103,
tel. (046) 837 32 79
fax 837 47 98
sib@winkhaus.com.pl; http://www.sib.winkhaus.pl

SIB ŁOWICZ

VEKA

SUPER CENY OKIEN I MONTAŻU

OKNA

3-komorowy SOFTLINE
4-komorowy TOPLINE
5-komorowy PERFECTLINE

- Szyba k=1,1 z ciepłą ramką
- Okucia Winkhaus
- Mikrowentylacja gratis
- Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku
- Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
- Profesjonalny montaż

CIEPŁA RAMKA BEZ DOPŁATY

1435 1435 1435 1465 550,-
1765 722,- 1165 451,-
CENY NETTO

HIT SEZONU! 5-cio komorowy Perfectline



Henryk Juszczyk przy swoim warsztacie pracy.

PRECYZJA I CIERPLIWOŚĆ MISTRZA JUSZCZAKA

Od niedawna w kościele św. Jakuba w Głównie stoi zabytkowy zegar marki Gustawa Backera. Ksiądz Stanisław Banach poprosił o pomoc w zakupie i montażu zegara w kościele znanego w Głównie zegarmistrza Henryka Juszczyka, który pomimo że nie prowadzi zawodowo zakładu zegarmistrzowskiego, znany jest z niezawodnej ręki w tej precyzyjnej profesji.

Ojciec mój był hobbystą, miłośnikiem zegarków i z początku samoukiem w dziedzinie zegarmistrzostwa. Mnie zaraził swoim hobby, a później namówił do pójścia do szkoły zegarmistrzowskiej - opowiada Henryk Juszczyk. Jego ojciec Paweł kolekcjonował stare zegarki. Rozkręcał je, żeby zobaczyć mechanizm i poznać zasady jego działania - i nauczył się je naprawiać. Całymi godzinami przesiadywał nad mechanizmami. Skąd się wzięło to zainteresowanie? W czasie wojny wraz z żoną znalazł się, jak wielu Polaków, na robotach przymusowych w Niemczech. Zaraz po zakończeniu wojny Niemcy sprzedawali co tylko się dało, żeby zdobyć pieniądze, łatwo było wtedy kupić zegarek kieszonkowy, na rękę lub zegar ścienny. Paweł Juszczyk oraz jego żona skwapliwie z tej okazji skorzystali - i wiele takich mechanizmów kupili.

Syn już jako mały chłopiec odziedziczył zainteresowanie po ojcu. Po skończeniu Szkoły Podstawowej nr 2 w Głównie w 1967 roku Henryk Juszczyk rozpoczął naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej o specjalizacji zegarmistrzowskiej, w Łodzi przy ul. Kilińskiego, dziś już nieistniejącej. Praktyki podczas nauki odbywał w zakładzie zegarmistrzowskim Leona Bednarka, przy ul. Rzgowskiej. Właściciel był znanym w Łodzi przedwojennym zegarmistrzem. Obecnie nie ma śladu po budynku, w którym zakład się znajdował. Henryk Juszczyk

uczył się zawodu u franciszkanów - w ich klasztorze w Krakowie spędził 9 miesięcy na praktykach. Młodzi ludzie z całego kraju doskonalili się tam w zawodzie na starych kościelnych zegarach. Naukę Henryk Juszczyk zakończył w 1970 roku. Rozpoczął pracę w warsztacie Bednarka w Łodzi. W jej trakcie zetknął się również z innym znanym łódzkim zegarmistrzem, Eugeniuszem Madalińskim prowadzącym kiedyś zakład przy ul. Wschodniej. Zakład ten nadal istnieje, a prowadzi go córka zegarmistrza Maria Banasiak.

Zawodowo zajął się czym innym

Z podstawowymi narzędziami zegarmistrza Henryk Juszczyk nie rozstawał się nigdy. Wziął je nawet ze sobą do wojska. Naprawiał zegarki całej kompanii. W wojsku na co dzień był kierowcą wozów opancerzonych tzw. Skotów. Po wyjściu z wojska do zegarmistrzostwa nie wrócił. Zatrudnił się w WZM-ocie, w dziale kontroli jakości jako kierowca. To była praca na miejscu, więc bardziej mu odpowiadała. Objęzdział wyprodukowane Skoty. Poza tym oprócz zegarków interesowały go wszelkiego typu pojazdy. *Interesowały mnie duże pojazdy, ich technika i możliwości* - mówi Juszczyk. Od tej chwili zegarmistrzostwo stało się jedynie drugim jego zajęciem, hobby, do którego powraca się bardzo często i z dużą przyjemnością. W 1991 roku został zwolniony z pracy, od tamtej pory ma znacznie więcej czasu na poświęcanie się zegarmistrzostwu. Lubi to robić, ma do tego predyspozycje: cierpliwość, spokój i precyzję w palcach.

Wie, co się nosi na rękę

Obecnie na rynku królują zegarki kwarcowe, które w znacznej większości są

nierozbieralne. Produkowane w krajach azjatyckich, są tanie, dlatego mało kto próbuje je naprawiać. Po popsuciu się zegarka kupuje się następny. Z samego zegarmistrzostwa trudno byłoby się utrzymać.

Są jednak kolekcjonerzy, dla których zegarek to coś więcej niż przyrząd odmierzający czas. W Głównie i okolicy jest kilkanaście osób posiadających drogie szwajcarskie zegarki. Cena jednego wynosi od 700 zł w górę. Najcenniejszy zegarek, jaki naprawiał Henryk Juszczyk to amerykański „Waszyngton” z wewnętrznym gongiem, który na podobieństwo zegarów ściennych co godzina „wybijal” dźwięk. Zegarek należy do mieszkańca Strykowa.

Obecnie głowieński zegarmistrz zajmuje się zegarkami, jakie przynoszą mu znajomi. Cały jego warsztat mieści się na stole kuchennym. Na przegład i naprawę jednego zegarka z klasycznym mechanizmem potrzeba około 2 godzin. Więcej czasu wymaga taki z dodatkowo wmontowanym kalendarzem lub samonaciąganiem, czyli z mechanizmem nakręcającym samoczynnie zegarek. Zegary ścienne, którymi pan Henryk też się zajmuje, kolekcjonuje jeszcze mniej osób. Mimo to ciągle jego praca jest komuś potrzebna.

Swoje zainteresowanie Henryk Juszczyk odziedziczył po ojcu, ale jego jedyną córką Edytą nie ma takich ciągów. Ojciec jednak zaznacza, że najstarszy zegar ze swojej skromnej kolekcji przekazuje właśnie jej.

Artur Wasielewski

Jeszcze o dziwnych opłatach parkingowych

Czy zaistniała w lipcu sytuacja w opłatach parkingowych nie psuje obrazu naszej gminy? - pytał na ostatniej sesji 29 września, radny Wojciech Cichosz. Przypomnijmy, że o zenującej dla władz Strykowa sprawie nieprzemysłanego, a przede wszystkim nie mającego umocowania w uchwałach Rady Miejskiej, wprowadzenia opłat na parking nad strykowskim zalewem pisaliśmy w lipcu. 7 lipca okazało się bowiem, że nagle na parking zbierane są opłaty. Sam fakt wydał nam się dziwny, ale jeszcze dziwniejsze było to, że tego samego dnia, kiedy poprosiliśmy rzeczniczkę prasowego Urzędu Miasta-Gminy w Strykowie o wyjaśnienia w tej sprawie, zaprzestano pobierania opłat.

Odczytane na ubiegłotygodniowej sesji enigmatyczne wyjaśnienia pisemne w tej sprawie złożyła dyrektorka strykowskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Marianna Oskiera. Wyjaśniła ona, że decyzja o wprowadzeniu opłat zapadła na podstawie ustaleń ustnych, a po zasięgnięciu opinii prawnika od niej odstąpiono. Dyktorka Oskiera nie wyjaśniła między kim zapadły ustalenia ustne. Można się tylko domyślać, że między nią a burmistrzem Kurczewskim. Ten ostatni wyjaśnił zresztą w późniejszej części obrad, że opłaty wprowadzone były na próbę, aby przekonać się, czy pieniądze z nich uzyskane zdołają pokryć koszty utrzymania parkingu. (ljs)

Wybrali nowych ławników

Ośmiu ławników nowej kadencji zawzięli w drodze uchwały na ostatniej sesji Rady Miejskiej 29 września strykowscy radni. W składach sędziowskich Sądu Rejonowego w Zgierz zasiadają: Ewa Kacprzak - rencistka, Janina Stefaniak - bezrobotna, Elżbieta Sut - emerytowana nauczycielka, Alfred Szubert - emerytowany rolnik, Anna Ślęzak - nauczycielka i Elżbieta Zasada - bezrobotna. Natomiast ławnikami Sądu Okręgowego w Łodzi zostali wybrani Aleksandra Dukowska - dyrektorka Przedszkola

la Samorządowego w Strykowie oraz Bogdan Walczak - przewodniczący Rady Miejskiej w Strykowie.

Osoby te zostały wytypowane przez specjalną komisję składającą się z urzędników i radnych, która sprawdziła, czy spełniają one wymogi formalne do objęcia funkcji ławnika. Łącznie do urzędu zgłoszonych zostało 29 wniosków, z czego 8 odrzucono ze względów formalnych. Teraz listy ławników nowej kadencji trafią do prezesów sądów. Później czeka ich cykl szkoleń. (ljs)

Papryka niemożliwa w naszym rejonie

Na „Dniu Papryki” - imprezie zorganizowanej 30 września przez Łódzkie Centrum Handlowe „Zjazdowa” SA na terenie rynku hurtowego owoców i warzyw przy ul. Zjazdowej zabrakło niestety przedstawicieli gminy Stryków, która jest udziałowcem tej spółki. Przyczyna jest bardzo prosta - na tych terenach uprawa papryki jest mało popularna, jeżeli już ktoś uprawia to warzywo, to w małych ilościach. Wśród sprzedających na Zjazdowej rolników gminy Stryków i gminy Głowno królują

ziemniaki i inne warzywa oraz jabłka. W konkursach: Miss Papryka, Paprykowy Cudak oraz 5-kilogramowy worek z najmniejszą ilością papryki prym wiodli producenci z radomskiego. Wśród przyglądających się byli jednak również rolnicy z naszych terenów i kto wie, może któryś z nich podejmie decyzję o uprawie papryki na dużą skalę. Nagrodami w konkursach „Dnia Papryki” były bony o wartości od 200 do 500 zł uprawniające do zakupów w sklepach Agromy. (ljs)

Jutro Dni Otwarte w archiwum

Wystawa archiwaliów, metody poszukiwań

Poznaj historię swojej rodziny i swojej małej ojczyzny - takie motto przyswiecać będzie zaplanowanym na 10 i 11 października, Dniem Otwartym Archiwum Państwowego m. st. Warszawy, które jest obecne w Łowiczu dzięki oddziałowi funkcjonującemu w budynku muzeum. Głównymi elementami Dni otwartych będą: wystawa „Archiwalia źródłem do badań genealogicznych”, wystawa projektów znaków współczesnych miasta Łowicza, wystawa najciekawszych prac w konkursie na drzewo genealogiczne, cykl krótkich wykładów

w MWSH-P, pokazy i konsultacje dotyczące prowadzenia we własnym zakresie badań genealogicznych. Organizatorem Dni Otwartych jest Archiwum Państwowe m. st. Warszawy Oddział w Łowiczu, a także Archiwum Diecezji Łowickiej i Łowickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Dni Otwarte rozpoczną się w piątek, 10 października o godz. 10.00 otwarciem wystawy w łowickim archiwum państwowym pt. *Archiwalia źródłem do badań genealogicznych*.

dok. na str. 17

Jakie kariery w Biurze Karier?

Działające od połowy lipca Biuro Karier przy bratoszewickim Agrokubatorze od momentu rozpoczęcia działalności wyszukało 17 miejsc pracy, o których poinformowało zainteresowanych i spełniających wymagania bezrobotnych. Zdarza się też, że biuro samo przesyła do potencjalnego pracodawcy CV osoby funkcjonującej w jego bazie

danych. Czasami również, jeżeli w bazie nie ma osoby odpowiadającej wymaganiom, biuro przesyła informację o danym miejscu pracy do strykowskiej filii PUP. Do chwili obecnej placówka wie o 5 osobach, które dzięki jego pośrednictwu znalazły pracę. Być może jest ich więcej, ale nie wszyscy informują o tym biuro. (ljs)

•Komputery•Kasy fiskalne•Monitory•Drukarki•Akcesoria

Wspólna akcja Optimus S.A. i Żagiel

**“Optimusa bierz na raty,
2 miesiące masz bez wpłaty”**

“60 dni bez rat i odsetki gratis”

Dodatkowo:
Na każdy sprzęt Optimusa zakupiony w Systemie Ratalnym Żagiel przedłużamy okres gwarancji do 36 miesięcy

PC Marbo
Sprzedaż: Łowicz, ul. Zgoda 35, tel.(046) 837 49 86, 830 21 69, 830 21 70
Serwis: Łowicz, ul. Gen. Sikorskiego 5, tel.(046) 837 61 97
http://www.pcmarbo.com.pl e-mail: pcmarbo@onet.pl

**MARKET
POLKAT**

ZAPRASZA NA ZAKUPY

W SPRZEDAŻY:

Herbata ekspresowa „Minutka” 100 szt.	-1,99
Mortadela drobiowa „Morliny” 1 kg	-4,99
Mięso pszenne „Orka” lux	-1,29
Winiary galaretki truskawkowa	-0,99
Jogurty Bakoma 175 g	-0,95

Łowicz, ul. Koński Targ 9

DZIEŃ PAPIESKI

REFLEKSJA, MODLITWA I POMOC

W niedzielę, 12 października obchodząc będziemy po raz trzeci Dzień Papieski. Będzie to dzień szczególny, barwami papieskimi ozdobione zostaną kościoły, nauki głoszone podczas kazań poświęcone będą nauce Jana Pawła II. Będziemy modlić się o zdrowie dla Papieża Polaka, bo ostatnio dociera do nas wiele niepokojących sygnałów na ten temat. Dzień Papieski organizowany jest w całej Polsce w niedzielę poprzedzającą dzień wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. W tym roku obchodzimy też znaczącą datę - 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II.

Jest to czas jesieni, a więc i pogoda trudna do przewidzenia, niezależnie od tego jaka będzie, weźmy udział w obchodach tego dnia, które są organizowane w naszej diecezji, nie zapominając o groszu na kwestę, którą organizuje Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia. Przypomnijmy, że pieniądze z tej zbiórki przeznaczone są na stypendia dla zdolnych dzieci z ubogich rodzin, z jakich korzystają również dzieci z naszego powiatu.

Główne nabożeństwo w Dniu Papieskim odprawi o godz. 10⁰⁰ w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Korabce ks. bp. Józef Zawitkowski - gdyż biskup ordynariusz Alojzy Orszulik wyjechał już na jubileusz 25-lecia pontyfikatu do Rzymu. W katedrze na mszy św. o godz. 10³⁰ przedstawiony będzie program artystyczny na temat Jana Pawła II w wykonaniu młodzieży.

W tym roku z okazji Dnia Papieskiego przeprowadzony będzie konkurs wiedzy o Janie Pawle II dla uczniów łowickich szkół podstawowych i gimnazjów. Eliminacje do tego konkursu przeprowadzają we własnym zakresie szkoły, a finał zaplanowano na piątek, 10 października o godz. 12⁰⁰ w ŁOK.

W przededniu Dnia Papieskiego w godzinach 9 - 18 na Korabce trwać będą przesłuchania gimnazjalistów, którzy wezmą udział w diecezjalnym recytatorskim konkursie poezji religijnej. Do udziału w tym konkursie zgłosiło się ponad 50 gimnazjów.

W niedzielę, 12 października po raz drugi w Łowiczu odbędzie się Bieg papieski, którego dystans to około 2,5 km. Jest to bieg masowy, w którym umiejętności sportowe nie są najważniejsze i dlatego organizatorzy

z nami proboszcz parafii katedralnej, ks. Wiesław Skonieczny. Wystawa prac plastycznych i fotografii, poświęcona papieżowi Janowi Pawłowi II planowana jest też na Korabce.

W kościele Chrystusa Dobrego Pasterza planowany jest natomiast koncert w wykonaniu parafialnych zespołów. Koncert trwać będzie około półtorej godziny, a rozpocznie się po mszy św. wieczornej, czyli około godz. 18⁰⁰.

Ponadto w kościele na Korabce o godz. 17⁰⁰ rozdane zostaną dyplomy w konkursie recytatorskim, o godz. 17¹⁵ rozpocznie się nabożeństwo różańcowe, o 18⁰⁰ msza św. Po mszy, o godz. 19⁰⁰ Krzysztof Kaliński poprowadzi krótki wykład pt. „Wielki pontyfikat a przemiany w Polsce i na świecie”. Wieczór i finał laureatów konkursu recytatorskiego rozpocznie się o godz. 19³⁰ na Korabce. Dzień Papieski zakończy się Apelami Jasnogórskim, który o godz. 20⁰⁰ odprawi ks. bp. Józef Zawitkowski w kościele na Korabce.

Nie odbędzie się natomiast emisja filmu „Przyjaciel Boga”, jaką zapowiadaliśmy w poprzednim numerze NŁ.

(mwl)



Płyty gramofonowe wzbudzały ogromne zainteresowanie wśród młodzieży.

Stare wydawnictwa cieszyły się powodzeniem

Winyłowe płyty zespołów No To Co, Gawędy, Trubadurów, Karela Gotta, festiwalowych koncertów w Kołobrzegu w 1978 roku, w Sopocie z 78 roku, czy chyba nieznanego nikomu już duetu Bruce & Bongo, czy Andrzeja i Elizy, około 50 tytułów filmów na kasetach video, pocztówki, przewodniki po Ziemi Łowickiej, kilkanaście tytułów zeszytów historycznych wydanych jeszcze przez łowicką stację naukową - takie rzeczy można było zakupić na kiermaszu w łowickim kinie Bura w ostatnim tygodniu września. Wszystkie pozycje, które wystawiono na sprzedaż, to zbiory Łowickiego Ośrodka Kultury, jak i jego wydawnictwa.

Kiermasz, zwłaszcza w ostatnie dni, cieszył się dużym powodzeniem, kupowano przede wszystkim przewodniki turystyczne „Łowicz i okolice” za 5 zł, ale równie dobrze sprzedawały się płyty winylowe za złotówkę, kasety video za 2 złote i pocztówki z łowicką architekturą za 30 - 40 gr. Pozostałe pozycje nie cieszyły się już takim powodzeniem. W sumie ŁOK zarobił na wyprzedaży 400 zł. Sporo rzeczy nie zostało jednak sprzedanych i - jak się dowiedzieliśmy - zostaną one ponownie wystawione na sprzedaż na kiermaszu za kilka miesięcy.

(tb)

Już nie będą sprzedawać narkotyków

Część łowickiej grupy narkotykowej stanie niebawem przed sądem

24 czerwca do Sądu Rejonowego w Łowiczu skierowano akt oskarżenia przeciwko sześciu osobom związanych z wykrytą w lutym grupą rozprowadzającą narkotyki na terenie Łowicza.

Przypomnijmy: funkcjonariusze Komendy Rejonowej w Łowiczu w trakcie wykonywanych wówczas czynności wykryli, że od kilku miesięcy konkretni mieszkańcy Łowicza trudnili się rozprowadzaniem narkotyków wśród innych mieszkańców. Ustalono przez nich dane spowodowały wszczęcie dochodzenia 3 lutego br. Z informacji, jakich udzielił nam Prokurator Rejonowy Marek Kryszkiewicz

wynika, że do sądu wpłynęły akty oskarżenia przeciwko sześciu osobom z pięćdziesięciu trzech podejrzanych w tej sprawie. Oskarżonymi są: Klaudiusz S., Piotr L., Piotr T., Mariusz W., Emil P. oraz Marcin P. Najstarszy z nich ma 30 lat, najmłodszy 19.

W stosunku do Klaudiusza S. bezpośrednio po ujawnieniu sprawy zastosowano tymczasowy areszt. Analogiczny środek zapobiegawczy zastosowano w wypadku Piotra L., Piotra T., oraz Mariusza W. Dozór policyjny zastosowano wobec Emila P., natomiast w przypadku Marcina P., którego oskarża się w tej sprawie o posiada-

nie jednej sztuki amunicji bez zezwolenia na takową, nie zastosowano żadnego środka zapobiegawczego. Osobom, które były tymczasowo aresztowane zarzucono popełnienie czynów z artykułu 46 pkt 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, konkretnie rozpowszechnianie wśród innych osób, w celu osiągnięcia korzyści majątkowych substancji psychotropowych oraz odurzających w postaci marihuany oraz amfetaminy. Ponadto zarzucono im, iż działali oni czynem ciągłym, czyli w danym okresie czasu z góry powziętym zamiarem popełnienia kilku jednostkowych czynów tego samego rodzaju. W ich posiadaniu odpowied-

nio znalazło się 250, 225, 6 i 96 gram substancji psychotropowych oraz odurzających. Piątej oskarżonej w tej sprawie osobie, czyli Emilowi P. zarzucono popełnienie czynu z artykułu 45 pkt 1 tj., iż działając wbrew przepisom Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii udzielił innej osobie środka odurzającego w postaci marihuany.

Akt oskarżenia został skierowany przeciwko najgłówniejszym osobom, biorącym udział w rozprowadzaniu narkotyków. W stosunku do pozostałych 47 osób podejrzanych w tej sprawie toczy się aktualnie dalej postępowanie przygotowawcze, które w stosunku do znacznej części podejrzanych, jak twierdzi Prokurator Rejonowy Marek Kryszkiewicz, zostanie zakończono przez Prokuraturę Rejonową w Łowiczu w tym miesiącu wniesieniem aktu oskarżenia.

(ij)

Szybka pożyczka gotówkowa
w ciągu 48 godzin

PROVIDENT

POLSKA

tel. (046) 862-76-98, 0801-124-124

Europejska jakość! Polskie ceny!!!

OKNA DRZWI Specjalna PROMOCJA

WITRYNY • DRZWI • PRZEGRODY
OGNIOODPORNE

ŁOWICZ, UL. POWSTAŃCÓW 10 G TEL./FAX 046 / 830-20-78

typ 034/035 OKNO już od 584 zł

1465 X 1435

PRODUCENT **OKIEN I DRZWI**
ALUMEX ZALUMINIUM I PCV

montaż • transport • serwis

Okna o nietypowych wymiarach bez dopłat! **RATY**

Maurzyce 48 tel. (0-46) 839-11-34, 0-607-267-277
tel. kom. 0-601-508-950

REXPOL MARKET
przy ul. Długiej 21

ZAPEWNIAM:

- ATRAKCYJNE CENY
- SZEROKI ASORTYMENT
- FACHOWĄ OBSŁUGĘ

KUPUJ TYLKO U NAS!

GODZINY OTWARCIA 6.00-21.00

MATERIAŁY BUDOWLANE
OD FUNDAMENTU PO DACH
WYROBY HUTNICZE

Producent:

- stropy Teriva do 7,80
- bloczki fundamentowe
- kręgi
- ogrodzenia betonowe

DOWÓZ, ROZŁADUNEK HDS
KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE - TANIEJ

Złaków Borowy 24
tel./fax (046) 839-13-85, 0601-303-235

TESCO JAK MAGNES

Skierniewicki hipermarket wyciąga rękę po klientów z Łowicza

40-letni czerwony, piętrowy, londyński autobus Leyland Routemaster wzbudzał prawdziwą sensację przejeżdżając przez łowickie ulice w miniony piątek i sobotę, 3 i 4 października. Samochód miał autentyczne angielskie oznakowanie swojej trasy – A1, która wiodła niegdyś między innymi przez Hyde Park. Nie można było tam jednak nim dojechać, autobus woził łowiczanie pod otwarty 27 września w Skierniewicach hipermarket Tesco. To właśnie w ramach promocji został on wysłany do Łowicza. Jesteśmy firmą o angielskim rodowodzie stąd piętrowy autobus z Londynu – powiedział nam specjalista ds. marketingu Artur Strzałkowski ze skierniewickiego Tesco.

Niezwykły dla nas autobus ma wysokość 4,20 m, 72 miejsca siedzące, na sto kilometrów potrafi spalić nawet i 30 litrów ropy, jest jednym z trzech podobnych angielskich autobusów z Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach pod Warszawą. Jak powiedział nam kierowca autobusu, pan Janusz, w muzeum jest kilkadziesiąt starych samochodów osobowych z lat 20, 30, 40, 50, 60, 80 – tych z ubiegłego wieku, a ponadto: karety, powozy, autobusy. Ponad 50 z nich jest na

chodzie. Muzeum świadczy usługi związane z wypożyczaniem samochodów na różne okazje, najczęściej śluby, ale również często zdarzają się zwyczajne przejażdżki. Na taką okazję do dyspozycji wraz z samochodem otrzymuje się kierowcę ubranego w strój z epoki. Dla wielu jest ogromną atrakcją podjechać pod kościół starym, pięknym samochodem, czasem z okazji ślubu wynajmowanych jest kilka wozów i przez Warszawę sunie cała ich kawalkada. Oprócz tego samochody te biorą udział w różnych rajdach starych pojazdów. Zawsze przykuwają swoim wyglądem uwagę – powiedział nam pan Janusz. Do wypożyczenia w muzeum jest wiele ciekawych, klasycznych samochodów np. Ford A, Rolls Roys, Mercedes 170V Cabrio.

Oprócz ślubów i przejażdżek, samochody z muzeum są bardzo często wykorzystywane w filmach i jako elementy promocji – tak właśnie, jak było w przypadku londyńskiego samochodu i Tesco. Wcześniej, przed rokiem, ten sam londyński autobus uczestniczył w promocji batoników 3BIT, na piętrze po zdemontowaniu części siedzeń powstała sala tańcza, na której DJ miksował muzykę



Krzyżując i przepychając się między sobą w walce o miejsce w autobusie – tak łowiczanie wyruszyli do Tesco w sobotę.

a ludzie wymieniający się na kolejnych przystankach bawili się w środku autobusu. Jeszcze innym razem autobusem podróżowały po Warszawie hostessy, które na przystankach autobusowych rozdawały ciasteczka Pepit. W przypadku Tesco promocja ograniczała się do oklejenia autobusu plakatami Tesco i objeżdżania ulic okolicznych miast – Łowicza, czy Rawy Mazowieckiej, dodatkowo z megafonu zaczepionego w oknie autobusu, żona pana Janusza nawoływała do odwiedzenia hipermarketu, wymieniając obowiązujące w nim aktualnie promocje.

Po sześć toreb w rękach

Autobus promował nie tylko sam market, ale także możliwość dojazdu do niego weekendowymi, bezpłatnymi liniami

mi autobusowymi. Jak się okazało, te cieszą się już w Łowiczu ogromnym zainteresowaniem. Już na tradycyjny, zwykły autobus odjeżdżający o godz. 10.30 z łowickiego PKS czekało ponad 120 osób. Wszystkie w wielkim ścisku pojechały do Tesco. Dlaczego? Na takie pytanie otrzymaliśmy odpowiedź, że w hipermarkecie jest taniej, od kilku, kilkunastu, do kilkudziesięciu groszy, a nawet zło-

romawialiśmy, było bardzo zadowolonych z zakupów i przekonanych o tym, że w przyszły weekend pojadą ponownie do Skierniewic.

Artur Strzałkowski, specjalista ds. marketingu w skierniewickim Tesco powiedział nam, że weekendowe bezpłatne autobusy dowożące ludzi do Skierniewic wprowadzono na stałe. Jest jeden w piątek i trzy w sobotę. Oprócz

tego Tesco zadbało, by po Skierniewicach jeździły aktualnie jeszcze trzy odrębne linie. W Tesco jednak powiedziano nam, że ceny oferowanych w hipermarkecie produktów już się unormowały, nie będzie w nim już tak szalonych promocji, jak w dniu otwarcia, gdy w ramach konkurencji w Tesco obniżono ceny cukru do 10 groszy, by były one niższe niż w położonym nie opodal drugim hipermarkecie Kaufland, gdzie tego dnia cenę cukru ustalono na 12 gr. Jedną z osób, która tam wtedy była powiedziała, że zakupy przypominały prawie wojnę o to, co stało na półkach. Niektórzy klienci, zdenerwowani bitwą o wolne wózki, pokusili się nawet o to, by zabierać je spod sąsiednich marketów, by bez problemu dostać się do Tesco...

Tomasz Bartos



Kiedyś do Hyde Parku, teraz do Tesco wozil pasażerów piętrowy, londyński autobus.

OLEJ ekoterm plus
OPALOWY
oferuje autoryzowany dystrybutor
oleju opałowego
PKN ORLEN S.A. Firma „KOPER”
tel. (046) 837-13-58
bezpłatna infolinia
0 800 50 50 39
GWARANTUJEMY:
✓ jakość ✓ fachowość ✓ bezpieczeństwo
Autocysterny wyposażone w pompy, przepływomierze,
filtry, węże wydawcze długości 40 m

PIECE STAŁOPALNE
(miał, grysik)
GENT PRODUCENTA
GRZEJNIKI - RABATY
Rury, kształtki, wyposażenie łazienek itp.
USŁUGI HYDRAULICZNE

PPHU KOSMO
ul. Jana Pawła II 23,
tel. (046) 830-21-11, 0600-367-596
OFERUJE:
■ najtańsze **RAUTARUUKKI FINCO-STAL**
blachodachówki
renomowanych firm **FLORIAN**
UPUŚT 10%
■ okna dachowe **VELUX** **FAKRO**
UPUŚT 10%
■ systemy rynnowe plastikowe **MARLEY** **Kaczmarek**
■ blachy do obróbki blacharskich
■ akcesoria dachowe
■ podbitkę belgijską **GRATIS** **DORADZTWO TECHNICZNE** **DOWÓZ**

UBOJNIA DROBIU
T.J. Piórkowsky
POLECAMY ŚWIEŻY DRÓB
WOLA CYRUSOWA 21
TEL. (0-46) 874-71-70

ZAPRASZAMY
do nowo otwartego punktu
handlowo-usługowego
w Głownie, ul. Słowackiego 9
tel. (042) 710-85-48
0601-385-823
STIHL VIKING

LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
młodzieżowe i dla dorosłych
PRZY GIMNAZJUM
W ŁYSZKOWICACH
Tel. (0-46) 838-89-65

ARTYKUŁY
MONOPOŁOWE
CAŁĄ DOBĘ
Łowicz, Plac Koński Targ 1

10 Lat Gwarancji
CENTRUM
DRZWI PRZESUWNYCH
Szafy wewnętrzne z drzwiami przesuwanymi i składanymi
NOWOCZESNE ZABUDOWY WNETRZ
- NAJNIŻSZE CENY
MEBLE KUCHENNE NA WYMIAR
Łowicz, Nowy Rynek 16,
tel. (0-46) 837-89-01, 0-502-384-929

CZEKAJĄC NA DESZCZ

Ostatnie opady nie powinny mylić: z nieba spadło za mało, ziemia jest nadal sucha jak pieprz

Wyjątkowo suchy rok dał się we znaki niemal wszystkim żyjącym z pracy na roli. Sucha wiosna, suche lato i suchy początek jesieni są powodem zmartwienia niejednego rolnika, ogrodnika i sadownika. Gdy u schyłku wiosny rozpoczął się sezon truskawkowy, wiele osób ubolewało, że przyszło placić za te owoce tak drogo. Truskawek było mało i z powodu suszy szybko się skończyły. Na tym jednak problemy z brakiem deszczu nie skończyły się. Susza spowodowała brak zielonki dla bydła, niskie plony masy roślin do suszenia i kiszenia, nie za duże plony okopowych. Hodowcy bydła się martwią, bo zebrali jeden pokos siana, a było w latach ubiegłych, że udało się kosić trawę, koniczynę i lucernę nawet cztery razy.



W tym stawie pławiono przez lata konie. Osadzający się na dnie szlam i susza tegoroczna sprawiły, że teraz zdomowały się w nim piżmaki.

W Ośrodku Doradztwa Rolniczego nikogo nie dziwi pytanie o suszę, bo ogłoszono na naszym terenie klęskę suszy. Takiej sytuacji dawno nie było, bo wysokie temperatury latem skumulowały się z małymi opadami. Na szczęście na naszym terenie nie odnotowano znacznej obniżki plonów zbóż. Sytuacja jest zróżnicowana, a zależy - jak wszystko w rolnictwie - od jakości gleby, zachowania terminów agrotechnicznych, nawożenia. Zniżka plonów wystąpiła przede wszystkim wśród zbóż ozimych i upraw na glebach lżejszych, na których ilość opadów ma bardzo duże znaczenie. Szacunkowe straty z powodu suszy wynoszą jednak w niektórych gminach naszego powiatu nawet 22 % użytków rolnych w gminie Bielawy, około 15 % w gminie Domaniewice, 7% w gminie Łyszkowice. Dane te pochodzą z gospodarstw, które wystąpiły o preferencyjny kredyt „suszy”. W gminach Chaśno, Kiemozi, Kocierzew i Nieborów rolnicy nie starali się o takie kredyty, więc można przypuszczać, że straty były mniejsze, co nie oznacza, że nie ma suszy.

Dane na temat tegorocznych opadów, jakie udostępnił nam Zygmunt Czerniak, kierownik Rolniczego Zakładu Doświadczalnego SGGW w Żelaznej koło Skierniewic, są najbardziej obiektywnym dowodem suszy. W okresie od kwietnia do sierpnia, gdy opady są najbardziej plonotwórcze w uprawach ziemniaków i zbóż, w tym roku spadło w Żelaznej 207 mm deszczu, a wieloletnia średnia opadów w tych miesiącach wynosi 388,7 mm. W poszczególnych miesiącach ilość deszczu była następująca: kwiecień - 28 mm, maj - 55 mm, czerwiec - 23,3 mm, lipiec - 61 mm, sierpień - 39,8 mm. W poprzednim miesiącu spadło 52 mm.

Mało wody w rzekach, mało w stawach, mało w studniach

Nie za wiele wody jest w Bzurze, jej poziom rzędu 140 cm, zanotowany tuż

przed ostatnimi opadami, przy moście warszawskim, interpretowany jest jako stan zdecydowanie niski. Dla porównania strefa stanów średnich to poziom rzędu 430 cm, najwyższy zaobserwowany na przestrzeni kilkudziesięciu lat - 550 cm z dnia 10 stycznia 1982 r., najniższy - 132 cm.

Na brak wody skarżą się hodowcy ryb. Kazimierz Rak, niegdyś dyrektor gospodarstwa rybackiego w Łyszkowicach, obecnie nadal hodowca ryb uważa, że na stawach sytuacja jest po prostu tragiczna. Z pewnością to dla niego najgorszy rok pracy, a ma już za sobą 32-letni staż. Jak wiadomo, stawy hodowlane nie są zbyt głębokie, więc szybko wysychają. Z użytkowanego przez niego zbiornika o powierzchni 8 ha zo-



Poziom wody w tym stawie z ok. 1,5 m obniżył się do 0,5 m. Właściciel martwi się, jak ocalić setki ryb, które w tej wodzie przetrwały.

bo większość z nich czerpie wodę z sieci wodociągowych. Ale na przykład w gospodarstwie Mieczysława Siekiery w Mastkach czerpie się wodę ze studni do celów gospodarczych. Obecnie z powodu suszy w studni o głębokości 6 m jest zaledwie 1,5 metra wody. Z kolei u państwa Szkopiaków w Bąkowie Dolnym studnia ma głębokość 15 m i zazwyczaj z niej czerpie się wodę do budynku mieszkalnego i do innych celów. Wody jednak jest na tyle mało, że już w sierpniu zdecydowano się przełączyć zawór, aby korzystać z wody z wodociągu.

Aby jeszcze padało wtedy, gdy trzeba

Andrzej Załuski, geolog z łowickiej firmy „Geotechnika” zwraca nam uwagę na fakt, że od kilku lat obserwujemy nietypowy rozkład opadów rocznych. Regułą było, że najwięcej opadów występowało

u nas w marcu i lipcu, obecnie termin ten przesunął się na luty oraz przełom maja i czerwca. Z tego powodu, pomimo wydawałoby się wystarczającej sumy opadów, nie wpływa ona bezpośrednio na uprawy. W lutym ziemia jest bowiem zamrznięta, więc woda spływa zamiast do niej wsiąkać, a w marcu - w okresie wschodów, występuje deficyt wody. Średnia

Na koniec optymistyczna informacja dla wszystkich obserwujących prognozy pogody i chmury na niebie. Typowe jesienne opady deszczów, zazwyczaj bardzo obfite, pojawiają się zazwyczaj między 15 a 20 października, a to już niedługo. Wszyscy, którzy zasiali oziminy w suchą jak popiół ziemię z pewnością czekają tych deszczy z utęsknieniem. Nie-

roczna ilość opadów dla rejonu Łowicza wynosi około 540 mm, ale na przykład rok 2001 wydawał się mokry, a suma opadów była jednak niższa od średniej wieloletniej.

którzy może już nie zdążą zasiać, ale przed zimową orką te deszcze są konieczne.

Klaudia Kazimierczak,
Mirosława Wolska - Kobierecka

Prośba o deszcz w pieśni

W kościele p. w. św. Małgorzaty w Kiemozi, która to parafia jest typowo rolnicza, w czasie suszy śpiewana jest pieśń z prośbą o deszcz. Krótki, prosty i bardzo charakterystyczny tekst pieśni powtarzany jest trzy razy na zakończenie mszy św., w tym czasie wierni klęczą. Pieśń śpiewana jest na melodię pieśni „Boże w dobroci”, a oto jej słowa:

Boże Abrahamów, Boże, Królu nieba,
Użyj nam deszczu, bo nam go potrzeba;
Nie karz nas suszą, ani głodnym czasem,
By lud Twój wiedział, żeś jest Bogiem naszym.

Pieśń ta śpiewana może być też w formie prośby o pogodę lub o zdrowie, a słowa zaczerpnięte ze *Śpiewnika kościelnego* wydanego przez Wydawnictwo Diecezjalne św. Krzyża w Opolu w 1959 roku - pierwsze wydanie tego śpiewnika nosi datę o wiele dawniejszą: 1878 rok.

W Utah też sucho

O suszy za jej oknem, specjalnie dla Nowego Łowiczana, pisze ze Stanów Zjednoczonych Anna Kubica

Jesień rozlała się po górach Skalistych paletą pomarańczowych kolorów. Spacerując na świeżym powietrzu są teraz niczym wyprawy do galerii wypełnionej pracami impresjonistów. I gorąco jest nie tylko w powietrzu. Dzisiaj, 5 października, słupki rtęci na moim termometrze dotyka +30 C, pomimo iż cała aura krzyczy, że tak już być nie powinno.

Tegoroczne lato było piątym z kolei niezwykle suchym latem w historii Utah. Wielkie Jezioro Słone zmniejszyło się wyraźnie, zajmuje teraz 70% swojego normalnego obszaru. Niegdyśjsze wyspy na tym olbrzymim wodnym rozlewisku stały się półwyspami, dno wylania się z otchłani ukazując długie mierzaje. Opady na przeciągu ostatnich kilku miesięcy były minimalne i nie widać, że teraz nastąpi jakakolwiek poprawa, bo statystycznie najbardziej wilgotnym miesiącem w tym klimacie jest maj. Walczy się oczywiście z przyrodą wszelkimi moż-

liwymi sposobami. Najciekawsza jest chyba praktyka spryskiwania chmur Jodkiem srebra. Jodek srebra to substancja sprawiająca, że para wodna skrapla się, przynosząc na ziemię krople wody. Samoloty wynoszą ten cud chemii wysoko ponad chmury i rozpylają swoje dobrodziejstwo na niczego nie spodziewające się kłęby cumulusów.

A my, małe ludki na dole mamy deszcz. Sztuczny bo sztuczny, ale zawsze mokry.

W Nevadzie natomiast władze miasta Las Vegas podejmują decyzje zmierzające do oszczędności wody. Jedną z nich to zlikwidowanie 70 „trawistych” parków w obrębie miasta, zlikwidowanie terenów zielonych pomiędzy pasmami ulicznymi i zamienienie ich na zadbane, skalne trawniki i skalne ogrody, z minimalną ilością roślinności typowo pustynnej. Projekt ten będzie kosztował miasto 15 milionów dolarów, ale przewiduje się, że ograniczy zużycie wody o 25%. Mnie nasuwa się teraz tylko jedno

pytanie - czy mieszkańcy Las Vegas dopiero dzisiaj zdali sobie sprawę z tego, że mieszkają na pustyni?

Gorąco jest pomimo października. Ciągłe chodzenie w krótkich spodenkach, koszulkach z krótkim rękawem, podlewanie trawników (na to jednak jest woda, więc czemu to narzekanie na suszę?), aby nie utracić swojej soczystej zieleni. Ale jesień wkłada się w nasze życie wszystkimi możliwymi szparami. Na moim trawniku rosną pieczarki, na polanach wysokich gór zbieramy prawdziwki. Na okiennych parapetach gwar-die kasztanowych giermków toczą zaciekłe boje. Przed domami powoli zaczynają pojawiać się dekoracje na Halloween, chociaż do końca miesiąca jeszcze daleko. A w sklepach, o dziwo, widziałam już nawet choinki i ozdoby bożonarodzeniowe.

W telewizji natomiast Schwarzenegger gra największą rolę swojego życia. Austriacka gwiazda kulturystyki wychodzi na wyżyny



władzy w Stanach Zjednoczonych. Piszę tak dlatego, iż na dzień dzisiejszy wygląda na to, że Schwarzenegger bez problemów dostanie stołek gubernatora Kalifornii w najbliższy wtorek (i tak się stało - sławny aktor został gubernatorem Kalifornii - przyp. red.). Już nawet mówi się po cichu o zmianie konstytucji Stanów Zjednoczonych, która na dzień dzisiejszy mówi, że prezydentem państwa może zostać jedynie osoba urodzona w USA. Czy Terminator zasiądzie kiedyś w Białym Domu? Pożyjemy, zobaczymy.

Anna Kubica



Budynek ośrodka zdrowia w Belchowie z zewnątrz nie prezentuje się wcale aż tak źle.

Belchów

BRONIĄ SWOJEGO OŚRODKA ZDROWIA

- Dziś to jest ośrodek, jutro może być coś innego - padały słowa na zorganizowanym w piątek, 3 października zebraniu, które dotyczyło planowanej przez powiat sprzedaży ośrodka zdrowia w Belchowie. - Ten rejon może zostać bez ośrodka - padały argumenty. - Dlaczego w ogóle powiat chce ten budynek sprzedać? - pytano.

Stanowisko społeczności leczącej się w ośrodku zdrowia w Belchowie jest jednoznaczne: mieszkańcy chcą, aby placówka przejęta została przez urząd gminy w Nieborowie, tak ustalono na zebraniu, w którym uczestniczyli radni powiatowi z tego terenu, radni gminni oraz sołtysi ze wsi podległych pod tę jednostkę. Obecni byli także przewodniczący rad gmin z Nieborowa i Łyszkowic, jako że w Belchowie leczą się mieszkańcy z obydwu terenów. - Gdyby zabrakło tego ośrodka, pacjenci musieliby jeździć do Nieborowa, Łyszkowic, bądź Skierki - argumentował przewodniczący rady gminy Łyszkowice Edward Warda. - To jest wyprawa dla osób młodych posiadających własny środek lokomocji.

Z powyższych słów wynika obawa, którą podzielali wszyscy zebrani, że nie ma pewności, iż po wykupieniu budynku, ten pozostanie nadal ośrodkiem zdrowia. Ponadto krytycznie odnieśli się zgromadzeni do podanej przez starostę na

ostatniej sesji rady powiatu kwoty potrzebnej na wykonanie w ośrodku niezbędnych remontów - a wynoszącej aż 300 tysięcy złotych, nie licząc kosztów instalacji. Argumentowano, iż w budynku pewne remonty przeprowadzane były jakiś czas temu, chociażby wymiana okien, a kwota powyższa służyć ma zastraszeniu radnych, aby głosowali za sprzedażą ośrodka. Bolesław Kowalski, radny powiatowy i dyrektor SP w Dzierżgówku, gdzie odbywało się spotkanie, poinformował zebranych, iż poprosił zarząd o informacje, kto dokonywał wyceny kosztów remontu i wkrótce tymi informacjami będzie dysponował. Przyznał, iż to właśnie przez tę olbrzymią kwotę, powiat tego budynku chce się pozbyć.

Przypomnijmy, że budynek ten kupić chce rezydujący tam obecnie lekarz. Na początku września, podczas sesji powiatowej Kowalski proponował odłożenie głosowania nad uchwałą dotyczącą sprzedaży ośrodka - przez ten czas chciał skonsultować się z mieszkańcami, wójtą i radą gminy Nieborów, został jednak przegłosowany, choć jak sam przyznał podczas spotkania, radni powiatowi ze środowisk wiejskich rozumieją ten problem i popierają go w dążeniu, aby ośrodek zdrowia w Belchowie przejęła gmina.

Obecny na sali przewodniczący Rady Gminy Nieborów Tadeusz Kozioł powiedział, iż sprawa omawiana będzie na najbliższej sesji, ale zaznaczył również, że do dziś - czyli do zeszłego piątku, żadne pismo w tej sprawie do nich nie dotarło. Nadmienić trzeba, że wysłanie takiego pisma i konsultacje z wójtą, obiecał Kowalskiemu na sesji starosta. Sołtysi byli natomiast na tyle zdeterminowani, iż deklarowali nawet, że w przypadku ewentualnego przetargu, społeczeństwo samo budynek wykupi i wyremontuje go społecznie.

Ustalono w końcu następującą procedurę: w tym tygodniu sołtysi mieli zbierać po wsiach podlegających pod ten ośrodek podpisy pod jednolitym pismem przedstawiającym stanowisko społeczeństwa. Zebrane podpisy mają być przekazane starostwu, a także Urzędowi Gminy w Nieborowie. Radny powiatowy Bolesław Kowalski wraz z przewodniczącym gminy Tadeuszem Koziołem mają także złożyć wizytę staroście i rozmawiać z nim na ten temat. Pismo popierające stanowisko społeczności gminy Nieborów wystosować na również do starostwa przewodniczący z Łyszkowic. - Jak trzeba - deklarowali obecni - to odpowiednia delegacja, pojedzie też na sesję do powiatu.

(wcz)

SP 1

Zamiast siatki plot

Ponad 15 metrów siatki plastikowej zginęło z zieleńców od frontowej strony Szkoły Podstawowej nr 1. Siatka chroniła rosnące rośliny na narożnikach przed psami, które tam wchodząc zalały swoje potrzeby fizjologiczne, jak i rozkopywały grunt. Beata Stabryła, dyrektor szkoły powiedziała nam, że nie tylko siatka ginęła. Wielokrotnie już, od wiosny tego roku, zieleń była niszczone przez przechodzą chodnikiem młodzież. Wyrwano słupki, rwano siatkę... Stąd też pojawił się pomysł, by wykonać trwałe ogrodzenie dla zieleńców w kształcie drewnianego plotka na wzór wiejskich, na wysokość do ok. 50 cm. Dyrektorka chciałaby, by ogrodzenie powstało jeszcze na jesieni, będzie starała się wygospodarować z budżetu szkoły pieniądze na ten cel.

(tb)

Gmina Łyszkowice

20 urodziny OSP Seligów

W tym roku najmłodsza w powiecie łowickim jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Seligowie w gm. Łyszkowice obchodzi 20-lecie swojego istnienia. Z tej okazji w sobotę, 11 października w kościele parafialnym w Pszczonowie o godz. 8.00 odprawiona zostanie msza św. w intencji druhów z Seligowa. W niedzielę, 12 października w strażnicy, która była uroczystie otwarta w ubiegłym roku, odbędzie się uroczystość 20-lecia, której jednym z elementów będzie poświęcenie wozu strażackiego.

Zduny

W sobotę mistrzostwa w szachach

Po raz trzeci już miłośnicy szachów z terenu powiatu łowickiego spotkają się w Gminnym Ośrodku Kultury w Zdunach na mistrzostwach powiatu łowickiego. Zostaną one rozegrane w systemie szwajcarskim, zwycięzcy znani będą za 5 tygodni.

Jak ocenił Zdzisław Czyżak, prowadzący sekcję szachową w Uczniowskim Klubie Sportowym w Zdunach, w tegorocznych mistrzostwach wystartuje ponad 20 zawodników, zarówno z Łowi-

cza, jak i z gmin powiatu łowickiego. Szachiści będą walczyli w trzech kategoriach: juniorów, otwartej oraz pań. W sumie rozegranych zostanie 9 rund, jedna jednego dnia, przez pięć najbliższych weekendów, czas trwania partii przewidziano na 1,5 godziny, zawodnicy będą ze sobą kojarzeni przez program komputerowy. W niedzielę, 16 listopada planowane jest zakończenie mistrzostw, wyłonienie zwycięzców i wręczenie nagród ufundowanych przez powiat łowicki.

(tb)

Wycieczka ze szkoły w Łaguszewie

29 września uczniowie IV klasy szkoły podstawowej w Łaguszewie w gminie Kocierzew wybrali się wraz z nauczycielem i jednym z rodziców, jako dodatkowym opiekunem na wycieczkę rowerową, której celem było zwiedzenie muzeów w Nieborowie i Arkadii. Wycieczka była elementem realizowanego przez szkołę programu promującego dziedzictwo kulturowe regionu. Program realizowany jest w ten sposób, że najmłodsi uczniowie zaczynają od

kontaktów z okolicznymi twórcami ludowymi, zwiedzają muzeum w Sromowie, starsi mają własne te wycieczki rowerowe, a piąto- i szóstkłasiści wybierają się już na wycieczki np. do Oporowa czy Łęczycy. Ukoronowaniem tej pracy jest wycieczka organizowana w dalsze, atrakcyjne turystycznie i kulturowo regiony Polski, którą w połowie dofinansowuje komitet rodzicielski. Biorą w niej udział odchodzący ze szkoły szóstkłasiści.

(wcz)

SP Bolimów

Powrót do wspomnień o dawnej szkole

Emerytowani pracownicy Szkoły Podstawowej w Bolimowie zaproszeni zostaną do odwiedzenia placówki. W ten sposób szkoła chce uczcić przypadający na wtorek 14 października Dzień Nauczyciela. Jest to pierwsze od wielu lat takie spotkanie, a dla miłych gości uczniowie

wie przygotowali program artystyczny i drobne upominki - które niech na razie pozostaną niespodzianką. Wizyta zakończy się wspólnym spotkaniem przy kawie, które będzie okazją do rozmów, wspomnień i wymiany doświadczeń.

(wcz)

SKŁADY BUDOWLANE

CIBEST

Sp. z o.o.

zapraszają do nowo otwartego

CENTRUM BUDOWLANEGO W ŁOWICZU

KLEWKÓW 19B

tel. (046) 830-00-58, 830-00-57

0606-227-675, 0604-479-256

pon.-pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00

PROMOCJA TYNK AKRYLOWY
ponad 100 kolorów

tylko 3,50 zł brutto/kg

oferta asortymentowa

Zapraszamy!

PHU DOMITECH
Łowicz, ul. Gen. Klickiego 66
tel. (0-46) 837-61-09

KOTŁY c.o.

na olej, gaz, groszek, miał, węgiel

Sprzedaż detaliczna w cenach hurtowych

TANIO - OKAZJA!

Montaż instalacji c.o. w nowo powstałych domach - koszt 70 zł / 1 punkt

Sprzedaż: Hurtownia Mysłaków
(przy trasie Łowicz-Skierniewice)
tel. (0-46) 839-29-18

R-1115

NAJTAŃSZE

OKNA



ROLETY, ŻALUZJE,
MOSKITIERY, PARAPETY
034 - 540 zł, 036 - 640 zł

okna PCV KBE - ceny brutto

Termo FASADA Łowicz, ul. Wojska Polskiego 1
tel./fax (0-46) 830-22-39, 0-501-191-915

R-1123

LO Zduny

PIERWSZE MILITARNE ĆWICZENIA

Jako niezwykle udany oceniła Danuta Zakrzewska, dyrektor Zespołu Szkół Licealnych w Zdunach, biwak, który odbył się w szkole w miniony weekend. W biwaku udział wzięło ponad 50 uczniów z dwóch klas pierwszych o nacychleniu obronnym. Zajęcia poprowadziło ośmiu członków łowickiego oddziału Związku Strzeleckiego „Strzelec”, którego dowódcą jest starszy plutonowy Tomasz Fijałkowski. Strzelec objął dowództwo nad uczniami liceum w piątek o godzinie 18.00. Podzielono uczniów na trzy plutony i w pełni zorganizowano im czas do niedzieli, 5 października. Uczniowie, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, spali na karimatach w śpiworach w salach lekcyjnych. Na noc wystawiane były warty,

a w dzień prowadzono zajęcia w kilku grupach. Uczniowie mieli możliwość zapoznania się z ubieraniem kombinezonu przeciwchemicznego OP-1, maski gazowej, nauczania się transportowania rannych z pola walki, udzielania pierwszej pomocy, obsługi telefonu polowego, poznania zasad poruszania się i orientacji w terenie, zasad użycia broni i odpowiedniej przy tym postawy, czołgania się, były także zajęcia z wychowania fizycznego, czyli przede wszystkim biegów oraz trening Karate Kata.

Obserwowałam uczniów uważnie, z obawą, że będzie to dla nich za dużo, ale okazało się, że gdy kończyliśmy zajęcia oni chcieli je dalej kontynuować. Bardzo się im spodobały i myślimy o dalszej współpracy ze „Strzelcem” tym bardziej,

że sporo uczniów zainteresowało się tą organizacją i wyraziło chęć wstąpienia w jej szeregi – powiedziała nam dyrektorka.

Uczniowie jednak nie tylko ciężko ćwiczyli i poznawali wojskową codzienność, ale mieli także czas w sobotę wieczorem na lepsze poznanie się przy ognisku. Drugie takie spotkanie przeżyją wiosną. Wtedy także zostanie zorganizowany najprawdopodobniej biwak, a oprócz tego szkoła planuje zorganizować dla nich 10-dniowy obóz szkoleniowy, ale już pod namiotami na wojskowym poligonie.

Od października uczniowie odbywają zajęcia praktyczne, w czwartki w Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu i na łowickim basenie z członkami OSP Ratownictwo Wodne w Łowiczu.

Konflikt w Parmie

Sąd powołał kuratora

W związku z utrzymującą się w stowarzyszeniu „Tacy Sami” sytuacją istnienia dwóch zarządów z różnymi prezesami na czele, 25 września Sąd Rodzinny w Łowiczu wydał postanowienie o powołaniu kuratora stowarzyszenia, mec. Edwarda Lesiaka.

Wcześniej starosta proponował już dwa inne nazwiska – Mariana Zwierza i Agnieszki Kopeczyńskiej, ale strony nie zaakceptowały tego. Głównym zadaniem kuratora będzie doprowadzenie do walnego zebrania, na którym zostanie wybrany, zgodnie ze statutem stowarzyszenia, jeden zarząd. Oprócz tego, zadaniem kuratora będzie załatwienie wszelkich spraw wynikających z bieżącej działalności

stowarzyszenia, które prowadzi Warsztaty Terapii Zajęciowej w Parmie.

W krótkiej rozmowie z nami w środę, 8 października Edward Lesiak powiedział, że nie podejmował jeszcze działań, ponieważ czeka na uprawomocnienie się postanowienia, co nastąpi 15 października.

Starosta Cezary Dzierżek, któremu podlega działalność stowarzyszeń, powiedział nam natomiast: – Strony deklarują, aby problem jak najszybciej rozwiązać i działać zgodnie ze statutem i obowiązującym prawem, dlatego wierzę, że nikt nie będzie w tej sprawie protestował i kurator będzie mógł działać.

(mwk)

Nowe nakładki na Bolimowskiej i odcinku Arkadia - Nieborów

Na 400 m ulicy Bolimowskiej i 1800-metrowym odcinku drogi między Arkadią i Nieborowem, po uprzednim frezowaniu, położono nakładkę asfaltową. Była to konieczność, jako że te odcinki były wyjątkowo spekane, pełne dziur i kolein. Prace rozpoczęły się w miniony wtorek i obecnie pozostało już tylko pomalowanie pasów na nowym asfalcie, ale

z tą akurat pracą trzeba odczekać 7-10 dni, aby zawarty w farbach rozpuszczalnik nie wchodził w reakcję ze zbyt świeżym podłożem. W tym czasie trwają jednak prace przy budowie pobocza na wspomnianym już odcinku Arkadia-Nieborów. Prace wykonuje firma Erbedim z Piotrkowa, a koszt wyniesie około 400 tysięcy złotych.

(wcz)

Pomóż Polakom z Solecznik

W łowickich szkołach podstawowych, gimnazjalnych i średnich trwa zbiórka książek, podręczników, pomocy szkolnych, a także ubrań i artykułów chemicznych z przeznaczeniem na Polski Dom Dziecka w Solecznikach – mieście partnerskim Łowicza na Litwie. Zbiórkę organizuje stowarzyszenie Forum Młodych Łowiczan. Jutro, w piątek

10 października, po zakończeniu akcji w szkołach, dary będą przyjmowane także w biurze FML w kamienicy przy ulicy Stanisławskiego 21, od godz. 12.00 do 16.00. Mogą je dostarczać wszyscy chcący pomóc dzieciom z sierocińca w Solecznikach. Do Solecznik paczki z darami zostaną przewiezione w ostatni weekend października.

(tb)

Umorzenie w sprawie Susz-Paszu

Przedwczo do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łowiczu wpłynęło pismo z Prokuratury Rejonowej w Brzezinach informujące, że postępowanie dotyczące sprawy Susz-Paszu zostało umorzone wobec brak znamion czynu zabronionego. O sprawie tej, która wyniknęła podczas odwołania ze stanowiska poprzedniej dyrektorki PCPR Barbary Sikory, pisaliśmy już w kwietniowych numerach Nowego Łowiczana. Pomimo prowadzonych przez nas rozmów, nie udało się nam wówczas dociec, o co dokładnie w sprawie chodziło.

Dzisiaj wiemy, że postępowanie dotyczyło zastosowania przez starostę

ustawy o zamówieniach publicznych. Ponieważ powiat dysponował w roku ubiegłym środkami celowymi z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na utworzenie nowych miejsc pracy, zdaniem ówczesnej dyrektorki PCPR, powinien odbyć się przetarg na wyłonienie firmy, w której zakupione będą urządzenia potrzebne do stworzenia etatów dla niepełnosprawnych, a ten się nie odbył. Niezastosowanie ustawy o zamówieniach publicznych było jej zdaniem przestępstwem i dlatego złożyła zawiadomienie do prokuratury. Więcej o sprawie Susz-Paszu napiszemy w następnym numerze Nowego Łowiczana.

(mwk)

SP Bolimów

Pierwszaki przyjęte do grona braci uczniowskiej

Najpierw w scenarii złożonej z żywych sosen i brzołek pojawiły się smurfy, które tego właśnie dnia po raz pierwszy szły do szkoły i rozpoczęły rozmowę, czego który może się tam nauczyć i kim dzięki temu w przyszłości zostać. Tak rozpoczął się w Szkole Podstawowej w Bolimowie dzień 7 października, w którym pierwszoklasiści pasowani mieli zostać na uczniów. Kim więc chcieli zostać wspomniane na początku smurfy: malarzami, poetami, kucharzami – każde z dzieci dźwigało stosowne do swojej profesji atrybuty: pędzle, pióro itd.

Część artystyczna obejmowała także wykonanie zabawnej piosenki, w której uczeń bał się szkolnego pasowania i dopiero inne dzieci wytłumaczyły mu, że jest to przyjęcie do braci uczniowskiej.

Potem każdy z uczniów wychodził na środek sali i wzorem tradycji rycerskiej wielkim drewnianym długopisem pasowany był na ucznia. Od najstarszych kolegów, z klas VI, pierwszaki otrzymały drobne upominki: linijki, długopisy, zeszyty. Uroczysty dzień zakończył się słodkim poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców.

(wcz)

Zbudują jeden różaniec

Wzorem lat ubiegłych księża z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy starają się zachęcać dzieci do udziału w nabożeństwie różańcowym. Jedną z form tej zachęty są plansze różańcowe z naklejkami. Na pierwszym nabożeństwie rozdano dzieciom 235 takich plansz, a każdego kolejnego dnia rozdawane są naklejki, które dzieci umieszczają w odpowiednich miejscach. W tym roku nie będzie konkursu na różaniec, jaki ogłaszano w latach poprzednich, ale pojawia się inna propozycja: przez uczestników wspólnej modlitwy różańcowej zbudowany ma być wspólnie jeden duży różaniec. Ks. proboszcz Wiesław Frelek powiedział nam, że zamysł polega na wspólnym budowaniu go przez cały październik z elementów, które mają mieć po 20 cm przekroju lub średnicy. Dzieci mogą elementy różańca wykonywać dowolną techniką, a po przeniesieniu ich do kościoła będą one łączone tak, aby powstał prawdziwy różaniec, składający się z 20 tajemnic.

(mwk)

Pontyfikat w kadrze

W związku z obchodami Dnia Papieskiego – o którym piszemy obszerniej na stronie 7 – w sobotę 11 października o godz. 16.30 w kinie Bzura odbędzie się bezpłatna projekcja filmu pt. *Kroniki pontyfikatu*. Jest to polski film dokumentalny, przedstawiający 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II, a dokładniej – pielgrzymek do Polski. Film trwa około 40 minut.

(mwk)

Zduny

Chłopiec pobity przez kolegów

Trudno powiedzieć co kierowało trzema 14-latkami, którzy ok. godz. 15.00 w piątek, 3 października pobili dotkliwie swojego rówieśnika w Zdunach. Z ustaleń policji wynika, że chłopcy wracali do domu z kościoła, w tym czasie trójka napastników zaczęła kolegę, zaczęli się szarpać. Po kilku ciosach w głowę i w brzuch, chłopiec prawdopodobnie otrzymał jeszcze dodatkowo kilka silnych kopnięć. W wyniku napaści chłopiec trafił do łowickiego pogotowia, a w tym tygodniu musiał odwiedzać kilkakrotnie lekarzy chirurgów w celu konsultacji.

Możliwe, że odniósł on bowiem poważniejsze obrażenia wewnętrzne.

Cała czwórka uczestnicząca w zdarzeniu pochodzi ze Zdun i, w części, ze Zduńskiej Dąbrowy. Jak dowiedzieliśmy się od mieszkańców gminy, napastnicy pochodzą z domów, w których nie notowano problemów wychowawczych, choć sami chłopcy byli znani w okolicy jako niesforni. Na chwilę obecną łowicka policja nie potrafiła poinformować nas o motywach pobicia, prowadzi aktualnie w tej sprawie czynności wyjaśniające.

(tb)

Radio Plus Między Łodzią a Warszawą
rozdaje kwiaty!

Jeżeli chcesz je otrzymać,
by zrobić prezent komuś bliskiemu,
słuchaj nas codziennie
od poniedziałku do soboty od 12⁰⁰ do 18⁰⁰

plus
radio

Między Łodzią a Warszawą

KREDYTY
MAŁO WYMAGAMY - DUŻO POŻYCZAMY

- Wysokie kwoty kredytu bez zabezpieczeń
- W krótkim czasie
- Długi okres spłaty kredytu
- Obsługujemy Klientów Programu NonStop GE Capital Bank

Gdzie nas znaleźć?

ŁÓWICZ, ul. Mostowa 28
tel. 046/830-08-36, kom. 608-08-85-13
ŁÓWICZ, ul. Brawarna 10a
tel. 046/837-87-81
SOCHACZEW, ul. Żeromskiego 23
tel. 046/862-19-43, kom. 606-40-95-75
GŁÓWNO, ul. Sikorskiego 45/49
tel. 042/719-20-44, kom. 501-79-02-55

Geominęska
Partner
GE Capital Bank



CHROBRY

www.chrobry.org.pl

Grozą wieje!

KRZYSZTOF
MIKLAS
SPOZA
KADRU

Naszych dróg i ulic niestety grozą wieje. Każdy dzień przynosi kolejne nieszczęścia i niedługo będzie tak, jak podczas największych kataklizmów wojennych: nie będzie w Polsce rodziny, z której ktoś nie zginałby albo nie został ranny w jakimś wypadku drogowym. W swoich felietonach w „Nowym Łowiczanie” co jakiś czas wracam do tej tematyki, bo trudno wobec niektórych zjawisk przejść obojętnie. Z przerażeniem stwierdzam, że umiejętności wielu, szczególnie młodych, kierowców są beznadziejnie kiepskie, poparte niestety totalnym brakiem wyobraźni, a jak już któryś młody harpagon złapie wiatr w żagle, to zatrzymuje się na przydrożnym drzewie, „nie wyrabiając” się na zakręcie. Z ruchem samochodowym jest trochę u nas, jak z młodą demokracją. Wielu osobom myli się ona niestety z anarchią.

W ostatnich kilkunastu latach liczba samochodów jeżdżących po polskich drogach się zwielokrotniła, doszedł gigantyczny, kiedyś prawie nie istniejący, tranzyt, a sieć dróg właściwie pozostała bez zmian. O autostradach od lat głównie się mówi. I leż to istnieć ludzkich, także w Łowiczu i okolicach, można by było uratować, gdyby istniała, od dawna zapowiadana, autostrada Berlin - Poznań - Warszawa. Było już tyle terminów jej wybudowania, że kolejne przyjmowane są przez nas z olbrzymią rezerwą, wręcz niedowierzaniem. Ja mam jednak nadzieję, że ostatecznie, mówiące o oddaniu tej arterii w roku 2007 lub 2008, są możliwe do osiągnięcia, jednakowoż pod warunkiem szybkiego przygotowania budów od strony prawnej. Moje nadzieje opierają się na kilku przesłankach. Po pierwsze - Unia Europejska, szczególnie Niemcy, zaczęła już stanowczo naciskać na Polskę, a takiej presji trudno będzie się oprzeć. Po drugie - w interesie przede wszystkim zachodniej Europy, przed którą coraz bardziej otwierają się rynki na Wschodzie, jest usprawnienie tranzytu towarów przez Polskę, a to mogą zapewnić przede wszystkim autostrady. Po trzecie - ta właśnie Unia gotowa jest

dofinansować budowę naszych autostrad z powodu, jak wyżej, a także z innej przyczyny, którą jest to, że: po czwarte - tuż za Odrą i Nysą stoi w olbrzymiej masie nowoczesny sprzęt do budowy dróg, który po wybudowaniu sieci autostrad w dawnej NRD, tylko czeka, by ruszyć na kolejne budowy. W ten zresztą sposób niemieckie firmy będą mogły wycofać pieniądze, które Unia przeznaczyła na autostrady w Polsce. Jestem przekonany, że to mimo wszystko rozwiązanie dla nas optymalne, bo po pierwsze - będziemy wreszcie mieć autostrady, a po drugie - na budowy będziemy mogli dostarczyć przynajmniej to, czego mamy pod dostatkiem: piasek, żwir i najprostszą siłę roboczą. Może jeszcze cement, choć zdaje się, że najlepsze cementownie już dawno zostały sprzedane. Ale może to i dobrze, bo zachodni właściciele tychże cementowni też będą naciskać (teraz w modzie jest: „lobbować”) na szybkie i sprawne autostradowe inwestycje.

Jednak przez parę jeszcze lat będziemy na „dwójce” przeżywać horror TIR-owskiego tranzytu. Na radykalną modernizację tej zapchanej ponad ludzką miarę drogi nie ma co liczyć, bo przecież w perspektywie (od prawie trzydziestu lat!) jest autostrada. Tytani szos z Ukrainy, Rosji i Białorusi zaczynają jednak ostatnio kombinować i już znaleźli sobie skrót jeżdżąc w stronę wschodniej granicy od Łowicza do Grójca przez Nieborów i Skierniewice kompletnie nie przystosowaną do takiego ruchu drogą. Obok jedynego w swoim rodzaju parku w Arkadii i perły polskiego baroku, pałacu w Nieborowie, zaczyna się przetaczać drogowe giganty w niebezpiecznych już ilościach. Mam nadzieję, że wkrótce obwodnica Sochaczewa przywróci tranzyt w wyznaczone dla niego tory, bo jeśli tak się nie stanie, to będę pierwszy, który będzie nawoływał do radykalnych działań. A na razie proszę władze powiatów łowickiego i skierniewickiego: przyjrzyjcie się temu i Wy, drodzy Panowie. Bądźcie też pewni, że za Bugiem, w podobnej sytuacji, tamtejsza władza nie byłaby zbyt tolerancyjna.

A KTO UMYJE MÓJ SAMOCHÓD?

Zarobił na cudzym nieszczęściu, bo mu gaśnicą pobrudzili Forda.

Z takim scenariuszem zdarzeń związanych z pożarem, z jakim mieliśmy do czynienia w środę 1 października przed łowickim muzeum, jeszcze nigdy się nie spotkaliśmy, a często jeździmy do zdarzeń tego typu na naszym terenie. Zazwyczaj na ogień i zagrożenie pożarem ludzie reagują w ten sposób, że spieszą nieść pomoc, nie kalkulując ile ich to będzie kosztować. Tym razem ktoś chciał zarobić na tym, że komuś innemu zdarzyło się nieszczęście.

Pożar samochodu osobowego na Starym Rynku, który miał miejsce około godz. 13 naprzeciw głównego wejścia do muzeum przyciągnął sporą grupę ludzi, którzy przyszli zobaczyć, co się stało. Dwa samochody strażackie, policja, a wcześniej ogień i gaszenie. W czerwonym samochodzie Peugeot 405 jechała młoda kobieta z malutkim dzieckiem, towarzyszyła jej matka i szwagier. Przyjechali do Łowicza z Bednar, żeby zaszczerpić dziecko w przychodni dla dzieci. Gdy byli przy muzeum, pod maską samochodu pojawił się ogień, szukali pomocy. Kilogramową gaśnicę proszkową użył im kierowca z pobliskiego NZOZ Kaliska. Ogień szybko ugasił, tak że po przyjeździe straży było już po wszystkim.

Sytuacja wydawałaby się typowa i już mieliśmy od tego miejsca odchodzić, gdy pojawił się właściciel samochodu zaparkowanego na Starym Rynku (Ford Focus kombi koloru czarnego), który żądał... zapłacenia za umycie swojego samochodu, który został oprószony proszkiem z gaśnicy! Akurat gaszenie palącego się Peugeota odbyło się na drodze tuż obok parkingu, zabrudzone proszkiem przynajmniej dwa samochody. Strażacy, do których z pytaniem o pieniądze zwrócił się mężczyzna z Forda wyjaśnili mu, że to nie oni. Gdy przyjechali, pożar był już ugaszony. Wobec stanowczego stanowiska mężczyzny, młoda kobieta z Peugeotem wyjęła



Peugeot, który się zapalił się na Starym Rynku w środę, po ugaszeniu zepchnięto na parking. W głębi, po lewej, Ford, którego kierowca obraził się, że mu pobrudzono samochód.

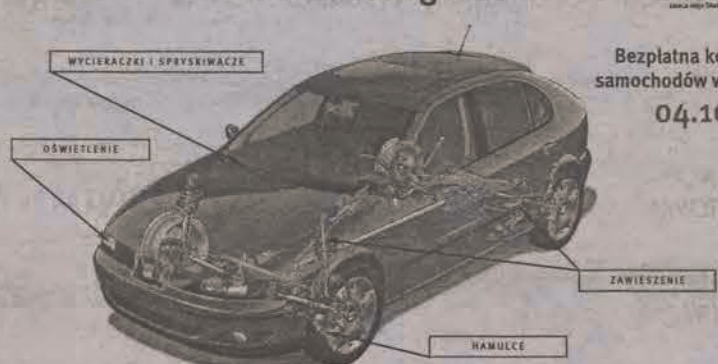
banknot 20 zł i zapłaciła za wyrządzoną szkodę. Jak się później dowiedzieliśmy, mężczyzna przyniósł jej 5 zł reszty...

- Niech pani zobaczy, przecież to para- noja! Kobieta spotkała nieszczęście, ona płacze, a ten cham bierze od niej pieniądze! - powiedział do naszej reporterki jeden ze świadków zdarzenia. Nikt z obecnych na rynku nieopodal spalonego samochodu nie krył oburzenia taką postawą. - Zobacz, akurat samochód ma brudny, to sobie umyje. Na cudzym nieszczęściu zarobił, ale cham! - dało się słyszeć. - Taki to by swojej gaśnicy nie dał, bo by mu było szkoda!

Zapytaliśmy panią, której palił się samochód, dlaczego zapłaciła? W odpowiedzi od jej szwagra usłyszeliśmy: - Za 20 zł dziadem zostać?

Kierowca, który dał gaśnicę nie upominał się o pieniądze. Był oburzony, podobnie jak inni, zastanawiał się na głos, czy właściciel Forda nie będzie dochodził, czyja była gaśnica, żeby od niego też może wyrwać pieniądze? - Opiszcie to, niech inni wiedzą, jak ludzie się zachowują - mówili mężczyźni po tym, jak zorientowali się, że obserwujemy sytuację. Mamy jedynie nadzieję, że właściciel Fiata 126p, który również został zabrudzony białym proszkiem, nie będzie żądał od rodziny z Bednar pieniędzy za mycie pojazdu. Jak demonstrował jeden ze świadków zdarzenia, pył z gaśnicy bardzo łatwo schodzi z blachy samochodu, nawet gdy lekko się na nią dmuchnie. Widocznie ten z Focusa wyszedł z innej szkoły. (mvk)

bezpieczeństwo tkwi w szczegółach



Twoje bezpieczeństwo to dla nas największa wartość. Tylko w autoryzowanych Serwisach SEAT-a możesz dokonać profesjonalnego i szczegółowego przeglądu auta i sprawdzić oświetlenie, hamulce, zawieszenie, wycieraczki i spryskiwacze. Ponadto, namierzamy zanki i uzupełniamy płyn do spryskiwaczy. Przyjeżdż do nas między 4. a 31. października a sprawdzimy Twoje auto przed zimą.

2 lata gwarancji SEAT Assistance 24h

Copi-Flex
Autoryzowany Partner
Łack k. Płocka

Salon: (024) 261 47 15
Serwis: 261 47 09
Autokomis: 366 07 63
Blacharnia-Lakiernia: 261 47 68
Punk informacyjny
Płock ul. Chopina 52: 366 07 63



ZAPRASZAMY OKNA I DRZWI PROFIL BRÜGMANN
• PCV • DREWNO • ALUMINIUM
ŻALUZJE • ROLETY • VERTICALE
• PARAPETY WŁOSKIE
BRAMY GARAŻOWE
Najwyższa jakość w najlepszej cenie
Łowicz, ul. Stanisławska 22, tel./fax (046) 837-91-81

DZIECIĘCY STYL
ŁOWICZ, UL. KRAKOWSKA 15
w ofercie:
✓ wózki, łóżeczka, foteliki - RASY
✓ akcesoria i wszystko dla dziecka
✓ bielizna, odzież do 158 cm
Najniższe ceny
Najwyższa jakość
ZAPRASZAMY

"W DOMU I W OGRODZIE"

99-400 ŁOWICZ
UL. POWSTAŃCÓW 2
TEL. (0-46) 837-56-55, 830-20-52

pilarki

AUTORYZOWANY DELAER solo
SERWIS, NAPRAWY, SPRZEDAŻ, OSTRZENIE ŁAŃCUCHÓW
DO KAŻDEJ PILARKI ŁAŃCUCH GRATIS

solo PILNIK, TORBA NA PILARKĘ
Made in Germany GRATIS



BIURO RACHUNKOWE DORADCY PODATKOWEGO
rok założenia 1992

PRZYJMIE NOWYCH KLIENTÓW
z terenu Strykowa, Główna i Łowicza

- ✓ Możliwość odbioru dokumentów u klienta.
- ✓ Pełny zakres rachunkowości.
- ✓ Wszystkie formy ewidencji.
- ✓ Płace i ZUS.

Tel. 0601-501-911

SYSTEMY NAWADNIAJĄCE

■ NAWOZY KORZYSTNE
OGRODNICZE RABATY
■ ZRASZACZE DLA INSTALATORÓW
TRAWNIKOWE CENY
- WYNURZALNE PRODUCENTA

oferuje EKO-FOL Rzaśno 25 tel. (046) 838 74 36

POSZUKUJEMY: GERMANISTY
do prowadzenia kursu dla młodzieży gimnazjalnej
niedaleko Łowicza oraz ANGLISTÓW
do prowadzenia kursów dla firm i urzędów

Zgłoszenia prosimy przysyłać mailem:
human@infocentrum.com lub faxem (042) 653-75-92
Grupa Edukacyjna Human: www.human.infocentrum.com

Egzaminowali taksówkarzy

Na pytania typu: przy jakiej ulicy znajduje się Urząd Gminy w Łowiczu, z jakimi ulicami łączy się ulica Radziecka, jak dojechać ze stacji PKP Łowicz Główny do Seminarium Duchownego, jak dojechać spod Urzędu Gminy w Łowiczu do kościoła na Korabce, jak dojechać ze Starego Rynku na ulicę Makowską oraz jak powinna być oświetlona „belka” taksówki? - odpowiadali dwaj przyszli taksówkarze przed doraźną komisją egzaminacyjną w Wydziale Komunikacji łowickiego starostwa.

Do egzaminu, który jest podstawą do wydania licencji na świadczenie usług transportowych na taksówce osobowej, przystąpili tylko dwaj taksówkarze. Jeden z nich - Dariusz Bielecki - miał licencję od blisko 10 lat, jednak przez pół roku, z własnej woli, zawiesił działalność i dlatego musiał ponownie zdawać egzamin. Drugi egzaminowany - Jacek Wąsikowski dopiero zamierza zostać taksówkarzem i dlatego zdawał egzamin. „Na taksówce” będzie można go zobaczyć prawdopodobnie jeszcze w październiku. Jest jedną z 24 osób, które złożyły wnioski o odnowienie licencji w łowickim ratuszu. Pozostali jednak już mieli licencje wcześniej i nie muszą zdawać egzaminów, tylko uaktualnić dokumenty. Myśle, że osoby, które przystępują do egzaminu nie będą miały większych trudności z topografią - uważał przed egzaminem przewodniczący komisji, wicestarosta Waldemar Osica.

No powiedz - zaglądasz mnie na jakiejś ulicy? Jasne, że nie. Jak już się jeździ od jakiegoś czasu, to takie pytania nie są trudne... - mówił również przed egzaminem Dariusz Bielecki. Bardziej zdenerwowany był pan Jacek, ale jak się okazało, ze zdaniem egzaminu nie miał jednak większych trudności. Zastanawiał się tylko nad jednym, może niezbyt precyzyjnie sformulowanym pytaniem: Jakiego dodatkowego oświetlenia powinna mieć taksówka? Komisja tym pytaniem chciała sprawdzić wiedzę związaną z przepisami dotyczącymi oświetlenia górnej „belki” taksówki.

Jak przygotowywali się do egzaminu przyszli taksówkarze? Obydwaj są od urodzenia mieszkańcami Łowicza, więc z przyswojeniem topografii miasta nie mieli większego problemu. Musieli tylko usystematyzować sobie nazwy nowych i niewielkich ulic. Wzięliśmy plan miasta i na-

Inspekcja Handlowa

Cztery mandaty na osiem sklepów

Cztery mandaty wręczyli kontrolerzy ze skierniewickiej delegatury łódzkiej Inspekcji Handlowej sprzedawcom w ośmiu kontrolowanych w wrześniu tego roku sklepach spożywczych i spożywczo-przemysłowych na terenie powiatu łowickiego. Cieszymy się, ponieważ nie było bardzo dużych uchybień, a w połowie kontrolowanych sklepów nie stwierdziliśmy żadnych. To nie zdarza się zbyt często, zwykle mandaty wlepiamy w większości sklepów... - powiedział nam szef skierniewickich inspektorów Ryszard Szmajdziński.

We wrześniu skontrolowane zostały między innymi dwa sklepy na osiedlu Bratkowice w Łowiczu. W sklepie przemysłowym kontrolerzy nie wnosili uwag i nie było mandatu, zaś w małym sklepie spożywczym brakowało właściwego szyldu, co kosztowało właściciela 100 złotych. Bez uwag kontrolerzy wyszli również ze sklepu Powszechnego Spółdzielni Spożywców „Społem” przy ul. Bolimowskiej, małych sklepów spożywczych przy ul. Długiej, 3 Maja, Kurkowej i na Nowym Rynku w Łowiczu. W sklepie

spożywczym na osiedlu Kostka znaleźli natomiast aż 21 partii przeterminowanych towarów, które były oferowane klientom, za co ukarali sprzedawczynię mandatem w wysokości 200 zł i nakazali natychmiastowe wycofanie przeterminowanych towarów ze sklepu.

Ponadto przeprowadzone zostały dwie nieoczekiwane kontrole w sklepach spożywczych w Nieborowie i w obu nie obeszło

Wykosili chwasty po interwencji

Na zlecenie ratusza pracownicy łowickiego Zakładu Usług Komunalnych wykosili w ubiegłym tygodniu chwasty rosnące od dawna wzdłuż asfaltowego przejścia z ulicy Ułańskiej na osiedle Bratkowice - wzdłuż plotu ogradzającego posesję Zespołu Szkół Medycznych. O tym, że chwasty nie były tam wykaszane ani razu w tym sezonie pisaliśmy w Nowym Łowiczaninie („Zarośnięty chodnik na Bratkowicach” - NL Nr 39 z 25.09, strona 6) po interwencji mieszkanki osiedla Bratkowice. Przypomnij-

my, że okazało się, że ten kilkumetrowy odcinek chodnika nie był ujęty w planie regularnego sprzątnięcia i nie zajmowała się nim również firma dbająca o zieleni miejską. Tego samego dnia, kiedy ukazał się „Nowy Łowiczanin” z informacją o zarośniętej alejce, sprawę na sesji Rady Miejskiej w Łowiczu poruszył radny Tadeusz Żaczek, który jest również dyrektorem zespołu szkół, do którego przylega zarośnięta alejka. Nie ukrywał też, że na sprawę uwagę zwrócił mu „Nowy Łowiczanin”.

Czy w związku z tym, że zwiększy się ilość taksówek w Łowiczu, można liczyć na większą konkurencję i niższe ceny? Czas pokaże.

(mak)

DYREKTOR SZPITALA NIE ZOSTAŁ UKARANY

Sąd Rejonowy w Łowiczu odstąpił od wymierzenia kary dyrektorowi łowickiego szpitala, który - przypomnijmy - odpowiadał w sprawie zaległości w wypłatach dla pracowników Zespołu Opieki Zdrowotnej powstałych w 2002 roku. Wyrok w tej sprawie zapadł 30 września, po jednodniowej rozprawie, która odbyła się 23 września. Relacjonowaliśmy ją w „Nowym Łowiczaninie” (nr 39 z 25 września 2003) w artykule „Oskarżony dyrektor szpitala”.

Przypomnijmy, że oskarżycielem w tej sprawie była skierniewicka Państwowa Inspekcja Pracy, która w październiku ubiegłego roku kontrolowała wydatki ZOZ na pensje dla pracowników. Dyrektor szpitala Zbigniew Figat był oskarżony o to, że działając umyślnie nie wypłacił wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych, dyżury medyczne, tzw. gotowość do pracy, w trzech przypadkach odpraw związanych z rozwiązaniem umów o pracę z powodów pracodawcy, odprawy emerytalnej i odprawy za skrócony okres wypowiedzenia umowy o pracę. Ostatnim zarzutem było niezastosowanie się do nakazu natychmiastowego wypłacenia tych wynagrodzeń, który sformułowała

skierniewicka PIP. Łącznie dotyczyło to 351 pracowników ZOZ.

Dyrektor Figat na rozprawie wyjaśnił, że nie miał możliwości wypłaty wynagrodzeń pracowniczych, gdyż wiązałyby to się z niewypłaceniem części pilnych zobowiązań wobec dostawców towarów i usług oraz narażeniem zespołu na wielomilionowe egzekucje komornicze. Potwierdził na rozprawie, że uważa, iż dokonał słusznego wyboru. Istotny był też fakt, że w październiku 2002 roku pracownicy otrzymali zaległe „trzynastki” lub zaliczki w wysokości 500 zł, a zaległe wrześniowe wynagrodzenie zostało wypłacone już w grudniu 2002 roku. Od tamtego czasu wynagrodzenia

wypłacane są w pełnej wysokości.

Łowicki sąd uznał, że dyrektor szpitala jest winien niewykonania nakazu natychmiastowej wypłaty wynagrodzeń, który wydała Państwowa Inspekcja Pracy, jednak odstąpił od wymierzenia kary z uwagi na fakt, że wynagrodzenie zostało zrekompensowane w grudniu 2002 roku. Dyrektor został jednak obciążony opłatą 100 zł na poczet kosztów sądowych. Wyrok nie jest prawomocny. Dyrektor Zbigniew Figat nie zamierza się od niego odwoływać, podobnie zresztą jak skierniewicka Państwowa Inspekcja Pracy.

(mak)

Zespół Opieki Zdrowotnej

Będą badania pod kątem osteoporozy

Wpiątek, 17 października ZOZ w Łowiczu organizuje w Poradni „K” przy Starym Rynku nr 17 badania densytometryczne tzn. profilaktyczne pod kątem osteoporozy. W czasie badań w gabinecie będzie obecny technik, który je wykonuje oraz lekarz, który zinterpretuje wynik. Zapisy na badanie są już przyjmowane w poradni, można się również zapisywać telefonicznie, dzwoniąc pod nr 837-35-53. Badanie jest płatne i kosztuje 15 zł. Wstępnie ustalo-

no, że badania będą trwać od godz. 8 do 16, ale Krzysztof Biernacki, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego łowickiego szpitala, któremu podlega też poradnia dla kobiet deklaruje, że przebadane zostaną wszystkie chętne osoby, nawet jeżeli będzie trzeba przedłużyć ten czas. Krzysztof Biernacki zachęca do udziału w badaniach kobiety i mężczyzn około 50. roku życia, również te osoby, które wykonywały badanie w ubiegłym roku.

(mwk)

ASO FIAT ZATRUDNI

- kierownika serwisu
- mechaników
- elektryka samochodowego
- blacharza
- lakiernika
- sprzedawcę do salonu

OFERTY (TYLKO PISEMNE)
PROSZĘ KIEROWAĆ NA ADRES:

Wyskoki 59a
95-011 Bratoszewice
z dopiskiem „PRACA”

**KOTŁOWNIE OLEJOWE i inne
INSTALACJE C.O. i wod.kan.**
(zgrzewane z polipropylenu PP 3 i z miedzi)
OGRZEWANIE PODŁOGOWE
Profesjonalnie! Kompleksowo!

wykonanie i serwis techniczny:

EKO INSTAL

SYSTEMY GRZEWcze I WODNE NOWEJ GENERACJI
99-400 Łowicz ul. Powstańców 1863 r. 4B
tel./fax 837-32-43

**GRZEJNIKI
GRZEJNIKI ŁAZIENKOWE
PROMIENNIKI ELEKTRYCZNE
KOTŁY, KOMINY, ZBIORNIKI itp.**

EKO INSTAL - Sun

HURTOWNIA GRZEJNIKÓW URZĄDZEŃ GRZEWczyCH I SANITARNYCH
Łowicz, ul. Powstańców 1863 r. 4B

BRAMY HÖRMANN

**OFERUJEMY: • SPRZEDAŻ
□ bramy garażowe • MONTAŻ
□ bramy przemysłowe
□ napędy
□ drzwi p. pożarowe i wielofunkcyjne**

**KOMFORT
I ELEGANCJA**

• POMIAR I DOWÓZ (DO 10 KM) - GRATIS
BRAM-FUT, Łowicz, ul. Włókiennicza 1
tel. (046) 837 35 71, 0 606 941 304



BETONIARNIA

Spółdzielnia inwestycji
i Budownictwa w Łowiczu

OFERUJE PAŃSTWU

- stropy teriva
- kregi, przepusty
- kostkę brukową
- bloczki betonowe
- pustaki zasypowe
- nadproża
- galanterię betonową

99-400 Łowicz, ul. Kaliska 103,
tel. (046) 837 32 79, 837 41 38, fax 837 47 98
e-mail: SIB@winkhaus.com.pl;
Internet: http://www.winkhaus.com.pl/sib
Zapraszamy w godz. 7.00-17.00

POSZUKUJEMY ŚWIADKÓW WYPADKU

**z dnia 17 sierpnia 2002 r.
godz. 18.30**

**miejsowość Zabostów Mały
Rodzina**

tel. 0603-973-558
0606-616-399 **NAGRODA**



Budynek w którym, po dokończeniu sklepienia, prace będą kontynuowane.

DALSZY CIĄG PRAC W KOMPLEKSIE SZKÓŁ PIJARSKICH

W czwartek 2 października na ulicy Pijarskiej pojawiły się wielkie samochody - betoniarki, które przywoziły beton, przeznaczony do zalania sklepienia na parterowym budynku, w którym do niedawna uczyły się dzieci z pijarskiej szkoły podstawowej. W ciągu minionego tygodnia z budynku tego zdjęto stary dach i uprzątnięto przestrzeń pod dalsze prace. Po utworze-

niu sklepienia, na starej podstawie stawać będą kolejne kondygnacje, aż zrówna się on z przylegającym do niego od strony ulicy Pijarskiej nowym dwukondygnacyjnym budynkiem, który teraz służy szkole. Po rozbudowie i połączeniu budynku istniejącego z tym, który powstaje, stworzony zostanie interesujący architektonicznie kompleks, z umieszczoną centralnie szkolną ka-

plicą. Pomieści podstawówkę, gimnazjum oraz w przyszłości liceum. O tym, że kiedyś będzie to jedna całość świadczą druty, belki i drzwi wychodzące z istniejącego budynku na stronę, gdzie trwają prace. Beton na sklepienie dostarczyła warszawska firma BETONKRUSZ, która strop również wykonuje. Pracami budowlanymi zajmuje się firma budowlana z Limanowej. (wcz)

Telewizor dla kajakarza

Nagrode w postaci 21-calowego, markowego telewizora otrzymał na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Łowiczu 22-letni Kamil Sobol, który, przypominamy, przepłynął samotnie Wisłę kajakiem od Oświęcimia do morza. Podróż Kamila relacjonowaliśmy na bieżąco w kilku numerach Nowego Łowiczana. Nagroda była jednocześnie podziękowaniem za promowanie Łowicza podczas wyprawy i podkreślenie w udzielanych wywiadach, że pochodzi

właśnie stąd. Gratulujemy sportowych osiągnięć, które przyczyniły się do promocji naszego miasta. Pana wyczyn udowadnia, że łowicka młodzież swoim talentem i pracowitością przynosi chlubę miastu, rozstawiając imię Łowicza w Polsce i poza jej granicami - powiedział na sesji burmistrz Ryszard Budzałek.

Pierwotnie Kamil miał otrzymać od władz miejskich sprzęt muzyczny, jednak na jego życzenie nagroda została zamieniona na telewizor o zbliżonej wartości. (mak)

Czekoladki za Złotą Jodłę

Młodzieżowy Zespół Folklorystyczny „Koderki” otrzymał na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Łowiczu, 25 września podziękowanie za wygraną w konkursie o Złotą Jodłę w Kielcach, w którym 25 lipca zajął pierwsze miejsce. Oprócz listu gratulacyjnego złożonego na ręce kierownika zespołu Eugeniusza Strycharskiego dzieci otrzymały od burmistrza bombonierki z czekoladkami. (mak)

Nie zawsze można wygrać

Sprawa łuszczącej się blachodachówki jest jedną z tych, którymi zajmował się Powiatowy Rzecznik Konsumenta, a której nie udało się rozwiązać na korzyść konsumenta, mimo skierowania sprawy na drogę sądową.

Wszystko zaczęło się w marcu roku 2002, kiedy to klient zakupił za kwotę 25 tys. zł blachodachówkę na pokrycie dachu domu mieszkalnego. Zaledwie sześć miesięcy cieszył się nowym dachem, potem z blachodachówką zaczęło dzieć się coś dziwnego. Paradoksalnie, sam właściciel niczego nie zaobserwował i dopiero usłużny sąsiad zwrócił mu uwagę, że jego dach wygląda niczym telewizyjna reklama, w której występuje łaciata krowa. Klient zgłosił się do rzecznika konsumentów. Aby łatwiej zaobserwować zmiany, właściciel posesji sprowadził podnośnik, w koszu którego zasiadł wraz z rzecznikiem. Jerzy Kuczyński przyznaje w rozmowie z nami, że istotnie dach wyglądał fatalnie, jako że pod wpływem deszczu farba ściemniała i zaczęła odchodzić całymi płatami. Pojawili się olbrzymie, nieestetyczne łaty.

Próby załatwienia sprawy drogą mediacji, czego zawsze na początku podejmuje się rzecznik spetżył na niczym. Firma nie

poczuwała się do odpowiedzialności. Twierdziła, że ich technologia wyrobu jest bez zarzutu i jak do tej pory takiego przypadku nie miała.

Co ciekawe potwierdziło to inne zdarzenie, jako że w tym samym czasie wspomniany sąsiad zakupił takie same dachówki i u niego wspomniana wyżej reakcja nie wystąpiła. Ponieważ próby mediacji nie przyniosły żadnego skutku, rzecznik konsumenta skierował sprawę do sądu. Sąd powołał dwu biegłych, których opinie różniły się w kilku szczegółach, ale byli zgodni, że technologia wyrobu dachówki jest prawidłowa. Sąd w Łowiczu dał wiarę wyjaśnieniom przedstawiciela firmy produkującej blachodachówkę, który szczegółowo przedstawił dokumentację technologii wyrobu i wszystkie wymagane certyfikaty. Uznał, że jest to jedyny taki przypadek i pozew został oddalony.

Pytanie tylko, czy klienta obchodzić powinno, czy zgodnie z zasadami sztuki się dachówkę produkuje, czy nie. Jego interesować winno tylko to, czy otrzymał dobry towar. A jeśli istotnie był to przypadek incydentalny, to tym bardziej producent winien był się poczuć do wymiany bubla, który dostarczył. Jak widać, taki gest jest jeszcze poza kanonem stosowanych w polskim handlu zachowań. (wcz)

Powiat łowicki

Komisja rewizyjna kontrolowała zarząd dróg

Brak dokumentów na materiały wydawane na remonty dróg powiatowych stwierdziła komisja rewizyjna rady powiatu łowickiego, po kontroli Powiatowego Zarządu Dróg w Łowiczu, jaka przeprowadzona została w poniedziałek 15 września. O ile w dokumentacji wydziału znajdowały się faktury zakupu materiałów do naprawy dróg, o tyle nie istniały żadne dokumenty, dzięki którym stwierdzić można było ile materiału, gdzie i do jakiego celu zostało zużyte. Jednym z wniosków komisji rewizyjnej jest zatem wniosek o wprowadzenie kart materiałowo-ilościowo-wartościowych na materiały remontowe. Pytany o to, dlaczego takich kart nie ma, dyrektor

Powiatowego Zarządu Dróg Andrzej Stajuda odpowiedział, że uważa, iż nie są one potrzebne, jako że masa do naprawy asfaltu nie jest składowana bezpośrednio u nich, ale pobierana z baz w Kutnie, bądź Strykowie. Tam przy odbiorze jest ważona i załadowany samochód jedzie bezpośrednio na drogę, która ma być remontowana. Przyznaje, że w tym wniosku bardziej chodzić może o piasek z solą, przeznaczony do zimowego posypywania dróg.

Ogółem komisja wystosowała osiem wniosków pokontrolnych. W bazie w Krępie radni widzieli składowane tam pozostałości po wycince dróg powiatowych: gałęzie i krzaki. dok. na str. 22

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA
Łowicz, ul. Nadburzańska 41
Tel.(046) 837-88-13

JAKMAR

Poleca po atrakcyjnych cenach:

- ❖ glazurę, terakotę polskich i zagranicznych firm w dużym wyborze i kolorystyce
- ❖ kleje, fugi, listwy wykończeniowe (Atlas, Ceresit)
- ❖ farby, lakiery, rozpuszczalniki
- ❖ gipsy, gładzie, masy wyrównujące
- ❖ płyty gipsowe KNAUF
- ❖ artykuły sanitarne: wanny, zlewy, baterie itp.
- ❖ artykuły ściernie, wyroby glazurnicze
- ❖ systemy kanalizacji PCV

Hurtownia czynna w godz. 7⁰⁰-18⁰⁰, soboty 7⁰⁰-16⁰⁰

w IGLOO u MARKA KUPISZ RÓŻNE MARKOWE MEDIA

Łowicz, ul. Zgoda 16, tel. 830-20-91

CENOWE HITY

- KINO DOMOWE już od 1.299 zł
- TELEWIZORY:
 - 28" Telestart - już za 1.099 zł
 - 21" Philips (płaski kineskop) - już za 849 zł
 - 21" - już za 649 zł
 - 14" - już za 499 zł
- MAGNETOWID STEREO - już za 649 zł
- WIEŻA MINI - już za 222 zł

RATY 0% ODSETEK TRANSPORT GRATIS

W PIĄTKI od 8⁰⁰ do 19⁰⁰

- PRALKA AUTOMATYCZNA - 699 zł
- CHŁODZIARKO -ZAMRAŻARKA - 899 zł
- ODKURZACZ - 111 zł
- MIKROFALA - 289 zł
- CZAJNIK ELEKTRYCZNY - 39 zł
- LODÓWKA NO-FROST 300L - 1.333 zł

ZAJRZYJ KONIECZNIE - SPRAWDŹ - KUP U NAS DROGI JEST TYLKO KLIENT!

ZOSTANĄ W PAMIĘCI NIE TYLKO NAJBLIŻSZYCH

ANNA KAJAK (1934-2003)

W życiorysie Anny Kajak, który sama napisała w 1979 roku, znajduje się kilka faktów biograficznych, które niewiele o niej mówią - a przecież była niezwykłą osobą.

Urodziła się 23 maja 1934 roku w Bolimowie w rodzinie nauczycielskiej. Jej rodzice pracowali w tamtejszej szkole podstawowej. Nauczycielką została także jej starsza siostra, Maria. Jak sama pisała w życiorysie, po ukończeniu szkoły podstawowej - w 1948 roku - podjęła naukę w Liceum Pedagogicznym w Łowiczu, od 1953 roku studiowała na Wydziale Przemysłu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Studia ukończyła w 1958 specjalizując się w finansowaniu i rachunkowości przedsiębiorstw przemysłowych, uzyskała tytuł magistra ekonomii.

Po skończeniu studiów Anna Kajak pracowała przed rok jako stażystka w Powiatowej Radzie Narodowej w Łowiczu. W 1959 roku rozpoczęła pracę w łowickim oddziale Narodowego Banku Polskiego, gdzie do 1979 roku była specjalistą do spraw planowania w wydziale kredytów. Kolejnym jej miejscem pracy był Rejon Dróg Publicznych w Łowiczu, w którym pracowała jako kierownik działu ekonomicznego aż do emerytury.

Tyle życiorys zawodowy, w życiu prywatnym była osobą o wszechstronnych zainteresowaniach. Ekonomia nie była jej wymarzoną dziedziną, ponieważ bardzo kochała las, po maturze chciała studiować leśnictwo. Ze względu na przejściowe, powojenne problemy ze zdrowiem, nie pozwolono jej na to. Jedyną uczelnią, na której pozwolono jej studiować był SGPiS. Po studiach mieszkała przez pewien czas z rodzicami w Bolimowie, po powstaniu os. Nakowskiego przeprowadziła się wraz z matką do mieszkania w Łowiczu. Nie założyła swojej rodziny, ale była bardzo blisko z rodziną swojej jedynej siostry. W zasadzie była



to jedna rodzina, chociaż dwa domy w różnych miejscach - wspomina pani Maria Poltowicz, siostra Anny Kajak.

Miłość do lasu jednak w niej tkwiła, często jeżdżąc w odwiedziny do siostry robiła po drodze wycieczki rowerowe. Dystans ponad 20 km do przejechania w jedną stronę nie odstraszał jej. Jednym z jej hobby było zbieranie ziół, które sprzedawała do Herbatu. Nie robiła tego z potrzeby finansowej, ale dlatego, że lubiła zbierać zioła. Innym „leśnym” hobby były grzyby.

Anna Kajak zawsze chciała mieć swój kawałek ziemi. To pragnienie ziściło się, kiedy stała się właścicielką jednej z działek przy ul. Łódzkiej. Praca na działce to było jednak tylko jedno z jej zainteresowań. Kolejnym, bardzo ważnym, były podróże. Jak mówią siostrzenice pani Anny, podróże musiały być dla niej czymś „raczej podróżami, a nie wycieczkami i były raczej nie pobytowe, tylko objazdowe i wcale nie musiały odbywać się w luksusie”. - Potrafiła wziąć plecak, kocher i jechać daleko, nocując nawet pod gołym niebem - mówi siostrzenica. Wszystkich podróży takiego typu rodzina pani Ani nie byłaby w stanie policzyć. Bywało, że

jeździła 2-3 razy w roku. Odwiedziła wiele krajów, przez ponad 40 lat jeździła też w góry. Angażowała się w organizowanie wypraw ze swojej pracy. Na wyprawy te często zabierała osoby ze swojej rodziny, jeżeli tylko wyraziły taką chęć, ona jednak specjalnie do tego nikogo nie namawiała. Jeszcze w tym roku w maju odbyła podróż do Sarajewa. Miała dalsze plany wyjazdowe, których nie zdążyła zrealizować. W czerwcu wybierała się na rajd w Pieniny, a w sierpniu - do Czarnogóry.

Samodzielna, zaradna, uczynna i zawsze chętna nieść pomoc - wymieniali najbliżsi zalety Anny Kajak. Ponadto znała się na sprawach technicznych, potrafiła majsterkować. Radziła sobie z malowaniem, drobnymi naprawami, ale nie lubiła prac domowych typu gotowanie czy ścieranie kurzy.

Była osobą bardzo nowoczesną, mieszkającą jeszcze w Bolimowie, jako pierwsza kupiła telewizor. Kilka lat temu kupiła też sobie komputer, który szybko nauczyła się obsługiwać. Niekiedy przepisywała na nim swoim znajomym różnego rodzaju pisma i inne prace.

- Praca była dla niej najważniejsza, bo takie wtedy było wychowanie - mówi siostra. Uczono nas, że najpierw trzeba zrobić to, co do ciebie należy, później jest czas na inne sprawy i ona tak całe życie robiła. Dlatego najpierw chciała zrobić porządek na działce, nie mogła tego zostawić.

Właśnie praca na działce przyczyniła się do jej śmierci. Malowała farbą olejną barak na działce. Było bardzo duszno i zatrula się oparami farby. Zmarła 10 czerwca 2003 roku. Rodziną pochowano ją na łowickim cmentarzu Emaus. Na pogrzeb Anny Kajak przyjechało bardzo wielu jej znajomych z różnych zakątków Polski, m.in. Warszawy, Łodzi, Gdańska, a koleżanka z Nowego Targu, która nie mogła osobiście uczestniczyć w pożegnaniu, przysłała wieniec. Nie zabrakło jej przyjaciół z Łowicza i Bolimowa. (mwk)

MIROSLAW JĘDRZEJCZAK (1949-2003)

Odszedł nagle 18 lipca tego roku, umierając na rękach żony. Tego dnia nie nie zapowiadało tragedii. Pan Mirosław co prawda chorował od 5 lat, ale chodził regularnie do lekarza, przyjmował leki. W pewnej chwili wszedł z podwórka do domu i upadł wprost w objęcia żony. Karetka przyjechała natychmiast, ale było już za późno. Syn przygotowywał się właśnie do wyjścia na urodziny kolegi. Kiedy zorientował się co się dzieje, jego ojciec już nie żył. Przyczyną śmierci był rozległy zawał i wylew.

Żona Wanda wspomina go jako dobrego i kochającego męża, a szesnastoletni syn Daniel jako wyrozumiałego ojca i kompana do wieczornych rozmów o życiu. Nie mogą się jeszcze otrząsnąć po jego śmierci. Najbardziej brakuje im wspólnych rozmów wieczorową porą. Z przerażeniem myślą o Świętach Bożego Narodzenia - pierwszych świątach bez pana Mirosława.

Mirosław Jędrzejczak urodził się 2 listopada 1949 roku w Bogorii Górnej na Ziemi Łowickiej. Był jednym z czworga dzieci Józefa i Zofii. Oprócz niego w domu była jeszcze siostra Zofia mieszkająca obecnie w Głownie, brat Jan mieszkający wspólnie z panem Mirosławem w Głownie oraz siostra Teresa mieszkająca w Czechach. Obecnie w rodzinnej miejscowości pana Mirosława mieszka już tylko jego daleka rodzina. Kilka miesięcy przed śmiercią za namową syna wybrał się on na wycieczkę rowerową w tamte strony. Daniel chciał zobaczyć, gdzie urodził się i spędzał pierwsze dzieciństwo jego ojciec. Niestety, ulewny deszcz nie pozwolił im dokończyć trasy. Przenocowali w Sobocie i następnego dnia wrócili do domu.

Kiedy pan Mirosław był mały, rodzina przeprowadziła się do Głowna. Jego ojciec pracował w tamtejszej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, a matka zajmowała się domem i dziećmi. Pan Mirosław ukończył Szkołę Podstawową nr 1 w Głownie. Póź-



niej przyuczył się do zawodu murarza. Przez 12 lat pracował w Polfie Warszawa na Żeraniu. Tam również mieszkał.

Swą żonę Wandę, pochodzącą z Olsztynskiego, poznał przypadkiem. Ona pracowała jako recepcjonistka w Hotelu Mazur - Turist na Mazurach, a on pewnego lata się w nim zatrzymał. Przypadli sobie do gustu. Postanowili, że wspólnie zamieszkać w Warszawie. Po trzech latach przyje-

chali do Głowna, zamieszkując razem z rodzicami przy ul. Spomej. Ślub odbył się w Sylwestra 1984 roku. 24 lipca 1987 roku na świat przyszedł ich syn Daniel.

Pan Mirosław pracował na budowach, w prywatnych firmach. Był pracowity i uparty w dążeniu do celu, dlatego lubiany i chętnie zatrudniany przy różnego rodzaju pracach budowlanych. Nie mógł usiedzieć na miejscu bezczynnie, nawet w domu i na podwórku znalazł sobie zawsze coś do zrobienia. Własnymi siłami wybudowali dom, ale nie zdążyli go dokończyć. Tu śmierć, to był dla nas niespodziewany ciós. Nie wiem, jak bez niego damy sobie teraz z radą. Jest nam teraz z synem naprawdę ciężko - mówi pani Wanda. Przed laty, kiedy pan Mirosław nie narzekał jeszcze na zdrowie, chętnie spotykał się ze znajomymi, od kiedy jednak pięć lat temu przeszedł na rentę, zaszył się w domowym zaciszu, wśród najbliższej rodziny. Wolne chwile spędzał najczęściej z synem prowadząc długie rozmowy albo słuchając jak syn gra na syntezatorze. Lubili wspólnie jeździć rowerami. Teraz Danielowi trudno będzie przyzwyczaić się do tego, że ojciec już nie ma.

(ljs)

+ ODESZLI OD NAS (24.09. - 6.10.)

24 września: Feliksa Pieńkowska, l. 90, Łowicz; Władysław Bury, l. 73, Łagów. 26 września: Andrzej Bończewski, l. 53, Łowicz; 27 września: Józef Olejnik, l. 67, Reczyce; Ryszard Derulski, l. 41, Kuźmy. 28 września: Janusz Pawiński, l. 65, Kiernozia; Józef Laskowski, l. 69, Kompina; Józef Szablowski, l. 69, Łowicz; 29 września: Zofia Nowicka, l. 84, Łowicz; 30 września: Bronisław Hieronim Tryszkiewicz, l. 73, Dąbkowice Dolne; Piotr Gorący, l. 69, Głowno; 1 października: Aleksandra Siewierska, l. 18, Łowicz; Małgorzata Siewierska, l. 22, Łowicz; 2 października: Władysław Kucharski, l. 79, Głowno; 4 października: Anna Gajewicz, l. 68, Głowno; 5 października: Józefa Rolewska, l. 86, Osiny; 6 października: Stanisław Rożniata, l. 49, Głowno.

PODZIĘKOWANIE

wszystkim, którzy uczestniczyli w ratowaniu życia

Ś.P.

JAROSŁAWA SIEROTY

PERSONELOWI ODDZIAŁU INTENSYWNEJ TERAPII
SZPITALA W ŁOWICZU

A SZCZEGÓLNIE LEKARZOM:

p. Rogowskiemu-Tylman, p. Maciejakowi
p. Kaźmierczakowi, p. Pochwale, p. Przybylskiemu

składają Rodzice,
Brat i Żona

R-1182

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY

Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomy,
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
naszej MAMY

ZOFII
NOWICKIEJ

córki i synowie

R-1185

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

wszystkim, którzy brali udział
w uroczystościach pogrzebowych

Ś.P.

JÓZEFA GŁOWINA

składa
żona z rodziną

R-1183

SPÓŁDZIELCOM Z WYBOROWA

serdeczne podziękowania za okazane wyrazy współczucia po śmierci

MAMY

składa Grażyna Grabowicz

R-1175

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM,

którzy razem z nami pożegnali naszą ukochaną MAMĘ

HELENĘ WIĘCEK

Córki z rodzinami

R-1176

H. Skrzydlewska

GŁOWNO, ul. Łowicka 7/11 tel. (0-42) 719-30-24, 710-71-90 (czynne całą dobę)
ŁÓDŹ, tel. (0-42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

WYPŁACAMY ZASIŁEK ZUS

pogrzeb z trumną

pełny koszt kremacji z urną

od 500 zł

1390 zł

przewóz osób zmarłych do chłodni
oraz formalności w USC i ZUS NIEODPŁATNIE

www.H.Skrzydlewska.pl

R-22

STANISŁAWÓW

- ODDZIAŁ INNY NIŻ WSZYSTKIE

Lekarzy najbardziej cieszą chwile, gdy ktoś wjechał do budynku na noszach, a po kilku tygodniach wychodzi zeń o kuli - ale sam.

W przyszłym roku oddział rehabilitacji i fizjoterapii łowickiego szpitala, działający od początku w Stanisławowie w gminie Bielawy, obchodzić będzie 20-lecie istnienia. Oddział ten nie tylko usytuowaniem różni się od pozostałych oddziałów szpitalnych, chociaż na pewno miejsce ma wpływ na to, że mówiąc „Stanisławów” wszyscy wiedzą, o które miejsce chodzi. Specyfika stosowanego leczenia, długotrwały pobyt i często widoczne jego pozytywne efekty sprawiają, że miejsce to postrzegane jest niemal jak sanatorium, chociaż ordynator oddziału, Zdzisław Surmacz dokładnie wyjaśnia, czym oddział ten różni się od sanatoriów. Większość pacjentów, którzy tu trafiają, nigdy nie pojechałaby do sanatorium chociażby ze względu na szereg innych poważnych schorzeń. W pierwszej kolejności trafiają tu pacjenci po udarach mózgu oraz innych uszkodzeniach neurologicznych - centralnego i obwodowego układu nerwowego. Stanisławów jest blisko, jest dostępny, a lekarze dość chętnie kierują tam pacjentów i to nie tylko z powiatu łowickiego. W Stanisławowie leczą się też pacjenci z powiatu sochaczewskiego, żyrardowskiego, zgierskiego, rawskiego i kutnowskiego.

Szpital w dworku

Oddział rehabilitacji i fizjoterapii powstał 28 grudnia 1984 roku w zabytkowym dworku wybudowanym przez Stanisława Bogdana Grabińskiego po pożarze lasu w 1921

bo oddziały tego typu w innych szpitalach liczą zazwyczaj 30 - 35 łóżek.

- Niedoinwestowanie to największa bolączka - mówi ordynator. Nieraz pomagają nam pacjenci. Jeden z nich kupił niedawno stół pionizacyjny za 4 tysiące złotych oraz aparat do fizjoterapii. To bardzo miły gest, a my liczymy się z każdym groszem. Utrzy-

ma odpowiednie podejście - mówi o swojej załodze ordynator rehabilitacji.

Przez ostatnie dwa lata dla pracowników Stanisławowa dokuczliwa jest również konieczność dojazdu do pracy we własnym zakresie. ZOZ z powodu poważnych problemów finansowych zlikwidował wtedy dowóz pracowników z Łowicza do Stani-



Ordynator Zdzisław Surmacz (drugi z lewej) w otoczeniu części personelu ze Stanisławowa - techników fizjoterapii Elżbiety Dalek, Agnieszki Kośmider, Małgorzaty Skrzypczyńskiej i masażysty Marcina Kłosińskiego.



Dwie pacjentki podczas zabiegu prądami interferencyjnymi. Urządzenie obsługuje technik fizjoterapii Elżbieta Dalek.

roku. Dworek służył prawdopodobnie jako myśliwski, a ostatnią jego właścicielką była Jadwiga Grabińska. Po wojnie budynek, podobnie jak reszta majątku, został znacjonalizowany. Przez pewien czas funkcjonował w nim Ośrodek Kolonijno-Wczasowy Łódzkiej Fabryki Mebli.

Budynek objęty jest ochroną konserwatorską, co nastręcza sporo problemów, bo wszystkie prace remontowe czy modernizacyjne muszą być ustalane z konserwatorem zabytków. Dotychczasowe zmiany w budynku dotyczyły głównie modernizacji wnętrza. Ordynator Stanisławowa mówi, że potrzeby inwestycyjne dotyczące oddziału i budynku na pewno są, ale możliwości ZOZ w chwili obecnej nie są duże. Oddział w obecnym kształcie ma 50 łóżek i jest to jak na szpitalną rehabilitację dość dużo,

manie bieżące jest trudne, chociaż pomysł rozbudowy budynku istnieje od początku powstania oddziału. Zdzisław Surmacz pokazuje, w którym miejscu przechowuje plany rozbudowy budynku o dodatkowy zakład, w którym byłyby zabiegi z hydroterapii, a także mały basen leczniczy. Planów tych nie udało się zrealizować kilkanaście lat temu, chociaż były to plany realne i potrzebne. Inną potrzebną inwestycją jest własna mała oczyszczalnia ścieków, która jest obecnie bardziej realna niż rozbudowa. W najbliższym czasie wykonany powinien być natomiast bezpieczny i łagodny podjazd do budynku, bo istniejący obecnie jest zbyt stromy. - Sprzęt, jaki mamy na razie jest sprawny i musi wystarczyć, chociaż nie jest już nowy. Wszystko funkcjonuje dużym wysiłkiem personelu, który do wszystkiego

slawowa. Radzą sobie tak, jak to tylko jest możliwe, najczęściej dojeżdżają swoimi samochodami. Innego rozwiązania nie ma, bo do najbliższego przystanku PKS jest około 6 km. Droga przez las bywa trudna do przejechania zwłaszcza zimą, obecnie też nie wygląda tak, jak powinna, bo pobocza powinny zostać wykoszone.

Szef i pracownicy

Zdzisław Surmacz kieruje oddziałem od początku jego powstania, drugim lekarzem pracującym w Stanisławowie jest Dariusz Zajac. Oprócz nich oddział posilkuje się lekarzami, którzy przyjeżdżają tylko na dyżury, a są to: Barbara Bielecka, Anna Kowalczyk, Anna Mączyńska, Ewa Świechowska, Małgorzata Gajek, Mirosław Gozdowski, Jan Katarzyński, Małgorzata Warchałowska.

- Staram się nie mieć dużej bariery przed personelem - mówi ordynator Surmacz. To mały oddział i ja tu wszystko widzę, ale i nas pacjenci widzą, bacznie obserwują. Nikt nie ma prawa na pacjenta źle spojrzeć, czy źle się odezwać. Wydaje mi się, że atmosfera jest dobra, a personel identyfikuje się z tym miejscem. Zarobki są małe, takie same jak ma personel w Łowiczu. Jednak duża część personelu pracuje tu od początku powstania oddziału. Poza lekarzami w Stanisławowie pracuje 14 pielęgniarek, 5 techników fizjoterapii, masażysta, logopeda, sekretarka medyczna, obsługa kuchni i pracownik gospodarczy.

Oprócz nich na oddziale przebywają niekiedy praktykanci Policealnego Studium Fizjoterapii, które istnieje w Łowiczu przy ul. Ułańskiej.

W ubiegłym roku na oddziale leczyło się 748 pacjentów z Łódzkiej Regionalnej Kasy Chorych i Branżowej Kasy dla Szub Mun-



Technik fizjoterapii Małgorzata Skrzypczyńska wykonuje tzw. podwieszki w UGUL - uniwersalnym gabinecie usprawniania leczniczego.

Narodowy Fundusz Zdrowia. Niekiedy jednak pacjent wymaga dłuższego pobytu w szpitalu, po udarach leczenie zazwyczaj trwa 4 tygodnie. - Cieszą nas najbardziej te trudne przypadki - przyznaje ordynator - gdy pacjent przyjeżdża do nas na noszach, a wychodzi z pomocą kuli łokciowej. Nie zawsze można wrócić do tego stanu, aby być w pełni zdrowym. Często pacjentom jest bardzo trudno to przyjąć, ale musimy być po części psychologami. Pacjenci przebywają z nami bardzo dużo i na rozmowy z nimi jest czas.

Do Stanisławowa pacjenci trafiają bezpośrednio ze szpitalnych oddziałów (wewnętrzny, chirurgiczny, neurologiczny, neurochirurgiczny, ortopedyczny, reumatologiczny) lub kierowani są przez lekarzy. Oddział przede wszystkim nastawiony jest na leczenie niedowładów po udarach mózgu. Inne schorzenia z zakresu neurologii, z którymi lekarze kierują tutaj pacjentów to stany po operacjach neurologicznych z niedowładami lub porażeniami, choroby układu nerwowego typu SM, choroby obwodowego układu nerwowego, np. rwy w przebiegu dyskopatii, stany po operacji dysków, porażenia mięśni czaszkowych, np. twarzowego, stany po urazach centralnego układu nerwowego. Drugim kierunkiem jest leczenie w zakresie ortopedii i reumatologii. Są to: zaawansowane stany zwyrodnieniowe stawów kręgosłupa, biodrowych, kolanowych, ramiennych, stany po operacjach stawów, a także zesztywniające zapalenie stawów kręgosłupa, reumatoidalne zapalenie stawów kręgosłupa. Kolejnym kierunkiem leczenia są stany pourazowe - po złamaniu kończyn, zwłaszcza z przykurczami, a także stany po operacjach ortopedycznych, np. zespolenie po złamaniach.

Wielu pacjentów oddziału rehabilitacji wraca ponownie na leczenie, nawet wielokrotnie, gdyż w większości choroby ich wymagają ciągłej rehabilitacji. Niekiedy zdarza się, że stali bywalcy, a nawet ci, którzy przyjechali tu pierwszy raz, płaczą odjeżdżając i żegnając się ze Stanisławowem.

Każdy przypadek jest inny

Pobyt w Stanisławowie trwa zazwyczaj 21 dni, za takie standardowe leczenie płaci



Pielęgniarka Magdalena Dalek w pokoju pielęgniarek.

Leczymy, ćwiczymy, tłumaczymy

Personel ze Stanisławowa deklaruje, że wszystkich pacjentów zna z imienia i nazwiska. Zdarza się, że pacjenci mówią do rehabilitantów po imieniu, opowiadają o swoich problemach i troskach. Nieraz pacjenci bywają uciążliwi, ale - zdaniem pracowników - to jest ryzyko zawodowe, a oni jako pracownicy nigdy nie nastawiają się na „nie”. - *Wszystkich traktujemy jednakowo, bez względu na tytuł i wykształcenie* - mówi Zdzisław Surmacz. Często naszymi pacjentami są ludzie ze wsi. Oni nie pojadą do sanatorium, bo mają inne schorzenie, albo wyjazd taki byłby dla nich za drogi.

Pacjentom, którzy przyjeżdżają się leczyć do Stanisławowa na początku jest tłumaczone, na czym polega ich rehabilitacja, jaki jest jej cel. W rehabilitację niekiedy trzeba włożyć sporo pracy. Zdarzają się oczywiście - podobnie jak na każdym szpitalnym oddziale - pacjenci trudni, którzy nie chcą współpracować. Osobom takim trudno jest wytłumaczyć, że muszą ćwiczyć i w szpitalu, i po powrocie do domu. Personel Stanisławowa mówi jednak, że są to przypadki jednostkowe. Zazwyczaj pacjenci wiedzą, że ich wysiłek jest niezbędny. Rehabilitanci zauważają nawet, jak pacjenci konkurują w postępach między sobą. Wygląda to tak, że sceptycznie początkowo nastawiony do efektów leczenia pacjent A widząc, jakie postępy ma inny pacjent B, czuje się prawdziwie zmobilizowany do ćwiczeń. - *Wysiłek jest na pewno potrzebny, ale patrzymy na wydolność, to jest ważne, ile pacjent może z siebie dać*.

Zazwyczaj ćwiczenia trzeba kontynuować po powrocie do domu. - *Zalecamy po wyjściu nie tylko ćwiczenie, ale i zmianę sposobu życia - bo to jest często przyczyną schorzenia, które jest przewlekłe, ale trzeba z nim żyć* - mówi ordynator.

- *Na swoją markę pracowaliśmy przez wiele lat i staraliśmy się to utrzymać* - dodaje.

Pacjenci chwalą

Do odwiedzenia Stanisławowa sprowokowali nas pacjenci tego oddziału, zadowoleni z leczenia. Pochlebne opinie usłyszeliśmy też na miejscu. - *Po prostu rewelacja, jestem bardzo zadowolona. Bardzo mi pomogło* - mówi pacjentka. - *Byłam leżącą, a teraz chodzę. Dobrze, że coś takiego istnieje, że można tu przyjść i podleczyć się*. - *Obsługa grzeczna, przyjemna, aż za dużo troskliwa* - mówią z uśmiechem pacjenci.

- *Czasami czegoś zabraknie, ale na pewno nie serdeczności, która jest duża - od sprzątaczek do ordynatora* - mówi Joanna Bolimowska z Łowicza. *Pomimo że czuję tę „mizериę”, która jest w służbie zdrowia, to miejsce jest perłą w naszym terenie, jak sanatorium. Można tam odzyskać wiarę w siebie, a prowadzący terapię są tak zaangażowani, że niekiedy wydaje się, że im bardziej zależy na efektach, niż samym pacjentom*.

Mirosława Wolska - Kobierecka

CENTRUM KOMPLEKSOWO OŚWIETLONE

Burmistrz Łowicza Ryszard Budzałek wystąpił z ok. 10-minutowym referatem na temat: „Czy inwestycja w oświetlenie jest opłacalna? Czy dobrze oświetlona gmina, miasto może być wizytówką Twojego regionu w Unii Europejskiej?”, podczas konferencji zorganizowanej w sali Rudniewa w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie w ramach targów sprzętu oświetleniowego „Światło, elektrotechnika 2003 - 1-3 października, Warszawa”.

Powodem do zaproszenia przedstawiciela Łowicza do udziału w tej konferencji było zajęcie przez Łowicz pierwsze miejsca w konkursie na Najlepiej oświetloną gminę 2003 roku, w kategorii Kompleksowych inwestycji i modernizacji oświetlenia dróg i ulic. Konkurs dla miast o wielkości do 70 tys. mieszkańców został rozstrzygnięty już w lipcu tego roku. Informowaliśmy już o docenieniu łowickich inwestycji oświetleniowych na łamach Nowego Łowiczana. Organizatorem konkursu jest Związek Pracodawców Warszawy i Mazowsza, inicjator międzynarodowych targów „Światło”, które od 1998 roku, zawsze w październiku, odbywają się w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki. Z głównym organizatorem konkursu współpracuje Na-

rodowa Agencja Poszanowania Energii oraz redakcja gazety „Polskie Drogi” i „Gazeta Samorządu i Administracji”. W tym roku tytuł Najlepiej Oświetlonej Gminy 2003 otrzymał Urząd Gminy Masłów - za znakomity efekt iluminacji kościoła parafialnego. Łowicz zajął natomiast pierwsze miejsce w kategorii Kompleksowych inwestycji i modernizacji oświetlenia dróg i ulic za: „Kompleksową modernizację oświetlenia w centrum i w obrębie głównych ulic miasta”. Również pierwsze miejsce w tej samej kategorii - za kompleksową modernizację systemu oświetlenia miasta i gminy - otrzymał Urząd Miejski w Opolu Lubelskim.

W kategorii „Oświetlenie wybranej przestrzeni lub obiektu” pierwsze miejsce przyznano UM w Świdniku za modernizację



Burmistrz Ryszard Budzałek prezentuje nagrodę przy stoisku polskiego producenta lamp, firmy ELGO z Gostynina. Z lewej przedstawiciel firmy - Stanisław Pieniążek, z prawej - naczelnik wydziału spraw komunalnych, Paweł Gawroński.

oświetlenia skweru miejskiego i fontanny oraz UM w Zakopanem za kompleksową modernizację oświetlenia Wielkiej Skoczni K-120.

W kategorii „Oświetlenie wnętrz obiektów użyteczności publicznej” przyznane zostały wyróżnienia Urzędowi Dzielnicy

Białoleka w Warszawie za kompleksową modernizację oświetlenia na terenie Zespołu Szkół Nr 1 w Warszawie oraz UG Ostrów Mazowiecki za kompleksową modernizację oświetlenia na terenie Zespołu Młynów „Intechemall” Sp. z o.o. (mak)

dok. ze str. 1 NL i 6 WG

Jutro Dni Otwarte w archiwum

Na wystawie prezentowane będą eksponaty pochodzące z dwóch łowickich archiwów - Archiwum Państwowego m. st. Warszawy oraz Archiwum Diecezji Łowickiej. Archiwum Państwowe udostępni zwiedzającym wykazy i spisy ludności, oryginalne dyplomy np. rzemieślnicze, testamenty, akty notarialne i inne zasoby, mogące posłużyć w badaniach genealogicznych, ponieważ Dni Otwarte poprowadzone są poznawaniu historii swojej rodziny. Nie mniej ciekawe będą dokumenty z archiwum diecezjalnego, będzie można zobaczyć na przykład jedną z najstarszych ksiąg metrykalnych w Polsce, która założona była w parafii w Piątku w drugiej połowie XVI wieku. Ponadto w archiwum eksponowane będą kolejne propozycje projektów współczesnych znaków samorządowych miasta Łowicza, które pokazują ewolucję, jaką przeszedł projekt przed nadaniem mu ostatecznego, dobrze znanego nam kształtu.

Wystawę w archiwum będzie można oglądać w piątek do godz. 16.00, w sobotę w godz. 10.00 - 15.00. W czasie jej trwania pracownicy archiwum będą udzielać informacji na temat źródeł materiałów archiwalnych, które mogą być pomocne przy indywidualnych badaniach genealogicznych. Bę-

dzie można dowiedzieć się, jak działają dwie ogólnopolskie bazy danych - ELA (Ewidencja Ludności) i PRADZIAD (wykaz wszystkich polskich parafii).

W sobotę natomiast w Sali Kominkowej MWSH-P przewidziano cykl krótkich wykładów poświęconych metodologii badań genealogicznych. Wykłady trwać będą w godz. 10.30 - 12.30. Prelegentami będą: dr Tadeusz Żaczek - wprowadzi obecnych w tematykę, ks. dr Zbigniew Skieleczyński - mówić będzie o szlachcie na dworze prymasowskim w Łowiczu, Maria i Tadeusz Piórkowscy z Warszawy - rodzina geodetów, którzy są pracownikami Urzędu Śródmiejskiego w Warszawie i obydwoje są dociekliwymi badaczami historii swoich rodzin, Stanisław Antoni Masztanowicz - dziennikarz, były szef PAP, którego rodzina wywodzi się z łowickiego mieszczaństwa, dr Edward Miziolek - geolog z Łodzi, znany kolekcjoner pocztówek, który również pasjonuje się historią swojej rodziny, ks. Sławomir Skowronek - kierownik archiwum diecezjalnego - mówić będzie o możliwości czerpania informacji z archiwów parafialnych. Na zakończenie Marek Wojtylak, kustosz łowickiego archiwum wygłosi referat o postaciach zasłużonych dla Łowicza - burmistrzów i prezydentów - na przestrzeni kilku wieków.

Wstęp na wykłady jest bezpłatny, a organizatorzy Dni Otwartych zapraszają do udziału.

(mwk)

Zachować w pamięci

Trzydzieści dwa drzewa genealogiczne nadesłali gimnazjaliści na konkurs ogłoszony przez Archiwum Państwowe

Bardzo duże było zainteresowanie konkursem dla uczniów łowickich gimnazjów, zorganizowanym pod nazwą „Moje drzewo genealogiczne”, a ogłoszonym z okazji Dni Otwartych łowickiego archiwum. Termin składania prac upłynął 30 września, w sumie powstały 32 drzewa genealogiczne. Najwięcej prac powstało w Gimnazjum nr 3 - 11 oraz w Gimnazjum nr 1 - 9 drzew. Uczniowie Gimnazjum nr 2 wykonali 6 prac, Gimnazjum nr 4 - 5, pijarskiego gimnazjum 1 pracę. Kustosz łowickiego archiwum Marek Wojtylak nie ukrywa satysfakcji z tak dużego zainteresowania konkursem i pokazał nam wszystkie prace jeszcze przed posiedzeniem jury.

Omawiając prace, Wojtylak zauważył, że zgodnie z regulaminem uczestnicy konkursu wykorzystali wiedzę rodziców, dziadków i pradiadków, sięgnęli po rodzinne dokumenty, fotografie, udali się na cmentarze, aby spisać z tablic informacje, jakie były im potrzebne. - *Widać w tych pracach dociekliwość. Wiedzę o tym, co robili ich dziadkowie i pradiadkowie uwzględnili w pracach. W wielu z nich przedstawione jest nie tylko drzewo z imionami, nazwiskami, datami urodzin i śmierci, ale jest też informacja, że o udziale w wojnie, pobycie gdzieś daleko - mówi Marek Wojtylak. Mówiąc o tym dodaje, że może to być dziecinne, ale wskazuje na rozbudzenie ciekawości młodego człowieka historią własnej rodziny, jest to najciekawsza, najbardziej naturalna droga fascynacji historią - a to właśnie inicjatorzy konkursu chcieli spowodować*.

Prace mają najczęściej kształt drzewa z gałęziami - narysowanego, wyklejonego z papieru, zapalek, uszytego, skreconego z drutu, wypalonego na płycie sklejkowej. Na gałęziach drzewa umieszczone są imiona i nazwiska krewnych po kądzieli i po mieczu. Obok nich umieszczano daty, fotografie, ciekawostki. Słowem - jurorzy będą mieć niełatwe zadanie. Marek Wojtylak zapowiada, że na wystawie w czasie Dni Otwartych będzie trzeba zaprezentować więcej niż 3 prace - a taka ilość była wcześniej planowana, ale uważa, że warto pracę młodych ludzi pokazać. - *Nie sądziłem, że tak dużo prac spłynie na ten konkurs. Świadczy to o sporym zainteresowaniu przeszłością rodziny i jest dowodem na to, że młodzież stara się zachować w pamięci obraz przeszłych dziejów rodzin. Pobudzi to chyba też innych do spisania dziejów rodzin, odnotowywania faktów z życia, gromadzenia dokumentów i pobudzania szacunku do własnej rodziny i jej korzeni. Pomysłowość, forma, zmysł plastyczny, jaki widać w pracach pokazuje entuzjazm, pasję uczestników konkursu*.

Fundatorem nagród w konkursie „Moje drzewo genealogiczne” jest burmistrz Łowicza Ryszard Budzałek. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się w sobotę, 11 września o godz. 10.00 w sali kominkowej MWSH-P w Łowiczu, podczas trwania Dni Otwartych Archiwum Państwowego m. st. Warszawy, którego oddziałem jest łowickie archiwum.

(mwk)

PAWILONY HANDLOWE

- makaron GOLIARD - 1,55 zł
- mięso mielone (kostka 250 g) - 1,09 zł
- mąka szymonowska - 1,55 zł
- cukier - 1,79 zł

ŁOWICZ
ul. 3 Maja 15
ul. Starzyńskiego 29

Rokicki

ZAPRASZAJĄ
OFERUJEMY:
✓ bogaty asortyment
✓ atrakcyjne ceny
✓ liczne promocje

Widzisz czyjś list? Wskazanie nazwiska i adresu? Wskazanie daty? Wskazanie treści? **sama korzyść!**

NOWE TARYFY DLA FIRM

Sam policz korzyści! Masz firmę? To idea jest dla Ciebie.

Konsultant Klientów Biznesowych
MACIEJ PIETRUCZENKO
tel. 0-507-030-666

IDEA łączy Cię z ludźmi



Wybory przewodniczącego samorządu szkolnego wzbudziły spore zainteresowanie wśród uczniów.

Szkoła Podstawowa nr 1

Natalia Lus przewodniczącą samorządu

Natalia Lus z klasy VIc została wybrana spośród sześciu kandydujących uczennic, wszystkich z klasy VIc, na przewodniczącą samorządu uczniowskiego Szkoły Podstawowej nr 1. Dostała ona ponad 110 głosów, o ponad 20 więcej niż Klaudia Machala, która zajęła w wyborach drugie miejsce i automatycznie została jej zastępcą. Wybory do samorządu w „Jedynce” odbyły się w piątek 26 września, wzięło w nich udział przeszło 200 uczniów klas

IV - VI. Wybory były w pełni demokratyczne, kandydaci na tydzień przed wyborami zaprezentowali siebie i swój program wyborczy na wykonanych przez siebie plakatach, na korytarzu. W dniu wyborów uprawnieni do głosowania uczniowie otrzymali od Haliny Cieślak, opiekuna samorządu uczniowskiego, karty do głosowania, które po wypełnieniu wrzucali do urny ustawionej na korytarzu.

(ib)

Powiat

Kupmy wspólnie lampę

Zapelem do społeczeństwa powiatu łowickiego wystąpił radny Stanisław Olecki podczas sesji rady powiatu zorganizowanej 30 września. Poinformował, że w jednym z dwóch aparatów rentgenowskich, jakie posiada łowicki szpital spaliła się lampa, która kosztuje 65 tysięcy zł. Apeluje on do społeczeństwa, aby wspólnym wysiłkiem zakupić placówce tę lampę. - *Wiem, że społeczeństwo jest wrażliwe - powiedział - jako że w 2002 roku dary na szpi-*

tal opiewały na kwotę 72 tysiące złotych. Nawiązał do promocji książki o Józefie Piłsudskim, którego to spotkania był współorganizatorem i powiedział, że wielką cechą marszałka była umiejętność jednoczenia ludzi wokół słusznej idei. Prosi więc wójtów, radnych gminnych i burmistrzów, aby za ich pośrednictwem społeczeństwo wspólnymi siłami zakupiło taką lampę. Koszt na jednego mieszkańca powiatu wahałby się w granicach 7 groszy.

(wcz)

WYDZIAŁ PROMOCJI W KRZYŻOWYM OGNIU PYTAŃ

Sprawozdanie z działalności wydziału promocji starostwa łowickiego przerosło się podczas ostatniej sesji rady powiatu, zorganizowanej 30 września, niemal w przeszuchanie, jakiemu poddany został dyrektor wydziału Paweł Lisowski. Musiał on odpowiadać na szereg pytań radnych, które niejednokrotnie przybierały formę zarzutów. Zaczęła radna Jolanta Kępka, która spytała dyrektora, jakie są efekty promocji. Lisowski argumentował, że te efekty nie są czymś, co można w sposób miarodajny zmierzyć. Dawał przykłady, że przecież sami radni uczestniczą w różnych organizowanych przez wydział imprezach. - *Jeśli tak duża grupa osób, jaka się na nich pojawia pochodzi z obcych terenów, to promocja działa i jest potrzebna - mówił.*

- *Padają tu określenia europejskie dni, promocja europejska - zaczął z kolei radny Olecki - a jak wygląda promocja na terenie powiatu?* Wskazał na fakt, iż wśród gości jest tylko jeden wójt gminy. - *Czy inni stwierdzili, że jest tak nudno, że nie warto przychodzić?* - pytał Olecki. - *Czy nie zostali zaproszeni?* Wójtowie oczywiście zaproszeni zostali, a Lisowski kolejny raz bronił się, iż on

jako dyrektor nie ma żadnych problemów ze współpracą z wójtami. Przy organizowaniu szkoleń czy imprez zawsze liczyć może na pomoc z ich strony. W momencie gdy dyrektor wypowiadał te słowa, jedyny obecny na sali wójt, Robert Sikorski z Kocierzewa, zabrał teczkę i zaczął zmierzać do wyjścia. Sala wybuchnęła śmiechem i rozległy się głosy, iż wójt czyni to w geście protestu, czemu ten energicznie zaprzeczał. W świetle tego, kiedy za jakiś czas na sali pojawił się inny wójt - Andrzej Barylski z gminy Łowicz, powitany został rzeszą oklaskami. Był tym usatysfakcjonowany, ale nie bardzo wiedział, dlaczego spotkał go taki zaszczyt.

Radny Bolesław Kowalski zauważył, że wiele z imprez kulturalnych wymienionych w sprawozdaniu z działalności wydziału promocji, w rzeczywistości organizują także inne wydziały, jak na przykład wydział edukacji. Ponadto chciałby wiedzieć, co się robi konkretnie w tym wydziale, a w sprawozdaniu ma tylko wykaz imprez. - *Może promocji nie da się zmierzyć, ani zważyć, ale wydział musi być rozliczany - powiedział.* Wspomniał także o insygniach powiatu, któ-

re absolutnie nie są widoczne. Lisowski argumentował, że widnieją na stronie internetowej starostwa, ale nigdzie poza tym. Nawet na sali obrad nie ma ani herbu, ani sztandaru.

Z zaskoczeniem przyjęli radni także informację o tym, iż rzecznikiem prasowym starostwa jest właśnie Paweł Lisowski. Przewodniczący rady Wiesław Dąbrowski stwierdził, iż należało o tym radę poinformować. Mocno zdenerwował się dyrektor pytaniami radnego Andrzeja Płachety, który stwierdził, że funkcja rzecznika prasowego to rzecz poważna, odpowiedzialna i niewdzięczna. Spytał, czy ktoś w wydziale prowadzi przegląd materiałów prasowych dotyczących starostwa i czy jest to gdzieś dokumentowane. - *Chętnie do tego zajrzę - powiedział, gdy Lisowski poinformował, iż istnieje archiwum z opisanymi wycinkami prasowymi.* Radny w dalszej kolejności pytał, ile konferencji prasowych na temat dorobku powiatu zwołał Lisowski i kto był na nie zaproszony. - *Jedną - odparł dyrektor. - To ma być systematyczna, cykliczna praca - pouczał Płacheta.*

(wcz)

dok. ze str. 14

Komisja rewizyjna kontrolowała zarząd dróg

Komisja wnioskuję zatem do zarządu powiatu łowickiego o przygotowanie projektu uchwały w sprawie zagospodarowania tegoż drewna. Przypominamy, że drzewa rosnące w pasie drogowym w wielu przypadkach zabrać mogli rolnicy, w zamian za wycinkę i uporządkowanie terenu. Gałęzie i krzaki mają zostać wycenione i sprzedane jako drzewo opałowe.

Większość wniosków komisji dotyczyła bieżącego utrzymania dróg powiatowych. Wnioskowano mianowicie o dokonanie remontu i bieżącego utrzymania drogi na odcinku Łazin-Borów-Borów-Seligi, o ściśle przestrzeganie bieżącego utrzymania, oraz właściwego oznakowania dróg powiatowych, wreszcie o przestrzeganie wniosków i uwag dotyczących bieżącego utrzy-

mania dróg, które to wnioski zgłaszają radni rady powiatu łowickiego. Co do wspomnianego 8 km odcinka drogi, dyrektor Stajuda deklaruje, że już została naprawiona, natomiast o oznakowaniu dróg mówi, iż znaki uzupełniane są na bieżąco, a wiele ich dewastuje powracająca z dyskotek i zabaw młodzież.

(wcz)

BURMISTRZ ŁOWICZA OGŁASZA IV EDYCJĘ KONKURSU NA NAJLEPSZĄ PRACĘ DYPLOMOWĄ DOTYCZĄCĄ ZAGADNIENI ZWIĄZANYCH Z ŁOWICZEM

Konkurs prowadzony jest w dwóch kategoriach:

- **TEMATYKA SPOŁECZNA** (oświata, kultura, kultura fizyczna i sport)
- **TEMATYKA GOSPODARCZA** (architektura, infrastruktura techniczna miasta, lokalna przedsiębiorczość, bezrobocie, turystyka).

- ✓ Wysoko premiowane będą prace o szczególnym znaczeniu dla rozwoju gospodarczego Miasta Łowicza
- ✓ Prace należy składać osobiście lub drogą pocztową do 15 X 2003 r. w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Łowiczu, Stary Rynek 1.
- ✓ Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród oraz wyróżnień odbędzie się podczas sesji Rady Miejskiej w Łowiczu.
- ✓ Regulamin konkursu opublikowany jest na stronie internetowej UM w Łowiczu www.um.łowicz.pl
- ✓ Informacje o konkursie można uzyskać w Wydziale Analiz i Promocji Urzędu Miejskiego w Łowiczu Stary Rynek 3, tel. 0-46 830 91 18, e-mail: łowicz1@wp.pl

R-1108

ECO-TRANS s.j.

ŁOWICZ
ROK ZAŁOŻENIA 1996

PROFESJONALNY DOWÓZ OLEJU OPAŁOWEGO

- upusty i rabaty cenowe
- bezpieczeństwo przy rozładunku

- krótki czas oczekiwania na dostawę
- węże wydawcze do 80 m.
- wydruk wydanych litrów i atest

AUTOCYSTERNAMI MARKI MERCEDES

ATRAKCYJNE CENY

Tel./fax (046) 837-61-81, 0-601-303-251, 0-601-157-595

R-1126



PPHU „MEBEL PROJEKT”

PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH, BIUROWYCH, SZAF WNEKOWYCH itp.
ŁOWICZ, UL. NAPOLEOŃSKA 12, tel. (046) 837-35-18
(wjazd od ul. Klickiego, za stacją CPN)
Czynne w godz. 9 - 17, sobota 9 - 14

KOMPUTEROWE PROJEKTOWANIE I ARANŻACJE WNĘTRZ
NA MIEJSCU STOLARNIA

R-1134

TANIE NAGROBKIE GRANITOWE

ORAZ INNE WYROBY
Z KAMIENIA NATURALNEGO

oferuje Zakład Kamieniarski
Łęczyca, ul. Lotnicza 20 (obok nowej straży)

- ◆ Na terenie zakładu wzorownia, do obejrzenia ponad 50 wzorów nagrobków w różnych kolorach.
- ◆ Kompletny nagrobek z granitu z tablicą już od 1.800 zł, podwójny od 4.000 zł.
- ◆ Montaż i transport gratis.

Tel. (0-24) 721-36-00

0601-588-385, 0609-604-454

R-1110

AUTO SZYBY

OSOBOWE, CIĘŻAROWE

■ SPRZEDAŻ ■ MONTAŻ

NOWO OTWARTY PUNKT

Łowicz, ul. Bolimowska 57

tel. (046) 830-99-89

NAJTANIEJ w PHU ANROB

- cegła plecewicka
- klinkiery
- cement
- wapno
- stal
- deski
- krokwie

MOŻLIWOŚĆ
DOWOZU

Ponadto:
nawozy, otręby,
śruta sojowa,
słonecznikowa,
rzepakowa

Dąbkowice Górne 44, (046) 838-90-46
SKR Płaskocin, (046) 838-46-76
SKR Kocierzew Płn., (046) 838-48-28

R-1076

NIEMIECKI ANGIELSKI HISZPAŃSKI

NIE TYLKO DO MATURY

- indywidualnie
- grupy maksymalnie 4 osoby
- dorośli, młodzież, dzieci
- dowolna liczba godzin w tygodniu
- dowolna pora zajęć w godz. 14.00-20.00
- możliwe zajęcia w soboty

Prywatny Ośrodek Nauki Języków Obcych
PERFECT, ul. A. Mickiewicza 16
tel. (0-46) 837-06-84, 837-05-00

R-1089

Specjalista
ginekolog - położnik - cytolog
KUŚMIERCZYK
KRZYSZTOF

PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNY
PEŁNA DIAGNOSTYKA w tym USG
Łowicz, ul. Ułańska 2 w „Medyku”
czynny codziennie godz. 15.00-20.00
w soboty po uzgodnieniu telefonicznym
Tel. (046) 837-00-10, tel. kom. 0601-254-571

Praktyka stomatologiczna
RENATY CHRÓŚCIELEWSKIEJ
przeniesiona na
UL. KALISKĄ 10 A

RÓG UL. NOWEJ
PRZY SZKOLE NR 1
I PŁYWALNI

CZYNNE CODZIENNIE
839-28-08

DYPLOMOWANY MISTRZ
OPTYK
Krzysztof Szymczak
REALIZUJE RECEPTY
ZE ZNIŻKĄ z N.F.Z.
Łowicz, ul. KURKOWA 3
(vis a vis DOM ROLNICZY, obok LOTTO)
ZAPRASZAMY

PRZYCHODNIA
STOMATOLOGICZNA
„DENTA-MED”

UMOWA Z NARODOWYM
FUNDUSZEM ZDROWIA

Czynna od poniedziałku do piątku
od 11.00 do 18.00
Łowicz, ul. Zduńska 48 (w bramie 5 m)
tel. gab. 830-31-23, tel. dom. 837-69-66
tel. kom. 0-608-584-238

Gabinet Lekarski
lekarz medycyny
ALEKSANDER JANOWICZ
Małszyce 16, 99-400 Łowicz, tel. 838-99-70
Przyjmuje: 8.00-10.00 i 18.00-19.00
LECZĘ DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH
WYDAJE NA LEKI RECEPTY ULGOWE - KAS CHORYCH

PSYCHOLOG - LOGOPEDA
AGNIESZKA PAKULSKA - MATYSIAK
PRZYJMUJE W SOBOTY
w godz. 10.00 - 18.00
Łowicz, os. Noakowskiego 2/35
tel. 046/837-27-41

GABINET MEDYCYN NATURALNEJ
I REHABILITACJI **ALEKSANDER-MED**
zaprasza na zabiegi cierpiących na:
■ ból kręgosłupa ■ inne
■ bóle stawów ■ schorzenia
Główno, ul. Wojska Polskiego 10
tel. (0-42) 719-19-56, 0601-22-68-62

ZAPISY
CHOROBY KRĘGOSŁUPA, GŁOWY,
KRAŻENIA I UKŁADU NERWOWEGO
Adjunkt Kliniki Neurochirurgii
Łódź im. Barlickiego
dr med. **ANDRZEJ STAWOWY**
PRZYJMUJE: poniedziałki w godz. 16.00-18.00
ŁOWICZ, os. Noakowskiego 3/39

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra
PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych
USG EKG

GŁÓWNO, UL. KILIŃSKIEGO 25
(RÓG PIĄTKOWSKIEJ)
TEL. 7-107-400

STUDIO
ZDROWEGO
KRĘGOSŁUPA

ul. Mostowa 28, I piętro
tel. (046) 830-08-37, 0502-163-270

■ USPRAWNIAJĄCE KRĘGOSŁUPA
- specjalistyczne masaże kręgosłupa
- zespołowa gimnastyka ogólnie usprawniająca

Specjalistyczny Gabinet Chorób Wewnętrznych
BARBARA
FENC-BIELECKA

Przyjęcia:
■ poniedziałek, środa, piątek: 9⁰⁰-12⁰⁰ i 15⁰⁰-17⁰⁰
■ wtorek, czwartek: 9⁰⁰-12⁰⁰

BADANIE KIEROWCÓW
Porady w domu chorego
ul. Powstańców 2A, tel. 837-54-76

Dr nauk medycznych
JOLANTA
PIETRZAK

specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje: w soboty 15.00 - 17.00
Łowicz, os. Tkaczew bl. 7/12
Tel. 837-62-82, 837-84-68, 0-601-84-84-20

Gabinet Lekarski
WIESŁAW BIELECKI
lekarz chorób wewnętrznych
tel. 0 603 890 697, tel. domowy 837 62 52

PRZYJMUJE:
■ ZDUNY 46A (biurowiec GS-u)
poniedziałek, wtorek, środa, piątek 8⁰⁰ - 13⁰⁰
■ ŁOWICZ, Stary Rynek 8 (uzgadniać telefonicznie)
WIZYTY DOMOWE, RECEPTY NA LEKI - ULGOWE

SPECJALISTA
CHORÓB SKÓRY

PIOTR CZYŻ
przyjmuje w środy 17.30-19.00,
Łowicz, os. Kostka bl. 1 (obok apteki)
tel. 0-601-20-60-40 w godz. 12.00-15.00

GABINET CHORÓB SKÓRY
DERMATOLOG

Lek. spec. **ZBIGNIEW WRONIECKI**
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
wtorki, piątki 16⁰⁰-18⁰⁰

Główno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem)
poniedziałki 9⁰⁰-11⁰⁰, czwartki 15⁰⁰-17⁰⁰
Tel. 0-602-276-728

ORTODONCJA KONSULTACJE
LEK. STOM. **WŁODKOWSKI PAWEŁ**
w gabinecie dr Martyniaka

Łowicz, ul. 3 Maja 2/11, tel. (0-46) 837-44-12,
0501-707-969, 0602-243-836

SPECJALISTYCZNY GABINET CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
Krystyna Diehl Drobnik

Przyjmuje w godz. 10⁰⁰-12⁰⁰, 16⁰⁰-18⁰⁰
■ Badanie profilaktyczne pracowników
■ Badania kierowców, EKG

Łowicz ul. Turystyczna 4,
tel. 0-603-709-329, 837-68-79

WYPOSAŻENIE
MAGAZYNÓW



Łódź ul. Brukowa 6
(0-42) 640-70-43

<http://www.regaly.wroclaw.pl>

AUTO - SZYBY
SPRZEDAŻ - MONTAŻ

samochody osobowe, ciężarowe
Łódź, ul. Inflancka 32, tel. 659-88-66

CZĘŚCI VW BUS T-4
BLACHY, LAMPY I INNE

Studio Odnowy Biologicznej
KLEOPATRA

Łowicz, ul. Mostowa 28, I piętro

poleca usługi w zakresie:

■ ZABIEGI WYSZCZUPLAJĄCE
na bazie oryginalnego GUAM oraz imbiru
w połączeniu z algami FUKUS
■ PROFESJONALNE MASECZKI liftingujące,
rewitalizujące, także do cery trądzikowej
W ofercie również drenaż limfatyczny ciała, masaż twarzy
i dekoltu oraz masaż odchudzający i antycellulitis

Tel. 830-08-37, 0-502-163-270

GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. **ELŻBIETA SZYMAJDA**

czynny: od poniedziałku do piątku
8.00-11.00, 15.00-19.00

ŁOWICZ, ul. Wojska Polskiego 1/5
(róg Stanisławskiego),
tel. (046) 830-20-62

GABINET
STOMATOLOGICZNY
Łowicz, ul. Kaliska 6 (IV piętro)
Tel. 0-604-136-761

CZYNNY:
poniedziałek, wtorek, czwartek 16.00-18.00
sobota 9.00-11.00

Dzieci i młodzież do lat 18
przyjmowane są **BEZPŁATNIE**
- umowa z NFZ, konieczny PESEL

GABINET POMOCY
PSYCHOLOGICZNEJ
AGNIESZKA SŁOMCZYŃSKA
psycholog dyplomowany

➤ trudności w nauce
➤ problemy wychowawcze
➤ zaburzenia lękowe
➤ moczenie nocne
➤ problemy z koncentracją uwagi
➤ nadpobudliwość i zahamowania
➤ dysleksje, dysgrafie
➤ terapia rodzin

Główno, ul. Zacisze 6, tel. 0-601-440-826
(wejście od ul. Kościuszki)

Gabinet masażu
BIO MEDIC

Oferuje profesjonalny masaż:

- leczniczy
- aromaterapeutyczny
- pobudzający krążenie
- relaksacyjny całego ciała
- masaż bańką chińską
- świecowanie uszu

Łowicz, Osiedle Kostka 16a
Czynne: pon., śr., pt., od 12¹⁵ do 17⁰⁰
Tel.: 0-501-389-980, 837-56-32

MODUS
ul. Zduńska 2

POLECA:

- kurtki ze skóry od 420 zł
- duży wybór płaszczy i kurtek
- nakrycia głowy, szale i rękawiczki
- swetry i koszule
- bielizna damska i męska
- odzież - JEANS
- GARNITURY, MARYNARKI i spodnie po obniżonych cenach

SPRZEDAŻ
NA RATY

ZAPRASZAMY
NA ZAKUPY

Kwiaciarnia
IKEBANA

róg Kilińskiego i Koziej 1

OFERUJE:

- ✓ najnowocześniejsze wzory wiązanek ślubnych
- ✓ dekoracje pojazdów, sali weselnej i stołów



Gorseciarska Spółdzielnia Pracy „Główno”
ul. Swoboda 4, 95-015 Główno

POSIADA DO SPRZEDAŻY
NW. MASZyny:

- Mauser łańcuskowy 2 igłowy
- Durkopp Zyg Zak
- Textima Stebnowa 1 igłowa
- Union Special - overlok 3 nitkowy
- Pfaff - rygiel automat
- Minerwa - Zyg Zak

Informacji udziela Główny Mechanik
tel. (042) 719-10-86 wew. 316
w godz. 7.00-15.00

BIELENI

budynków
inwentarskich
i gospodarczych

tel. (046) 838-48-55

Łowicki Ośrodek Kultury

NAUCZ SIĘ TAŃCZYĆ

Są jeszcze wolne miejsca w szkole tańca towarzyskiego, prowadzonej już drugi rok przez dyplomowanego nauczyciela tańca z Warszawy Olę Pachniewską. Mimo dość sporego zainteresowania w czasie zapisów prowadzonych we wrześniu, do szkoły zgłaszać się mogą się jeszcze zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Zwiększa osoby z tych dwóch ostatnich kategorii są poszukiwane. Na zajęcia, jakie odbyły się tydzień temu w środę, przyszło w sumie 40 zarówno ubiegłorocznych, jak i nowych uczniów tańca.

Podobnie jak w roku ubiegłym duża część zapisanych w tym roku do szkoły osób, to uczniowie ostatnich szkół podstawowych, gimnazjalnych, a przede wszystkim średnich, którzy są aktualnie przed swoim balem studniówkowym, na którym obok poloneza będą musieli zatańczyć także inne popularne tańce. Szkoła daje możliwość nauczania się w pierwszej kolejności tych najbardziej znanych: walca i tanga. Pierwsze zajęcia dotyczą przede wszystkim wycucia rytmu, koordynacji ruchów, dopiero po poznaniu podstaw poruszania się w tańcu, można

przystąpić do nauki. Zajęcia nie będą trwały tylko do bali studniówkowych, ale znacznie dłużej - do końca czerwca, czyli przez cały rok szkolny. Adepti szkoły spotykają się raz w tygodniu w środy w godzinach od 14 do 18 na sali tanecznej Łowickiego Ośrodka Kultury na ul. Podrzecznej 20. Szkoła tańca jest płatna, za miesiąc nauki trzeba

zapłacić 60 zł w przypadku dziewcząt i 50 zł - chłopcy. Brzydsza pleć ma rabat, ponieważ na zajęciach tanecznych jest w mniejszości, co stanowi poważny problem. Zapisy prowadzone są pod numerem telefonu 837 05 83 oraz osobiście w środy, podczas zajęć.

(ib)

PCK

Młodzież oddaje krew

40 litrów krwi udało się zebrać w ramach akcji krwiodawczej przeprowadzonej wśród pełnoletnich uczniów szkół średnich na terenie powiatu łowickiego. Specjalny ambulans Regionalnego Centrum Kwiadastwa i Krwiolecznictwa z Łodzi odwiedził po wakacyjnej przerwie: 26 września Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Zdunskiej Dąbrowie, 30 września Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 na Blichu, 1 października ZSP nr 1 przy ul. Podrzecznej, a wczoraj, w środę 8 października II Liceum Ogólnokształ-

cące przy ul. Ulańskiej. Nie jest to koniec prowadzonej akcji. Już dziś, w piątek 9 października ambulans będzie w ZSP nr 4 przy ul. Kaliskiej, 10 października w ZSP nr 3 przy ul. Powstańców 1963 roku.

Krew będzie pobierana od godz. 8⁰⁰ do 13⁰⁰ i tylko od pełnoletnich uczniów. Jolanta Głowacka z łowickiego biura PCK podkreśliła w rozmowie z nami, że 3/4 krwi pobieranej na terenie powiatu łowickiego pochodzi właśnie od młodzieży.

(ib)

Kalendarz spotkań wypełniony

Dzisiaj, tj. w czwartek, 9 października odbędzie się spotkanie Łowickiego Klubu Katolickiego z ks. Wiesławem Frelkiem, proboszczem parafii na Korabce w Łowiczu. Spotkanie rozpocznie się mszą św. o godz. 17⁰⁰ w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy przy ul. Brzozowej. Po nabożeństwie odbędzie się spotkanie na temat refleksji ks. Frelka z udziałem wielu pielgrzymkach.

Kolejne spotkanie październikowe, którego dokładna data nie została jeszcze ustalona poświęcone będzie 25-leciu pontyfikatu Jana Pawła II, w spotkaniu tym

uczestniczyć będzie biskup łowicki Alojzy Orszulik.

W listopadzie odbędą się najprawdopodobniej dwa spotkania, gośćmi pierwszego będą żołnierze z Szarych Szeregów - Jerzy Miecznikowski i Marian Szymański, drugie na temat losów Polaków na Wschodzie poprowadzi Krzysztof Kaliński.

W grudniu gościem klubu będzie Julian Walendziak, Honorowy Obywatel Miasta Łowicza. Prezes ŁKK Jerzy Garczarek zapowiada też spotkanie z Alicją Owczarek - Cichocką, która opowie o swoich podróżach śladem Henryka Sienkiewicza. (mwk)

Jutro posiedzenie opiekunów kół PCK

Jutro w piątek, 10 października o godzinie 11⁰⁰ w sali obrad rady gminy Łowicz w budynku przy ul. Długiej odbędzie się posiedzenie opiekunów szkolnych kół Polskiego Czerwonego Krzyża z terenu powiatu łowickiego. Tematem tego tradycyjnie odbywającego się na początku roku

szkolnego posiedzenia jest omówienie programu działania kół PCK w okresie rozpoczętego roku szkolnego, przedstawienie stałych propozycji, jak i nowych. Opiekunowie dowiedzą się także w kilku słowach o aktualnej sytuacji łowickiego oddziału PCK. (ib)

Msza ze zwierzętami

W najbliższą niedzielę, 12 października o godz. 16⁰⁰ przy kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy przy ul. Brzozowej, odprawiona zostanie msza dla miłośników zwierząt. Do wzięcia udziału w tym nabożeństwie zachęca Ło-

wickie Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt, które po raz drugi zgłosiło się do proboszcza tej parafii z inicjatywą takiego nabożeństwa. Na mszę można zabrać ze sobą zwierzęta. Msza odprawiona zostanie przy szopce na terenie przykościelnym. (ib)

BANK SPÓŁDZIELCZY ZIEMI ŁOWICKIEJ W ŁOWICZU

ogłasza pisemny przetarg publiczny

NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ znajdującej się w miejscowości Godzianów

oznaczonej w ewidencji gruntów

jako działka o Nr 552 dla której jest prowadzona Księga Wieczysta Nr 18270

- W skład nieruchomości wchodzi budynek administracyjny o powierzchni użytkowej 345m² i kubaturze 1629,00 m³.
- Cena wywoławcza w/w nieruchomości wynosi 100.000,00 zł; słownie: sto tysięcy złotych.
- Cena wywoławcza nie obejmuje opłat skarbowych i notarialnych związanych z przeniesieniem praw własności. Opłaty te obciążają nabywcę.
- Warunkiem przystąpienia i dopuszczenia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty z proponowaną ceną nabycia oraz wpłaceniu wadium w wysokości 5.000,00 zł najpóźniej do godziny 9.00 w dniu przetargu (decyduje data wpływu kwoty wadium na konto lub do kasy Banku).
- Ponadto oferta powinna zawierać:
 1. Imię, nazwisko, adres oferenta lub nazwę i adres instytucji, jeżeli oferentem jest osoba prawna, dodatkowo postanowienia właściwego organu o wpisie osoby prawnej do rejestru.
 2. Datę sporządzenia oferty.
 3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń.
- Przedmiot przetargu można oglądać codziennie w godzinach od 8:00 do 14:00.
- Oferty kupna w zabezpieczonych kopertach z napisem „Przetarg na sprzedaż budynku administracyjnego” należy składać u dyrektora Oddziału BSZŁ w Godzianowie w terminie do godz. 9.00 dnia 10 listopada br.
- Oferta wiąże oferenta do dnia 31.03.2004 roku.
- Wadium należy wpłacić na konto 92881040-551-10/3 lub w kasie BSZŁ O/Godzianów.
- Od zdeponowanego wadium nie przysługują odsetki.
- Wadium wpłacone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte zostanie zwrócone po dokonaniu wyboru oferty.
- Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.
- W przypadku uchylenia się oferenta który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży wadium przepada na rzecz Banku Spółdzielczego Ziemi Łowickiej.
- Komisyjne rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 13.11.2003 roku o godz. 11.00 BSZŁ o/Godzianów.
- W razie ustalenia, że kilku oferentów zaoferowało tę samą cenę przetarg będzie kontynuowany w formie licytacji o godz. 12.00 w tym samym dniu i miejscu.
- Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podawania przyczyn.

R-1167

OLEJ OPAŁOWY

ekoterm

DA-MO Sp. j.

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
OLEJU OPAŁOWEGO
POLSKIEGO KONCERNU NAFTOWEGO ORLEN S.A.

99-400 ŁOWICZ, ul. Małszyce 2d/2e
tel. (046) 837-36-82, 0-604-531-584

Jeśli chcesz mieć
wodę w kranie
i centralne ogrzewanie

**ZADZWOŃ
DO FIRMY ROKCEL**
Tel. 0600-961-577, 0601-662-912

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Kocierzewie
świadczy usługi w zakresie:

- koszenia i suszenia kukurydzy na ziarno
- modernizacji i przeglądów spryskiwaczy polowych (dotacja do końca roku 2003)
- równania dróg równiarką

Tel. (046) 838-48-17, 0602-855-861

FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA

KUPI KAŻDĄ IŁOŚĆ ZŁOMU STALOWEGO i ŻELIWNego od 350 zł/t do 460 zł/t

Łowicz, ul. Katarzynów 17
tel. 0605-283-895, 046/ 837-55-67

R-1171

Zespół Pieśni i Tańca „ŁOWICZ”

OGŁASZA ZAPISY dla dzieci w wieku 8-12 lat

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:
Sklep Pasja,
Przyrynek 14, tel. 0601-303-875

R-1174

IMO

SKUP ZŁOMU

Najwyższe ceny skupu złomu:

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego



R-1157

99-400 ŁOWICZ
ARMII KRAJOWEJ 14
0 502 328 818

BAR SABA

Kuchnia Polska

- ✓ Zaprasza na smaczne obiady domowe - obiady rodzinne (zamówienia na telefon) - zniżka 10%
 - ✓ Organizujemy przyjęcia okolicznościowe - bankiety, chrzciny, komunie, imieniny itp. do 50 osób
- Łowicz - POPÓW 16A przy trasie nr 2
tel. (0-46) 830-34-48

R-1075



Artur Roźniata kierował na boisku dziećmi.

SP 1

Próbna ewakuacja szkoły

2 min. 30 sekund - tyle czasu zajęło uczniom Szkoły Podstawowej nr 1 opuszczenie sal lekcyjnych i budynku szkoły w czasie alarmu przeciwpożarowego w ostatni piątek, 26 września. Dzieci po wyjściu ze szkoły ustawiły się na asfaltowym boisku szkolnym, na którym w ciągu kilku minut odbyło się sprawdzenie obecności dzieci i personelu szkoły. Nikogo nie brakowało. Nad przebiegiem ewakuacji czuwał Robert Graczyk i Artur Roźniata, nauczyciele wychowania fizycznego. Ten pierwszy ocenia, że dzieci zmieściły się w ramach cza-

su określonego w przepisach dotyczących ewakuacji. Dyrektor szkoły Beata Stabryła powiedziała nam, że ćwiczenia te są standardowymi i odbywają się zawsze na początku roku szkolnego. Tym razem zostały przeprowadzone pod szczególnym nadzorem ze względu na ewakuację przeprowadzoną w Szkole Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 1, po informacji telefonicznej o podłożeniu bomby. „Jedynka” chce uniknąć chaosu jaki, mogłaby wywołać w szkole taka informacja, choć może ona być jedynie wyglupem nieodpowiedzialnych osób. (tb)

SP 3

Aby stres był mniejszy

Próbny egzamin dla uczniów klas szóstych łowickiej Szkoły Podstawowej nr 3, którzy w tym roku zdawać będą egzamin kompetencyjny, zorganizowany zostanie w tej placówce 14 października. Jest to co prawda data, na którą przypada Dzień Nauczyciela, ale właśnie w tym dniu placówka jest pusta, a tego wymaga egzamin, który wiernie

odzwierciedlać ma ten prawdziwy, przeprowadzany na koniec klas szóstych. Wymagane jest m. in. 80 ławek, w których zasiądzie 80 szóstoklasistów, a jest to 6 klas lekcyjnych. Uczestnictwo w próbnym egzaminie jest oczywiście dobrowolne, ale jak pokazuje praktyka minionych lat, dzięki takim zabiegom stres na prawdziwym egzaminie jest mniejszy. (wcz)

SP1

Poznają tajemnice instrumentów perkusyjnych

We wtorek 28 października w Szkole Podstawowej nr 1 uczniowie klas I - VI wezmą udział w zajęciach muzycznych, które poprowadzi duo perkusyjne złożone z łódzkich muzyków Leona Olejniczaka i Pawła Płużka. Dzieci w czasie godzinnej lekcji będą miały okazję poznać różne dźwięki i zastosowania instrumentów perkusyjnych w muzyce zarówno poważnej, jak i rozrywkowej.

Dzieci za możliwość wzięcia udziału w koncercie zapłacą 3 zł. Jest to jedna z wielu ofert, z jakich szkoła korzysta, by urozmaicić program zajęć lekcyjnych. Codziennie dyrektor szkoły otrzymuje kilka propozycji z całej Polski dotyczących występów artystycznych dla dzieci. (tb)

Ostrzejsze wymagania na SGGW na Blichu

Po raz trzeci już Zamiejskowy Ośrodek Dydaktyczny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie mieszczący się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych na Blichu wypuści w tym roku inżynierów. Dyplomy na rozpoczęcie roku akademickiego, w sobotę, 25 października otrzyma 35 osób, które uczyły się na Wydziale Rolniczym o specjalności agronomii i agrobiznes oraz, po raz pierwszy, 14 inżynierów którzy ukończyli Międzywydziałowe Studium Ochrony Środowiska. W sumie łowicki ośrodek SGGW opuściło już 145 in-

żynierów, większa część z nich podjęła naukę na studiach magisterskich w Warszawie. Oprócz tych studentów, którzy ukończyli naukę w Łowiczu, ciągle przybywa nowych. W tym roku studia na dwóch istniejących wydziałach SGGW w Łowiczu podejmą 92 osoby na rolniczym i 53 na ochronie środowiska. Jest to więcej niż przyjęty w tym roku limit miejsc na obu wydziałach - odpowiednio 60 i 30 miejsc, ale mniej niż w roku ubiegłym - 100 miejsc na wydział rolniczy i 70 na ochronę środowiska. Powód to chęć zapewnienia przez władze

uczelnii odpowiedniego poziomu studentów. W latach ubiegłych przyjmowano wszystkich chętnych, w tym roku oprócz limitu miejsc wprowadzono także konkurs świadectw. Z pewnym kłopotem przebiega jednak nabór na dwa kierunki studiów podyplomowych oferowanych przez łowicki ZOD SGGW: na biologię z higieną człowieka i ochroną środowiska oraz przyrodę. Do tej pory zgłosiło się na te kierunki 18 osób a potrzeba 24, by one ruszyły. Nabór na nie ciągle trwa. (tb)

NADBZURZAŃSKI METAL WCIAŻ ŻYJE

Pogrzebaliście już łowicką amatorską scenę rockandrollową? Niesłusznie. Ma się nieźle, choć jest mocno zakonspirowana. Jest kilka ciekawych formacji hip-hopowych, kilku interesujących didżejów i jak się okazuje grywają również przedstawiciele tych cięższych klimatów. Nie tak dawno przedstawiałem jedną z takich formacji. Dziś słowo o kolejnej. Nazywa się Enterfaith.

Nietrudno zorientować się, kto w naszym pięknym mieście jest muzykiem. W końcu w Łowiczu jest jeno jeden prawdziwy sklep muzyczny i jeśli ma się z nim bliższe kontakty, jak niżej podpisanemu, zna się również klientelę tegoż „musicshopu”. A ta jest bardzo różnorodna. Od grających muzykę rozrywkowo-weselną specjalistów od imprez okolicznościowych po zupełnych amatorów grających dla samego siebie. Mnie oczywiście dużo bardziej interesują ci drudzy. Bo grają wyjątkowo dla idei, z miłości do muzyki. Oni wydają ciężko zarobione pieniądze na instrumenty, a ci drudzy zarabiają na graniu. I nie ma w tym nic zdrożnego - w końcu muzyka rozrywkowa też musi być.

A jak trafiłem na próbę Enterfaith? W bardzo nieskomplikowany sposób. Wiedziałem że się „zbroją”, że kupują wzmacniacze, struny, piecyki, efekty, a więc jest coś na rzeczy. A że znałem rodzicą jednego z tych zapaleńców skontaktowałem się z kapelką i wprosiłem na próbę. A nie jest łatwo spotkać się z chłopakami. A ta ze względu na to, że ci młodzi ludzie to w zdecydowanej większości naukowcy, czyli dżentelmeni trudniący się nauką. Seweryn Biegański „Metal” studiuje w Poznaniu więc rzadko bywa w domu. A jest to o tyle ważne dla funkcjonowania zespołu, że to właśnie jego rodzice pozwolili zespołowi na korzystanie z garażu, jako miejsca prób. Myślicie że łatwo podjąć taką decyzję? To za-prościć do domu zespół heavy metalowy z całym nagłośnieniem... A więc jeśli już Seweryn zjedzie do Łowicza wtedy na Małszykach nie ma wieczornej ciszy. Zresztą, kiedy pytałem się jak dojechać do miejsca ćwiczeń rzeczony formacji, chłopcy powiedzieli, że będzie słychać. I było. Kolejny z członków grupy to Mateusz Karski „Stikol”. To obok Seweryna drugi gitarzysta zespołu. Uczy się w Liceum i też planuje studia. Podobnie, jak jego

brat Bartosz „Ozy” Karski, basista i zapalony wielbiciel Iron Maiden. Najstarszym w tym towarzystwie jest perkusista „P.O.D” Wojtek Chojnacki. Jest już magistrem, ale wciąż nie może rozstać się z perkusją. I to właśnie dlatego lubię się spotykać z takimi zapaleńcami...

Enterfaith istnieje już ponad rok. W lipcu 2002 roku spotkali się po raz pierwszy. Od tamtej pory regularnie trenują i mają przygotowanych już 19 kawałków. Czy mogą je jakoś uwiecznić na krążku? Pewnie tak, tyle tylko, że na to potrzeba sporo szmalu, a oni mogą liczyć tylko na siebie, no i na rodziców. Ale ci już i tak pomogli, bo zakupili sprzęt, na którym grają. Oczywiście zespół nie

podda się i będzie próbował szukać możliwości wejścia do studia. Pytani o muzyczne fascynacje są dość zgodni - Metallica, Iron Maiden, Sepultura, Hunter, ale również Pizdama Porno. A więc głowy otwarte na różne style, na wszystko co interesujące. Poprosiłem kapelkę, żeby zaprezentowała mi jakiś swój numer. No i za chwilę poczułem sporą energię, bo mocne riffy gitarowe, ciężko brzmiące instrumenty to najlepszy „pobudzacz”. Ciekawie zabrzmiały tytuły utworów prezentowanych przez Enterfaith - „Psalm 142”, „Łowickie chłopaki”. Ale, jeśli ktoś chciałby zaprosić zespół na wesele, musiałby mieć bardzo wyrozumiałych gości... Usłyszałem

wersje instrumentalne tych kawałków, bo panowie wciąż szukają wokalisty (wszystkich zainteresowanych zapraszam do mnie - skontaktuję z przyszłą gwiazdą polskiego heavy metalu). Enterfaith ma za sobą już jeden publiczny występ i to w stolicy. Planują kolejne, może również w Łowiczu, bo wielu znajomych ich do tego zachęca.

Kiedyś wspominałem że będę tropił nasze miejscowe kapele, bez względu na styl, rodzaj czy umiejętności prezentowane przez nie. Trafiłem na dobry zespół, ze sporymi umiejętnościami. Ale zachęcam również tych początkujących, bynie zarzucali swej pasji. Z czymś takim łatwiej żyć. I weselej.

Bogusław Bończak

„Jesteśmy razem już 5 lat”

Jeśli i Ty chcesz założyć DOBRĄ LOKATĘ
przyjdź do Banku Spółdzielczego Ziemi Łowickiej w Łowiczu,
ul. Stary Rynek 18, 99-400 Łowicz, tel. 837-57-19

ponieważ

- ✓ każdy z Klientów który będzie posiadał lokatę terminową w kwocie minimum **5.000,00 zł**,
- ✓ bądź założy taką lokatę terminową w okresie **od 02 czerwca 2003 roku do 28 lutego 2004 roku**,
ma szansę wygrać ATRAKCYJNE NAGRODY w postaci:
komputera, roweru, sprzętu, AGD i RTV itp.
(pula nagród to 20.000,00 zł)

oferujemy również:

- sprawna i tania obsługa kont osobistych
- bezpłatne prowadzenie Rachunków Oszczędnościowo-Rozliczeniowych (ROR)
- międzynarodowe karty płatnicze MAESTRO
- obsługę rozliczeń dewizowych w ramach sieci WESTERN UNION MONEY TRANSFER
- kredyty z dopłatami AGENCJI RESTRUKTURYZACJI I MODERNIZACJI ROLNICTWA
- atrakcyjne kredyty komercyjne na działalność rolniczą i gospodarczą
- bardzo tanie kredyty okolicznościowe np. kredyt „JESIENNY”
- kredyty inwestycyjne dla kredytobiorców korzystających z dotacji ze środków SAPARD z terminem spłaty od 3 lat do 8 lat

NASI PRACOWNICY SĄ DO PAŃSTWA DYSPOZYCYJNY W GODZINACH PRACY BANKU: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 8.00-17.15, W KAŻDĄ SOBOTĘ 8.00-14.30.

Serdecznie zapraszamy również do naszych Oddziałów w:
Bielawach, Chaśnie, Dmosinie, Domaniewicach, Godzianowie, Jeżowie, Kocierzewie, Lipcach Reymontowskich, Nieborowie, Sadkowicach, Stupi, Zdunach.

R-1166

WYNAJME

- dwa lokale po 20 m²
- jeden lokal 130 m² obok siebie

ul. Lniana 1 (nowe osiedle przy Kaliskiej)
tel. 0607-830-275

Arsil Kredyty

- GOTÓWKOWE, SAMOCHODOWE
- HIPOTECZNE, BUDOWLANE
- ODDŁUŻANIE, KONSOLIDACJE
- PORADY

Łowicz, ul. 3 Maja 5, tel. (046) 837-31-27
0-609-846-222, www.arsil.biz



Na głowieńskim targu kolorowo i gwarno.

KONIEC ROGU OBFITOŚCI

Zaczął się już astronomiczna jesień i na głowieńskim targowisku, który odbywa się we wtorki i piątki na straganach z wolna coraz mniej jest rodzimych owoców. Odchodzi, niestety, na rok w przeszłość czas obfitości malin, śliwek, gruszek. Znikają będą ze straganów ostatnie polskie winogrona, które tego roku, dzięki słonecznej i ciepłej aurze, były wyjątkowo słodkie i smaczne, choć niezbyt duże. Niedługo wejdziemy w okres, kiedy sprzedawcy, z rodzimych owoców, będą mogli oferować nam znowu już tylko jabłka.

Trochę większy wybór mamy obecnie warzyw, można kupić:

- pomidory 2 zł/1 kg
- ogórki 1-1,5 zł/1 kg
- ziemniaki 40-50 gr/1 kg
- buraczki 80 gr/1 kg
- marchew 80 gr/1 kg
- cebula 80 gr/1 kg
- papryka 2-3 zł/1 kg.

Dla porównania przytaczam ceny niektórych warzyw i owoców z ubiegłego sezonu zimowego:

- pomidory 8-12 zł/1 kg
- ogórki 10-12 zł/1 kg
- ziemniaki 1,50 zł/1 kg
- cebula 2-3 zł/1 kg
- papryka 16-18 zł/1 kg

Widać więc jak bardzo zyskiwalni byliśmy z minionym okresem, a ile przyjdzie nam zapłacić za trzy czy pięć miesięcy.

Mimo że nasza tradycyjna kuchnia polska nie obfituje w warzywa i owoce, przeważają dania mięsne i wysokokaloryczne, to jednak wiele gospodyń stara się wykorzystać warzywa i owoce, przygotowując posiłki właśnie z nich. W sezonie letnim spożywamy więcej warzyw i owoców, gdyż zapotrzebowanie naszego organizmu właśnie jest takie, poza tym wiele pań stara się wykorzystać warzywa i owoce w kuchni, gdyż są wtedy tanie. Aby zaś zimą nie brakowało w posiłkach witamin i składników mineralnych dostarczanych przez warzywa i owoce sporządzane są przetwory zimowe: kompoty, dżemy, sałatki, kiszonki.

Warzywa i owoce są więc wekowane lub zamrażane. Na głowieńskim targowisku „wekowny” ruch był zauważalny. Na przykład pani Anna prowadząca gospodarstwo domowe na 5 osób, co roku bardzo starannie przygotowuje zapasy zimowe, prowadzenie domu „po gospodarsku” to jej tradycja rodzinna. W tym roku zakupiła 10 kg truskawek na kompoty, 7 kg śliwek węgierskich, z których zrobiła 20 słoików powideł, 10 kg wiśni (w cenie 1,80 zł/1 kg) na kompot i dżemy, 15 kg ogórków (w cenie 0,40 gr/1 kg) na kiszonki i sałatki, pomidory na przecięry do zup oraz paprykę na marynaty.

Podobnie gospodaruje Pani Helena, która w swojej piwnicy ma jeszcze soki z czarnej porzeczki i malin (5 litrów) na

wypadek przeziębienia dla wnuków, jabłka starte i wekowane zimą przydatne do szarlotki, różnorodne sałatki warzywne i marynaty. Pani Helena mówi, że wygodnie mieć w piwnicy „swojej roboty” zapasy. - *To tańsze i lepsze niż w sklepie - uważa.*

W tym roku obrodziły i były łatwo dostępne truskawki, początkowo trzeba było zapłacić 10-15 zł/1 kg, później ich cena wahała się w granicach 2-3 zł. Największy kłopot mieli sadownicy z wiśniami. Było ich dużo i sadownicy narzekają, że stracili dużo pieniędzy, bo musieli je sprzedać na skupie w cenie 1,20 zł/kg, tj. po cenie znacznie niższej niż koszty uprawy. Droższe były maliny (cena 8-10 zł/1 kg), więc nie każdą babcię było stać na zrobienie leczniczego soku z malin.

A co ze śliwkami? Opinie sadowników są takie, że ponieważ lata mamy coraz bardziej suche, to śliwek jest z roku na rok coraz mniej, spadają z drzew i są robaczywe. Najmniej było węgierski, śliwki, która najbardziej przydatna jest do zrobienia powideł, trochę bardziej obrodziły śliwka łowicka i stanley.

Mało jest gruszek, ale na straganach mamy obfitość i różnorodność jabłek. Niedługo tylko one będą nam przypominać, jak kolorowo było na straganach we wrześniu.

(im)

dok. ze str. 3

Kłopot z gazem

O bawy te miały również inne podłoże. Swego czasu gmina poniosła koszty na wrysowanie w plany nitki gazociągu wysokiego ciśnienia, teraz trzeba byłoby tego zaniechać. Przedstawiciele spółki tłumaczyli, że nawet jeśli w Strykowie w szybkim tempie pojawi się większa ilość zakładów przemysłowych, to wówczas możliwe będzie dodatkowe zasilenie Strykowa z gazociągu od strony Łowicza albo od strony Koluszek. Ponadto argumentowali, że ich firma zawarła już porozumienie z PKP i gazociąg byłby prowadzony w znacznej mierze wzdłuż torów, co wykluczyłoby konieczność negocjowania odszkodowań z właścicielami prywatnych działek.

Co z pozostałymi członkami Związku ds. Gazyfikacji?

Skoro na razie mowa tylko o gazyfikacji Strykowa, co z pozostałymi członkami związku - miastem i gminą Głowno, Dmo-

sinem i Domaniewiczami? - pytali radni. Niektórzy nawet poddawali w wątpliwość etykę takiego postępowania. Jak poinformowali przedstawiciele Mazowieckiej Główny mogłoby zostać zgzyfikowane w późniejszym terminie i to nie z nitki strykowskiej, ale łowickiej, która jest aktualnie w budowie.

Zdecydowanie oponował przeciwko temu Mirosław Godziszewski reprezentujący na sesji firmę GOSSO z podstrykowskiej Cesarki, będący jednocześnie radnym Rady Miejskiej w Głownie. Informacje o tym, że gazociąg wysokiego ciśnienia jest na tych terenach nieopłacalny, są dla mnie niezrozumiałe. Nie sądzę, aby decyzja o gazyfikacji średnim ciśnieniem była dobra dla całego Strykowa i Głowna, bo średnie ciśnienie w perspektywie rozwoju obydwu gmin może nie wystarczyć - powiedział.

Koniec końcem radni nie wypracowali żadnej konstruktywnej decyzji co do propozycji Mazowieckiej Spółki Gazownictwa. (ljs)

W szkolnej jak w akademickiej

Od września w bibliotece Szkoły Podstawowej w Niesułkowie, jako jedynej w gminie Stryków, funkcjonuje całkowicie skomputeryzowany system wypożyczania książek. Niby nie, bo przecież komputery już dawno wkroczyły do szkół, ale dla małej gminnej palcówki jest to rewolucja. To, o czym niesłukowski uczniowie słyszeli dotychczas tylko na legacjach z opowiadań nauczycieli, że książek w dużych bibliotekach takich jak akademickich czy wojewódzkich nie wypożycza się już przeglądając szuflady z katalogami, ale szukając danych pozycji w komputerze, teraz mogą doświadczyć we własnej szkolnej bibliotece.

Kiedy w ubiegłym roku szkoła zakupiła do biblioteki komputer, jej opiekunka Jolanta Walak, postanowiła stworzyć bazę katalogową wszystkich książek po to, aby nie trzeba już było rejestrować wszystkiego ręcznie. Zakupiono jeden

z najnowszych programów bibliotecznych. Tworzenie bazy danych zajęło blisko rok. W tym czasie umieszczono, czyli dokładnie opisano, 2,5 tysiąca książek będących na wyposażeniu biblioteki, ale to jeszcze nie wszystko. Do wprowadzenia pozostaje jeszcze 1 tys. pozycji. Uczniowie mogą jednak korzystać z biblioteki bez przeszkód, gdyż w pierwszej kolejności w komputerowej bazie danych znalazła się cała biblioteka. Każda książka opatrzona została w kod kreskowy przygotowany i wydrukowany w szkole. Przy wypożyczaniu czy oddawaniu książek kody odczytywane są przez czytnik i automatycznie odnotowywane potrzebne informacje. Za pomocą komputera tworzona jest również od września statystyka wypożyczeń.

Zainteresowani uczniowie mają również możliwość samodzielnego przeglądania katalogów zawartych w komputerze. (ljs)

Nowe książki w Bibliotece Miejskiej

Także Miejska Biblioteka Publiczna w Głownie przygotowała się do nowego roku szkolnego. We wrześniu zakupiono tu 97 nowych książek, za 2.098 zł. Przy zakupie nowości położono szczególny nacisk na wzbogacenie księgozbioru o pozycje najbardziej poszukiwane, aktualne i zaspokajające potrzeby czytelników. Wśród nowo zakupionych książek znalazły się w zdecydowanej większości lektury szkolne m. in. „Mistrz i Małgorzata” - M. Bułhakowa, „Inny Świat” - G. Herlinga - Grudzińskiego, „Proces” F. Kafki oraz „Szewcy” S. I. Witkiewicza. O kolejne pozycje wzbogacił się dział literatury dla dzieci i młodzieży. Dołączyły do niego poczytne tytuły, takie jak: seria o „Koszmarnym Karolku”

- F. Simon, „Stowarzyszenie wędrujących dzinsów” - A. Brashars, „Figa” M. Bryno-Arctowej, „Pamiętnik księżniczki” - M. Cabot.

Wśród pozycji nowo zakupionych znalazły się także, które podejmują „trudne” tematy, tj. „Stokrotka: rok z życia narkomanki” - J. P. Krasnodębskiego, „W sidłach anoreksji” - H. Hassenmuller. Książka „W ślepym zaułku wolności. Dzieci ulicy” - J. Frey jest adresowana zarówno do dzieci, jak i ich rodziców. Podejmuje ona temat ucieczki z domów rodzinnych w brutalny świat ulicy.

Dorośli czytelnicy miejskiej biblioteki także znajdą coś nowego: „Cold Harbour” i „Akcja północy” - J. Higginsa, „Grom” - D. Koontza, „Złeczenie Janso-

na” - R. Ludluma, „Samotność w sieci. Tryptyk” - J. Wiśniewskiego. Poszerzeniu uległ również księgozbiór literatury popularno-naukowej. We wrześniu zakupiono m. in. „Krótko mówiąc” - W. Eichelberga, „Psychologię upośledzeń” - T. Nelsona czy „Dysleksję” W. Brejnaka. Do księgozbioru podręcznego nabyto: Encyklopedię historyczną świata, która obejmuje okres od powstania świata do roku 2001.

W nowym roku szkolnym biblioteka jest czynna w poniedziałek, środę i piątek od godziny 11.00 do 18.00, w czwartek od 11.00 do 16.00 oraz w sobotę od 9.00 do 16.00. Tradycyjnie już we wtorki biblioteka jest nieczynna.

(eb)



Przy nowym parkingu na ul. Swoboda prace upiększające trwają już od ubiegłego tygodnia. W ostatni wtorek, 7 października, pracownicy robót publicznych po uprzednim nawiezieniu ziemi wysadzali tu ozdobne krzewy zakupione w podstrykowskiej firmie „Tracz”.

dok. ze str. 5

TEN ŻART NIE BAWI HANDLOWCÓW

Handlowcy uważają, że znak zakazu stojący na wysokości zakładu fryzjerskiego Franciszka Orłowskiego w zupełności wystarczał, gdyż zabezpieczał możliwość swobodnego manewru większych pojazdów na skrzyżowaniu z ul. Kościuszki. Nie zgadzają się również z opinią, że parkujące przed sklepami samochody w połączeniu z zatrzymującymi się autobusami i busami stwarzają kłopotliwą sytuację. Owszem, czasami zdarzają się takie przypadki, ale to tylko dlatego, że niefrasobliwy kierowca zostawił samochód na godzinę czy dłużej, ale nigdy nie doszło z tego powodu do jakiegokolwiek konfliktu. Naszym zdaniem burmistrz powinien wyważyć, czy rzeczywiście kierowcy przejeżdżający przez Pl. Łukasieńskiego zyskają tyle, co stracą rodzimi handlowcy odprowadzając podatek do urzędu - mówi Koprowski.

dotyczy on samochodów zaopatrzeniowych.

W imieniu handlowców sprawę nie-szczęsnego znaku poruszali również na ostatniej sesji Rady Miejskiej radni Włodzimierz Grochowski i Grzegorz Kozłowski podtrzymując zdanie, że pozostawienie do dyspozycji klientów sklepów tylko parkingu nie jest najlepszym rozwiązaniem. Burmistrz zażartował wtedy nawet, że po be-pańskich psach przeszkadzają mu teraz kierowcy, którzy źle parkują. Wyjaśnił, że zanim na Pl. Łukasieńskiego zdecydował się ustawić znak zakazu postoju, zatrudnił pracownika, który przez dwa tygodnie namawiał parkujących przy sklepie kierowców, do przejeżdżania na pobliski parking. Z relacji tego pracownika, wynikało jednak, że kierowcy nie sobie nie robili z jego propozycji twierdząc, że dopóki nie ma znaku zakazu, mają prawo parkować przed sklepami. Po-

Powiększanie parkingów - powiększaniem bezrobocia?

Zarówno na sesji, jak i w rozmowie burmistrza z przedstawicielem handlowców Kurczewski wyrażał gotowość do zwiększenia liczby parkingów w Strykowie, gdyby okazało się, że ten przy Pl. Łukasieńskiego nie jest w stanie pomieścić wszystkich chętnych do parkowania. Handlowcy wspominając „boje” o budowę już istniejącego wapią, czy taka koncepcja ma szansę powodzenia. Martwią się o dzień dzisiejszy i o spadające w ich sklepach obroty. Mirosław Koprowski mówi wprost: - Co z tego, że burmistrz zatrudnił jednego bezrobotnego człowieka do wskazywania drogi na parking, skoro ja być może będę musiał w niedługim czasie zwolnić trzy moje pracownice, bo od sklepu odwrócę się klienci.

Co na to prawo, policja i starosta

W ubiegły weekend doszło do kuriozalnej sytuacji, kiedy to handlowcy albo zirytowani klienci (kto - dokładnie nie wiadomo) naciągali na znak czarną folię. Weźmiemy podobno próbowali się go pozbyć wykopując dróg z ziemi, ale burmistrz nakazał jego wmurowanie na stałe. W poniedziałek, 6 października, folię ściągnął ktoś z urzędu. Jednym słowem: niechła heca.

Najciekawsze jest jednak to, że strykowski rozgrywki wokół drogowego znaku, dzieją się poza granicami prawa. Zarządcą ulicy będącej drogą gminną jest Urząd Miasta - Gminy Stryków, ale wbrew temu, czego dowiedzieliśmy się od tutejszych urzędników, nie upoważnia to burmistrza do ustawiania znaków według swojej woli.

Z naszej rozmowy z komendantem strykowskiej policji Andrzejem Pożarłikiem wynika, że informował on burmistrza Kurczewskiego o tym, że nie może on samowolnie przedstawiać znaków, ten podobno odparł, że w takim razie policja powinna ukarać go mandatem. Zarządcą ruchu drogowego na drogach powiatowych i gminnych jest starosta powiatu. Ten oraz podległy mu powiatowy wydział komunikacji o całej sprawie dowiedzieli się dopiero ze skarg handlowców. Komisja bezpieczeństwa i ruchu drogowego - ciała doradcze i opiniotwórcze przy staroście, rozpatrzy strykowską sprawę w najbliższych dniach.

Lilianna Józwiak-Staszewska



Burmistrz postawił im znak, zirytowani handlowcy go zakryli.

Nerwowa rozmowa

Wszystkie argumenty handlowców Koprowski miał zamiar przedstawić burmistrzowi Kurczewskiemu na umówionym wcześniej spotkaniu, 30 września. Jednak ze względu na to, że ku jego zaskoczeniu, rozmowa przybrała bardzo nerwowy charakter, nie udało mu się zrealizować zamierzonego celu. Nie powiedział mu m. in. o koncepcji pobierania przez urząd opłat za parkowanie na ulicy. Nie udało mu się przekonać burmistrza do usunięcia znaku. Na drugi dzień pojawił się na nim jedynie napis, że nie

stanowilem więc, że powinien tam stać znak zakazu. Oczywiście, decyzja nie jest nieodwracalna. Jeśli ludzie przyzwyczajają się już do pozostawiania samochodów na parking, znak możemy z powrotem przesunąć - mówił Kurczewski.

Przekonywany przez radnych, że jego decyzja nie była najwłaściwsza, stwierdził, że w ostateczności samochody mogą na krótko zatrzymać się przed sklepami, by pasażer mógł wysiąść, ale zaraz potem powinny się udać na parking. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że prawa drogowego nie można stosować „na pół gwizdka” propozycja taka wydaje się być mało realna.

Są inne potrzeby

Droga i kanalizacja dla Wyspiańskiego w dalekiej przyszłości

Przedstawicielka mieszkańców ul. Wyspiańskiego w Głownie oraz Piasek Rudnickich - Elżbieta Szczepaniak - przedstawiła na ostatniej sesji Rady Gminy Głowno, 24 września wniosek o dofinansowanie budowy nawierzchni asfaltowej oraz kanalizacji wzdłuż ul. Wyspiańskiego aż po Różyce w gminie Głowno. Mieszkańcy Głowna oraz gminy, których dotyczyłaby inwestycja zjednoczyli się i wystąpili z wnioskami o wsparcie finansowe zarówno do miasta Głowna, jak i gminy. Dodatkowo wnioski skierowali do władz samorządowych wyższych szczebli: powiatowego oraz wojewódzkiego. Prosimy o pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia miasto oraz gminę Głowno, a także gminę Dmosin, której mieszkańcy korzystają z tego szlaku komunikacyjnego, gdyż może wspólnymi siłami uda się ją wreszcie zrealizować. O położenie asfaltu w ul. Wyspiańskiego ubiegamy się już od około 30 lat - argumentowała Elżbieta Szczepaniak. Mieszkańcy tego terenu argumentowali chęć realizacji inwestycji także względami ekologicznymi. Według pisma przedstawionego na sesji, kilkudziesięcioletnie użytkowanie ulicy Wyspiańskiego wpływa szkodliwie na okoliczny las oraz zdrowie mieszkańców, szczególnie przez wysokie zapylenie drogi wyjazdowej z miasta. W obecnej chwili mieszkańcy proszą zarówno miasto, jak i gminę o pomoc finansową na projekt inwestycji.

Wójt gminy Głowno Stanisław Tarkowski podszedł do tego wniosku bardzo sceptycznie, nie wierząc w pomoc w jego sfinansowaniu. Jestem po rozmowie z burmistrzem Wojciechem Brzeskim, podczas której doszliśmy do wspólnego wniosku, że środki finansowe tak miasta, jak i gminy są za małe. Gmina Głowno ma już zaplanowane inwestycje z kilkuletnim wyprzedzeniem. Nie jesteśmy w stanie wprowadzić na ten czy przyszły rok tak poważnej inwestycji, jaką państwo proponujecie - argumentował na sesji wójt Tarkowski. Droga w Piaskach Rudnic-



Mieszkańcy ul. Wyspiańskiego i Piasek Rudnickich podjęli wspólną inicjatywę na rzecz budowy drogi i kanalizacji.

kich przebiegałaby przy kilku gospodarstwach, a gmina ma zaplanowaną już budowę kilkunastu kilometrów dróg na swym terenie. Kanalizowanie terenu Piasek Rudnickich jest na tym etapie urbanizacji wsi nie do pomyślenia. Kanalizacja miałaby objąć kilka gospodarstw rolnych, a w tej sytuacji buduje się przydomowe oczyszczalnie.

Gmina zastanawia się obecnie nad wykonaniem projektu kanalizacji Rudnicka i Lubiankowa wspólnie z miastem, które w przyszłym roku ma wykonać projekt kanalizacji ul. Targowej. Kanalizacja wsi byłaby przedłużeniem kanalizacji w ul. Targowej. Różnica jest taka, że objęłaby ona ponad 100 gospodarstw rolnych, a nie kilka.

Ostatecznie wójt Tarkowski obiecał mieszkańcom Wyspiańskiego i Piasek Rudnickich, że gmina wspólnie z miastem sfinansuje tylko rozpoznanie przedsięwzięcia, czyli sprecyzowanie ile metrów drogi trzeba będzie wybudować i jakie to pociągnie koszty. Nie obiecuję nic więcej, bo wiem, że gmina nie będzie w stanie nic więcej zrobić. Do tematu projektu możemy powrócić za jakieś trzy lata. Nie ma sensu wykonywać projektu zbyt wcześnie, z uwagi na to, że może on stracić aktualność - podsumował wójt Tarkowski. (eb)

dok. ze str. 4

Chcą swoją kotłownię

Za 60.000 zł, według dyrektora Janiak, można byłoby wybudować niewielką kotłownię ogrzewającą tylko przedszkole. Koszty ogrzewania zgodnie z jej obliczeniami wynosiłyby 20.000 zł w sezonie, czyli koszt budowy kotłowni zwróciłby się w półtora roku. Odnoszę wrażenie, jakby przedszkole nr 3 (jednostka miejska) dotowało MZK, także jednostkę miejską - podkreśla Mirosław Janiak. Człon-

kowie Komisji Oświaty poprosili o przygotowanie kosztorysów ewentualnej budowy kotłowni i wyliczenie kosztów ogrzewania placówki. Do sprawy powrócą na kolejnym posiedzeniu, które odbędzie się właśnie w Miejskim Przedszkolu nr 3. Na październikowe obrady rani zaproszą dyrektora MZK, Jarosława Taflńskiego, aby w obecności dyr. Janiak mógł zaprezentować swoje argumenty. (eb)

GO-TRAKT

ŁÓDŹ ul. Wedmanowej 8
tel. (0-42) 649-10-04, 649-12-23

Filla STRYKÓW, ul. Batorego 23
tel./fax (0-42) 719-94-23

OFERUJE:

■ beton towarowy z transportem

ELEMENTY DROBNOWYMIAROWE
DLA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO
Z NOWEGO AGREGATU:

- bloczki betonowe
- pustaki „Alfa” (betonowe, keramzytowe)
- stropy „Teriva”

- nadproża
- przepusty betonowe
- kręgi betonowe i żelbetowe
- płytki chodnikowe
- krawężnik drogowy wibroprasowany
- płyty drogowe „Jomb” i pełne
- płyty dachowe panwiowe
- płyty korytkowe
- płyty stropowe kanałowe od 2,10 do 7,20 mb

USŁUGI W ZAKRESIE:

- ✓ wykonywania wszelkich wykopów
- ✓ zmechanizowanych robót ziemnych itp.
- ✓ transportu piasku, żwiru
- ✓ wynajmu sprzętu budowlanego:
 - koparki,
 - ładowarki,
 - spycharki,
 - walce

PRZEDSIĘBIORSTWO POSIADA
CERTYFIKAT I ZEZWOLENIE
NA OZNACZANIE WYROBÓW
ZNAKIEM BEZPIECZEŃSTWA „B”

BIS

Skierniewice, ul. Mszczonowska 33/35
tel/fax (046) 832 53 32
www.bis-meble.com.pl

Meble kuchenne
Szafy wnękowe
Sprzęt AGD
Garderoby

R-10

PRODUCENT OKIEN ŁÓWICZ, ul. Seminaryjna 6 tel./fax (046) 837 88 58

Astra
Łowicz

OKNA

PVC

W ofercie: NOWE MODELE OKIEN
- wysokiej jakości okna PCV i DREWNIANE
- żaluzje, rolety, moskitiery, rolety zewnętrzne
- szeroka gama parapetów
- TANIE okna PCV oraz okna gospodarcze od 79 zł

Prawdziwa biel na lata
PROFESJONALNY MONTAŻ, TRANSPORT GRATIS okno 034 w cenie 540 zł netto

Centrum Szkół Prywatnych

RADIX99-400 Łowicz, Kaliska 5a
tel. 0-601-287-274, 0-602-466-874,
(0-46) 830-33-51

zaprasza:

- absolwentów szkół zasadniczych do 3-letniego Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego
- absolwentów szkół zasadniczych (zawód sprzedawca) do 3-letniego Prywatnego Liceum Handlowego
- wpisowe 80 zł, czesne 100 zł miesięcznie płatne przez 10 miesięcy w roku, bez dodatkowych opłat za egzaminy semestralne.
- UWAGA:** ostatni nabór dla absolwentów 3-letnich szkół zasadniczych.
- absolwentów liceów, techników i szkół równorzędnych do Prywatnego Policealnego Studium Zawodowego:
 - technik ekonomista, specjalność: finanse i rachunkowość - uprawnienia wymagane na stanowisku głównego księgowego
 - technik administracji,
 - pracownik socjalny,
 - technik rolny - nowy kierunek, kształcenie na bazie Zespołu Szkół w Zduńskiej Dąbrowie, specjalności: podstawy rolnictwa, ekologicznego, obsługa ruchu turystycznego na wsi, marketing produktów rolnych
 - Zajęcia od października 2003 roku!!
 - Czesne 105 zł miesięcznie
 - technik informatyk (czesne 130 zł miesięcznie)

... wykształcenie, zawód, praca

Hurtownia „GLAZPANEL”

Łowicz, ul. Klickiego 18, tel. (0-46) 837-63-74, 830-34-14
godz. otwarcia: pn - pt 8.00-17.30, sb 8.00-14.00

GLAZURY PANELE PARAPETY KASETONY DRZWI OKNA

- PONADTO:**
- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE
 - GRESY, PŁYTKI KLINKIEROWE
 - KLEJE, FUGI, LISTWY
 - BOAZERIA PCV, SIDING
 - RYNNY
 - DRZWI - wewnętrzne
 - DRZWI - zewnętrzne
 - antywłamaniowe
 - harmonijkowe
- SCHODY, TRALKI, PORĘCZE**
- SCHODY STRYCHOWE, OKAPY**
- PIANKA MONTAŻOWA 9,30 zł/szt.**
- PROMOCJA**
- PANELE PODŁOGOWE O WYSOKIEJ TWARDOŚCI, KLEJOWE I BEZKLEJOWE
 - PANELE ŚCIENNE MDF
 - GLAZURA, TERAKOTA
 - ELEKTRONARZĘDZIA BOSCH I SKIL

Szeroki asortyment • Ceny konkurencyjne • Raty bez pierwszej wpłaty • Upusty

AUTO KOMIS POLMOBLICH OFERUJE

MARKA, TYP	ROK	KOLOR	PRZEBIEG	CENA	DODATKI
BRAVA 1,4 12v SX	1997	beżowy met.	49 000	22 000	1 właściciel, poduszka powietrzna centralny zamek, immobilizer, radioodtwarzacz, siedzenia dzielone, szyby atermiczne, szyby sterowane elektrycznie, wspomaganie kierownicy
UNO 900 5d	2001	niebieski	25 400	17 900	1 właściciel
126 p	1997	zielony	60 000	5 200	1 właściciel
126 p	1992	biały	75 000	1 200	1 właściciel

- ✓ Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu, przy zakupie nowego auta.
- ✓ Przyjmujemy samochody używane do komis.
- ✓ Odkupujemy samochody używane.
- ✓ Badania techniczne, ocena stanu samochodu. ✓ Raty ✓ Leasing na miejscu.

POLMOBLICH, Łowicz, ul. Blich 34, tel. (0...46) 837-37-10
Zapraszamy: pon.-pt. 8-18, sob. 8-13

OKNA Z PCV DREWNO ALUMINIUM

Rabaty

Najwięksi producenci
Najniższe cenyo 34 - 550 zł brutto k-1,1
ŁowiczROL-PLAST
ul. Mostowa 28
Tel./fax 837-32-06

NAJTANIEJ W BĄKOWIE

- ✓ CEGŁA KLINKIEROWA WIELU PRODUCENTÓW - duży wybór wzorów
- ✓ MATERIAŁY BUDOWLANE - szeroki asortyment
- ✓ WYROBY HUTNICZE

Dowóz i rozładunek „HDS”
BĄKÓW GÓRNY 33
tel./fax (0-46) 838-79-12
tel. kom. 0-604-284-079

• SPORT • SPORT • SPORT •

Siatkówka – Amatorskie Mistrzostwa Łowicza

ZWYCIĘSTWO RZEMIOSŁA
NA INAUGURACJĘ

Z trzech głowienickich drużyn występujących po raz pierwszy w rozgrywkach pierwszej ligi Amatorskich Mistrzostw Łowicza w siatkówkę tylko ekipa Rzemiosła odniosła zwycięstwo. Rzemieślnicy pewnie pokonali TKKF „Księżak” 3:1. Nie powiodło się naszym dwóm pozostałym zespołom. TKKF BS uległ Dzik-oś-ci 0:3, a beniaminek pierwszoligowych rozgrywek TKKF „Exopandor” po wyrównanej i zaciętej walce uległ 2:3 mistrzom ubiegłego sezonu LZS-owi Retki 2:3. Głównianie w czwartym secie mieli nawet piłkę meczową, jednak rutyna i doświadczenie aktualnych jeszcze mistrzów, pozwoliło Retkom obronić match-ball i wygrać czwarte seta. W tie-breaku nieznacznie lepsi okazali się siatkarze z Retki i oni wygrali mecz.

■ **RZEMIOSŁO Główno – TKKF „Księżak” Łowicz 3:1** (25:21, 25:9, 19:25, 25:23)

Rzemiosło: Z. Włodarczyk, P. Włodarczyk, M. Stepniowski, R. Stepniowski, M. Godziszewski, K. Wróbel.

Łowicz, 3 października. Po dwóch łatwo wygranych setach głównianie oddali inicjatywę ryw-

lom w trzeciej partii, jednak w czwartym secie siatkarze Rzemiosła, mimo dużego oporu ze strony zawodników „Księżaka” odnieśli zasłużone zwycięstwo i wygrali jako jedyna drużyna z Główna cały mecz.

■ **TKKF Expandor – LZS Retki 2:3** (25:20, 18:25, 25:18, 24:26, 13:15)

TKKF: S. Stopczyński, B. Mrowiński, Michał Moszczyński, Marcin Moszczyński, M. Brzeski, Ł. Zarębski, B. Drzewiecki, R. Olczyk.

Łowicz, 4 października. Siatkarze beniaminka pierwszej ligi postawili swoim rywalom bądź co bądź najlepszej ekipie ubiegłego sezonu wysokie wymagania. Po trzech partiach głównianie prowadzili w setach 2:1, a w czwartym mieli nawet piłkę meczową. Niestety zawodnicy Retek wybroniли nie tylko match-ball, ale także zdołali wygrać ostatniego, piątego seta i cały mecz. Jednak siatkarze Expandora napędzili sporo strachu broniącym tytułu mistrzowskiego siatkarzom LZS Retki.

■ **TKKF Bank Spółdzielczy – DZIK-OŚĆ Chąśno 0:3** (16:25, 20:25, 22:25)

TKKF BS: Z. Kujawiak, M. Latoszewski, D. Kaźmierczak,

M. Tomczyk, M. Trębski, A. Lewandowski, P. Zych.

Łowicz, 3 października. Mimo, że siatkarze TKKF przegrali 0:3 w każdym secie walka była zacięta i przy odrobinie szczęścia wynik meczu mógł być zupełnie inny. Siatkarze Dzik-oś-ci przewyższali jednak głównian w obronnie pola i bloku – elementach, które zadecydowały o końcowym sukcesie rywali „bankowców”.

Pozostałe wyniki:
■ **PRZYSZŁOŚĆ – BŁOK ETYLENOWY Płock 0:3** (7:25, 14:25, 12:25)

■ **GOK-LO Zduny – TECHNIKUM Zduńska Dąbrowa** – przełożony.

Tabela po 1 kolejce

1. Blok Etylenowy Płock	1	3	3:0	75:33
2. Dzi-koś-ć Anser Chąśno	1	3	3:0	75:58
3. Rzemiosło Główno	1	3	3:1	94:78
4. LZS Retki	1	2	3:2	5:101
5. TKKF Expandor Gł	1	1	2:3	1:105
6. TKKF „Księżak”	1	0	1:3	78:94
7. TKKF BS Główno	1	0	0:3	58:75
8. Przyszłość	1	0	0:3	33:75
9. Technikum Zd. Dąbr.	0	0	0:0	0:0
GOK-LO Zduny	0	0	0:0	0:0

(ak)

Sport szkolny – biegi przełajowe

„Brąz” dla licealistów z Główna

Zgierz, 30 września. Na stadionie MOSiR w Zgierzu odbyły się powiatowe zawody w sztafetowych biegach przełajowych szkół ponadgimnazjalnych. Na specjalnie wytyczonej trasie (dziewięć miały do pokonania około 800, a chłopcy 1200 metrów) od początku dominowały ekipy reprezentujące szkoły ozorkowskie. W kategorii chłopców dominacja ozorkowian była bezsprzeczna. Pierwsze dwa miejsca zajęły szkoły ponadgimnazjalne właśnie z Ozorkowa. Pierwsze miejsce wywalczyli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego, a tuż za nimi na metę wbiegli reprezentanci Zespołu Szkół Zawodowych. Choć trzeba przyznać, że aż do ostatniej zmiany na drugim miejscu biele uczniowie Liceum Ogólnokształcącego z Główna, którzy bardzo dzielnie walczyli z biegaczami ZSZ o srebrny medal w imprezie. Ostatecznie jednak ostatnia zmiana zadecydowała, że na drugiej pozycji zostali sklasyfikowani ozorkowianie. Reprezentacja LO

Główno w mistrzostwach powiatu zgierskiego biegła w następującym składzie: Bartłomiej Pakowski, Michał Rybnik, Marcin Żak, Jakub Kamiński, Piotr Kamiński, Krzysztof Miskiewicz, Michał Stepniowski, Mariusz Kaszubowski, Łukasz Szulc i Łukasz Kubicki, a przygotowanie uczniów do zawodów zajmował się nauczyciel wf Szymon Kowalczyk.

Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła drużyna Zespołu Szkół Nr 1 ze Zgierza, która wyprzedzała szkolne sztafety LO Ozorków i ZSZ Ozorków. Tuż za uczennicami z Ozorkowa uplasowały się zawodniczki LO Główno. Podopieczne nauczycielki wf pani Anny Lewandowskiej szanse na trzecie miejsce straciły na ostatniej zmianie, kiedy dały się wyprzedzić biegaczce z Ozorkowa. Zawodniczki z Główna biegi w zawodach w następującym zestawieniu: Żaneta Kosiorek, Katarzyna Kosiorek, Iwona

Tomczak, Malwina Kucharska, Iwona Kucińska, Iwona Wiatr, Monika Wojciechowska, Katarzyna Zawadzka, Małgorzata Szadkowska oraz Iwona Białkowska.

Klasyfikacja

Dziewczęta

1. ZS Nr 1 Zgierz
2. LO Ozorków
3. ZSZ Ozorków
4. LO Główno
5. LO Staszic Zgierz
6. ZSZ Główno
7. ZSR Bratoszewice
8. LO Aleksandrów
9. ZSO Traugutt Zgierz

Chłopcy

1. LO Ozorków
2. ZSZ Ozorków
3. LO Główno
4. LO Aleksandrów
5. ZSO Traugutt Zgierz
6. ZSR Bratoszewice
7. ZSZ Główno
8. LO Staszic Zgierz
9. ZS Nr 1 Zgierz

(ak)

Golf – VI Monthly Medal

Mirosław Wójcik najlepszy w VI rundzie

Wola Błędowa, 28 września. Dwudziestu zawodników zgłosiło się do szóstego turnieju z cyklu Monthly Medal, który jak zwykle przeprowadzono na polu golfowym w Woli Błędowej. Tym razem na prawie pięciokilometrowej trasie z osiemnastoma dołkami najwięcej punktów uzbierał Mirosław Wójcik, który w formacie stableford uzbierał 46 „oczek”. Jednak największą niespodzianką sprawiła jedyna przedstawicielka płci pięknej pani Dorota Dąbrowska, która uplasowała się na drugim miejscu, prze-



W czwartej rundzie rozgrywek Monthly Medal wystąpiło 19 zawodników.

grywając ze zwycięzcą VI rundy tylko o cztery punkty. Trzecie miejsce z 40 zdobytymi punktami tym razem wywalczył Wojciech Grzelak.

Zwycięzca poprzedniej piątej rundy Monthly Medal Czesław Sas zajął dopiero dwunastą pozycję.

Czołówka klasyfikacji VI turnieju Monthly Medal

1. Mirosław Wójcik	46 pkt.
2. Dorota Dąbrowska	42 pkt.
3. Wojciech Grzelak	40 pkt.
4. Wiesław Paszkowski	38 pkt.
5. Janusz Hofman	37 pkt.
6. Arkadiusz Majsterek	36 pkt.
7. Marek Pisarski	35 pkt.
8. Michał Dąbrowski	34 pkt.
9. Michał Bartocha	30 pkt.
10. Sławomir Rytych	29 pkt.

Piłka nożna – rozgrywki młodzieżowe

JUNIORZY GOSSO POKONALI MKS TUSZYN

Piłkarskie młodzieżowe drużyny Zjednoczonych i GOSSO Stali Główna grały w miniony weekend ze zmiennym szczęściem. Na uwagę jednak zasługuje jednak zwycięstwo juniorów GOSSO, którzy pewnie pokonali MKS 2000 Tuszyn 2:0. Była to pierwsze zwycięstwo od 3 września, kiedy to podopieczni trenera **Zbigniewa Szczecińskiego** pokonali łódzki Widzew 2:1.

Kolejny dobry mecz rozegrali młodzi piłkarze Zjednoczonych Stryków, którzy w rozgrywkach klasy „Michałowicz” uzyskali cenny remis z niewygodnym rywalem, jakim jest ozorkowska Bzura. Dużo dramatyzmu dostarczyło spotkanie w klasie „Deyna” pomiędzy Polonią Andrzejów i Stalą. Podopieczni trenera **Krzysztofa Dolacińskiego** mimo, że przegrywali 1:3, to zdołali wyrównać stan meczu. Jednak w końcówce meczu szczęście było po stronie gospodarzy, którzy pokonali ostatecznie głównian 6:3.

Klasa „Górski” (rocznik 1991)

■ **ZJEDNOCZENI Stryków – ŁO-DZIANKA 0:3 (0:2)**

Stryków, 29 września. Najmłodszy piłkarze Zjednoczonych tym razem musieli uznać wyższość swoich rówieśników z Łodzi. Goście prezentowali bardziej dojrzały football i zasłużyli na wygranej. Już w pierwszej połowie łódzianie dwukrotnie w 7 i 20 minucie pokonali bramkarza Zjednoczonych, a po przerwie w 45 minucie, po składnej akcji łódzianie ustalili końcowy rezultat spotkania.

Klasa „Michałowicz” (rocznik 1990)

■ **BZURA Ozorków – ZJEDNOCZENI Stryków 1:1 (0:1)**

Bramkę dla Zjednoczonych uzyskał w 10 minucie **Dariusz Płoszajski**.

Ozorków, 4 października. Już w 10 minucie spotkania **Dariusz Płoszajski** ładnym uderzeniem z rzutu wolnego zaskoczył golkipera miejscowych. Niestety ambitnym piłkarzom ze Strykowa nie udało się utrzymać prowadzenia. Na kilkanaście minut przed zakończeniem spotkania, po rzucie wolnym samobójczego gola głową zdobył jeden z obrońców Zjednoczonych i zamiast niemal pewnych trzech punktów, goście wywieźli z Ozorkowa tylko jeden.

Klasa „Deyna” (rocznik 1988)

■ **Polonia Andrzejów – GOSSO Stal Główna 6:3 (3:10)**

Bramki dla GOSSO uzyskali: **Tomasz Florczak** (14), **Bartłomiej Antosiak** (51) oraz **Błażej Kowalczyk** (57).



Młodzicy Zjednoczonych Stryków (niebieskie koszulki) wywalczyli cenny remis z Bzurą Ozorków.

Andrzejów, 4 października. Gospodarze już po dwunastu minutach prowadzili 2:0, jednak w 14 minucie spotkania **Tomasz Florczak** uzyskał dla gości „kontaktowego” gola i wydawało się, że kolejne bramki dla ekipy z Główna są tylko kwestią czasu. Niestety na kilka minut przed zakończeniem pierwszej części meczu napastnik Polonii, przy biernej postawie defensywy Stali, uzyskał trzecią bramkę. Początek drugiej połowy stał pod znakiem bardzo dobrej gry głównian, którzy po strzałach **Bartka Antosiaka** (z „karnego”) i **Błażeja Kowalczyka** zdołali wyrównać. Niestety na osiem minut przed zakończeniem spotkania miejscowi strzelili czwartego gola i objęli prowadzenie. Wielka szansa na wyrównanie strat pojawiła się już dwie minuty później, jednak Bartek Antosiak tym razem źle wykonał rzut karny i futbolówka przeleciała obok słupka. Kolejne dwie bramki dla gospodarzy padły już w doliczonym czasie gry.

Liga okręgowa juniorów

■ **GOSSO STAL Główna – MKS 2000 Tuszyn 2:0 (1:0)**

Bramki dla Stali zdobyli: **Łukasz Nagański** (40) oraz **Łukasz Saluda** (90)

Główna, 4 października. Nareszcie juniorzy Stali odnieśli zwycięstwo. Ostatni raz głównianie schodzili z boiska jako zwycięzcy 3 września, kiedy to pokonali drugą drużynę Widzewa Łódź. Tym razem podopieczni trenera **Zbigniewa Szczecińskiego** stoczyli bardzo zacięty i wyrównany pojedynek z juniorami MKS-u Tuszyn. Tuszynianie ambitnie walczyli przynajmniej o wywiezienie jednego punktu z Główna. Plany przyjeźdnym pokrzyżował **Łukasz Nagański**, który z rzutu wolnego w 40 minucie spotkania pokonał po raz pierwszy golkipera MKS-u. Wynik meczu ustalił **Łukasz Saluda**, który strzałem z około 16 metrów pokonał golkipera tuszynie.

(ak)

Piłka nożna – 6. kolejka klasy „B”

Lider z Popowa pokonany w Zgierzu

Wydarzeniem szóstej kolejki spotkań o mistrzostwo klasy „B” było spotkanie pomiędzy liderem Sokołem Popów i wiceliderem w klasyfikacji zgierskim Włóknierzem. Niestety piłkarze Sokoła ulegli „włóknarzom” 1:2. Mecz był zaciętym i wyrównanym widowiskiem, w którym o jedną bramkę byli lepsi piłkarze Włóknierza, którzy objęli prowadzenie w tabeli rozgrywek. Piłkarze drugiej drużyny Zjednoczonych nie tracąc nadziei i w każdym meczu starają się zwyciężyć i gromadzić niezbędne punkty. Tym razem strykowianie wysoko pokonali Błękitnych Ciosny 7:0 i awansowali na drugie miejsce w tabeli, mając taką samą liczbę punktów, jak zgierski Włóknierz. O dużą niespodziankę postarali się piłkarze LKS Dąbrowka, którzy niespodziewanie wysoko 5:1 pokonali w Smardzewie miejscowych Czarnych, którzy przed tygodniem pokonali aktualnego lidera Włóknierza 5:4. W meczu zespołów z dolnych rejonów tabeli LKS Wrzask zdecydowanie pokonał Pogromców Rosanów aż 7:0 i awansował na ósme miejsce w klasyfikacji.

■ **WŁÓKNIARZ Zgierz – SOKÓŁ Popów 2:1 (2:1)**

Bramki dla Włóknierza zdobył **Marcin Adamiuk** – 2 (25, 37), gola dla Sokoła uzyskał **Tomasz Szadkowski** (5).

Sokół: Borkowski – Stopczyński, H. Pakula, Kuczkowski (55 Krzysztof), Patos, Pietrzak, Zyguła (60 Janikowski), Łukasik, Nowacki – Szadkowski (46 Krakowiak), Stankiewicz (40 Stepień).

Zgierz, 5 października. Piłkarze Sokoła już w 5 minucie spotkania odważnie zaatakowali. Po składnej akcji o dokładnym podaniu z głębi pola **Tomasz Szadkowski** znalazł się w dogodnej pozycji przed bramką gospodarzy i strzelił z około dwunastu metrów. Piłka poszybowała w tak zwany „długi” róg bramki Włóknierza i zatrzymała w siatce. Zgierzanie dość długo nie mogli otrząsnąć się z utraty gola, jednak z minuty na minutę uzyskiwali przewagę, którą udok.

ze str. 32

kumentowali strzeleniem dwóch goli. Najpierw w 25 minucie **Marcin Adamiuk** po raz pierwszy zaskoczył **Przemysława Borkowskiego**, a osiem minut później ten sam zawodnik ułokował po raz drugi futbolówkę w siatce bramki Sokoła. W drugiej części spotkania ani zgierzanom, ani gościom nie udało się uzyskać gola, zatem końcowy wynik spotkania został ustalony w pierwszych 45 minutach gry.

■ **ZJEDNOCZENI II Stryków – BŁĘKITNI Ciosny 7:0 (3:0)**

Bramki dla Zjednoczonych zdobyli: **Jerzy Piela** – 3 (80, 85, 90), **Piotr Makowczyński** (27), **Sylwester Kuźmiński** (29), **Jarosław Kwiatkowski** (37) oraz **Dariusz Głowacki** (54).

Stryków, 5 października. Niedzielny mecz z cyklu rozgrywek klasy „B” był jednostronnym widowiskiem, w którym główne role grali przede wszystkim piłkarze Zjednoczonych. Strykowie uzyskali siedem goli i pewnie pokonali słabych Błękitnych z Ciosen. Bardzo dobrze w końcówce meczu zaprezentował się **Jerzy Piela**, który w ciągu niespełna dziesięciu minut uzyskał trzy bramki.

Pozostałe wyniki 6 kolejki

■ **LKS Wrzask – POGROMCY Rosanów 7:0**

■ **Start Szczawin – BŁĘKITNI Dmosin 3:3 (2:1)**

■ **CZARNI Smardzew – LKS Dąbrowka 1:5 (1:0)**

Tabela po 6 kolejkach

1. Włóknierz Zgierz	6	15	20-7
2. Zjednoczeni II Stryków	6	15	26-8
3. Sokół Popów	6	13	21-5
4. LKS Dąbrowka	6	12	20-19
5. Czarni Smardzew	6	10	14-14
6. Błękitni Ciosny	6	5	10-20
7. Błękitni Dmosin	6	5	14-18
8. LKS Wrzask	6	4	12-17
9. Pogromcy Rosanów	6	4	7-28
10. Start Szczawin	6	2	14-22

(ak)

Zjednoczeni na szóstym miejscu w Polsce

W klasyfikacji klubowej (dodatkowo sędziowie wzięli także pod uwagę punkty, które „zarobili” **Dawid Kruk**, startujący w dwóch wyścigach klasy 125 ccm junior) strykowianie uplasowali się o jedno oczko niżej, niż w rankingu zespołów. Okazało się jednak, że szóste miejsce jest o jedną lokatę wyższe, niż to było w ubiegłym sezonie, kiedy to nasi motocrossowcy podczas październikowych zawodów w Lidzbarku Warmińskim zajęli siódmą lokatę. W rankingu klubów mistrzem Polski okazali się zawodnicy Wisły Chełmno, którzy wyprzedzili swoich rywali, reprezentujących Wiraż Cieszyń,

a brązowe medale przypadły motocrossowcom AP Głogów.

Klasyfikacja zespołowa (czółówka)

1. Wisła Chełmno
2. Jastrząb Lipno
3. Motoklub Olsztyn
5. Zjednoczeni Stryków
Klasyfikacja klubowa
1. Wisła Chełmno
2. Wiraż Cieszyń
3. AP Głogów
4. Jastrząb Lipno
5. WKM Wschowa
6. Zjednoczeni Stryków

(ak)

Kolarstwo – wyścig zakończenia sezonu

Michał Nowacki najlepszy w kategorii juniorów

Stryków, 5 października. W Strykowie odbył się w minioną niedzielę wyścig kończący kolarski sezon w kategoriach młodzieżowych. Jak zwykle w głównych rolach mogliśmy oglądać kolarzy LUKS „Dwójka” GOSSO ZRB Stryków. Podopieczni trenerów **Romana Gorzkiewicza** i **Miroslawa Pożarlika** nie zawiedli i starali się wypaść w swoim ostatnim starcie jak najlepiej. Sporym osiągnięciem może pochwalić się **Michał Nowacki**, który w kategorii juniorów na 75 kilometrowej trasie zajął pierwsze miejsce. Duży udział w zwycięstwie Michała mają juniorzy młodszy strykowski klubu **Michał Kapusta** i **Paweł Jaszczak** (kategorie juniorów młodszych i juniorów startowały razem), którzy jak mogli utrudniali wszelkie poczynania zmierzające do zlikwidowania ucieczki ośmiu zawodników, wśród których był właśnie Nowacki. Po kilkunastu kilometrach jedynie trzech kolarzy utrzymało narzucone tempo: **Michał Nowacki**, aktualny mistrz Polski w kategorii juniorów **Michał Herudziński** (Lityński Belchatów) oraz **Marcin Krzeszewski** (Opty Grodzisk Mazowiecki) i w takiej

kolejności z minuty przewagi nad następną grupą wpadli na linię mety.

Bardzo aktywny podczas wyścigu młodziaków był **Wojciech Pożarlik**, który nie miał tym razem wsparcia ze strony swoich kolegów, dlatego samotnie walczył o wyrobienie sobie dogodnej pozycji do finiszu. Niestety strykowianin miał pecha, bo wychodząc z wirażu został popchnięty przez innego kolarza, który akurat wjechał na nierówność i nie tylko wytracił z równowagi naszego zawodnika, ale dzięki sporym już umiejętnościom i przytomności umysłu **Wojtek** nie przewrócił się i uniknął groźnego upadku. Niestety, sytuacja na wirażu pozbawiła kolarza strykowskiego LUKS-u medalowego miejsca. Ostatecznie **Wojtek Pożarlik** zajął czwartą pozycję. W kategorii młodzieczek dwa pierwsze miejsca przypadły zawodniczkom ze Strykowa. Na 30 kilometrowej trasie pierwsza na linii mety była **Marta Walczewska**, a tuż za nią finiszowała jej koleżanka klubowa **Karolina Garczyńska**. Siódme miejsce w wyścigu zajęła trzecia nasza zawodniczka **Wioletta Szajrych**. W klasyfikacji klubowej sezonu

2003 pierwsze miejsce przypadło LUKS „Dwójka” GOSSO ZRB Stryków.

Tydzień wcześniej w Pawlikowicach odbył się wyścig szosowy, w którym na dystansie 65 kilometrów w kategorii juniorów młodszych **Michał Kapusta** zajął drugie miejsce, a w kategorii młodzików (długość trasy 30 kilometrów) **Piotr Król** był ósmy.

■ **Kategoria młodzieczek**

1. Marta Walczewska	LUKS „Dwójka” Stryków
2. Karolina Garczyńska	LUKS „Dwójka” Stryków
3. Michalina Sroka	MLKS AS Biłgoraj
7. Wioletta Szajrych	LUKS „Dwójka” Stryków

■ **Kategoria młodzików**

1. Wojciech Karcz	WKS Wieluń
2. Sebastian Tomczak	Spolem Łódź
3. Wojciech Kozłowski	KTC Konin
4. Wojciech Pożarlik	LUKS „Dwójka” Stryków

■ **Kategoria juniorów młodszych**

1. Kamil Zieliński	Cyklo Korona Kielce
2. Arkadiusz Swęder	Spolem Łódź
3. Rafał Popier	Spolem Łódź

■ **Kategoria juniorów**

1. Michał Nowacki	LUKS „Dwójka” Stryków
2. Michał Herudziński	(Lityński Belchatów)
3. Marcin Krzeszewski	(Opty Grodzisk Mazowiecki)



Michał Nowacki (w środku) był najlepszym juniorem w wyścigu zakończenia sezonu.

Piłka nożna – 11. kolejka III ligi

PELIKAN ZATRZYMANY W GŁOWNIE

■ GOSSO STAL Głowno – PELIKAN Łowicz 2:1 (1:1)

Bramki: 1:0 – Krzysztof Pakulski (16); 1:1 – Austin Hamlet (43); 2:1 – Wiktor Wiśniewski (80)

Czerwona kartka: Krzysztof Pakulski (za drugą żółtą)

Żółte kartki: Marcin Komorowski, Ireneusz Gracki, Grzegorz Kaleta, Jakub Cieciora, Maciej Malinowski oraz Tomasz Szczepniak (wszyscy Stal), Krzysztof Durka, Tomasz Styszko i Sebastian Wrzesiński (Pelikan).

GOSSO: Jabłoński – Słyszio (81 Cieciora), Wiśniewski, Szczepniak, Komorowski – Gracki, Lenart (79 Markiewicz), Pakulski, Łochowski (31 Gajewski) – Kaleta, Banasiak (58 Malinowski).

Pelikan: Gospoś – K. Durka (70 Gawlik), Krysiak, Nowacki, Styszko – Plichta, Wilk, Stankiewicz, Rembowski – Wrzesiński, Hamlet (70 Skowroński).

Głowno, 5 października. Nareszcie piłkarze GOSSO nie tylko pokazali, że potrafią grać w piłkę nożną, ale zainkasowali trzy cenne punkty. Rozpędzony Pelikan, który w czterech ostatnich spotkaniach zdobył aż dziesięć „oczek” został zastopowany w Głownie przez podopiecznych trenera Andrzeja Michalczyka. Dla szkoleniowca łowiczana Sławomira Ryszkiewicza przegrana w Głownie była pierwszą po objęciu stanowiska trenera pierwszego zespołu. Mecz jak przystało na derby regionu, obfitował w wiele starć i niestety czasami zbyt ostrych zagran piłkarzy obu zespołów. Między innymi dlatego w 31 minucie boisko musiał opuścić Michał Łochowski brutalnie zaatakowany przez Austina Hamleta, który, co dziwne, nie ujrzał za swoje zagranie nawet żółtej kartki. Na szczęście czarnoskóry napastnik Pelikana pokazał później, że nie tylko umie kopać po nogach, ale także nieźle potrafi grać w piłkę, strzelając głową wyrównującą bramkę dla



Kolejne gorące spięcie pod bramką Pelikana (białe koszulki).

swojego zespołu tuż przed końcem pierwszej połowy.

Jednak wcześniej doszło do kilku ciekawych sytuacji pod bramką Rafała Gospośa, a jedną z nich zakończył celnym uderzeniem Krzysztof Pakulski, który strzałem z około 20 metrów nie dał szans golkiperowi przyjeźdźcy. Szkoda, że w 40 minucie Pakulski nie wytrzymał nerwowo i brutalnie zaatakował jednego z zawodników Pelikana, za co słusznie został usunięty z boiska. Zatem końcówka pierwszej połowy była niezwykle pechowa dla gospodarzy, którzy nie tylko stracili swojego zawodnika, ale także bramkę. Taka strata zalała by nie jedną drużynę, jednak tego dnia „stalowcy” byli odporni na wszelkiego rodzaju przeciwności losu i w dziesięć podjęli ambitną walkę z ekipą Pelikana, dyktując warunki na placu gry w drugiej połowie. Natomiast goście zaczęli się i czyhali na kontrę. W 55 minucie Tomasz Lenart zdecydował się na strzał, jednak futbolówkę zdołali zablokować łowiczanie. Potem

jeszcze Marcin Komorowski głową skierował piłkę w stronę bramki rywali, jednak futbolówkę niemal z linii bramkowej wybili defensorzy Pelikana, a Ireneusz Gracki z rzutu wolnego trafił piłką w słupek.

Przyjeźdźni także mieli sytuację do uzyskania gola. Jednak w 61 minucie Hamlet wychodząc na czystą pozycję zbyt daleko wypuścił sobie piłkę i Mariusz Jabłoński zdążył z interwencją, a na kilka minut przed zakończeniem meczu co prawda goście zdobyli gola, jednak piłkarz Pelikana był na pozycji „spalonej”. Decydującą dla losów spotkania była sytuacja z 80 minuty, kiedy to doświadczony obrońca Pelikana Grzegorz Krysiak dotknął piłkę ręką, a że działo się to w obrębie pola karnego arbitra pana Piotra Brzózka z Bielska poddyktował „jedenastkę”. Do piłki podbiegł rutynowany Wiktor Wiśniewski i nie zawiodł, uzyskując zwycięskiego gola, na wagę trzech punktów i awansu w ligowej tabeli na dwunaste miejsce.

(ak)

Motocross

Zjednoczeni na szóstym miejscu w Polsce

Gdynia, 28 września. W ostatni weekend września w Gdyni odbyły się finałowe zawody motocrossowe, niejako podsumowujące cały sezon 2003. Na torze motocrossowym w Gdyni zaprezentowało się sześć zespołów, które rywalizowały o koronę mistrza Polski w tej konkurencji zawodów motocrossowych. Zjednoczeni Stryków reprezentował jeden zespół, który w składzie Maciej Strugiński, Daniel Wojtczak i Krzysztof Jarmuż zajął wysokie piąte miejsce. Każdy z podopiecznych trenera Zbigniewa Orłowskiego podczas swoich wyścigów ciął niezbędne punkty potrzebne do końcowej klasyfikacji. Na równym poziomie pojechali Maciej Strugiński, który w klasie 125 cm junior upla-

sował się na szóstym miejscu w pierwszym biegu i na czwartej pozycji podczas drugiego wyścigu. Identyfikowany został także nasz drugi zawodnik Daniel Wojtczak, który w klasie 125 cm plasował się na czwartym i szóstym miejscu. Krzysztof Jarmuż, startujący w klasie 125 cm najpierw wywalczył ósmą lokatę, a w drugim biegu przejechał na metę jako dziesiąty. Równa jazda całej strykowskiej trójki dała Zjednoczonym ostatecznie wysokie piąte miejsce wśród startujących zespołów. W zawodach zwyciężył zespół Wisły Chełmno, który wyprzedził motocrossowców reprezentujących Jastrzębia Lipno i Motoklub Olsztyn.

dok. na str. 30

Lekkoatletyka

Piotr Lewandowski szóstym młodzikami Polski

Ślubice, 28 września. Na stadionie w Ślubicach odbył się Mały Memoriał Janusza Kusocińskiego, który jest jednoznaczny z mistrzostwami Polski w kategorii młodzików (rocznik 1988/89). Uczeń Gimnazjum Miejskiego w Głownie, Piotr Lewandowski, który na co dzień reprezentuje AZS Łódź w swojej koronnej konkurencji czyli w biegu na 110 metrów przez płotki zajął szóste miejsce. Głownianin uzyskał nieco słabszy czas od swojego rekordu życiowego, który wynosi 15,50 sek. Niestety pojawił się problem na starcie oraz brak rytmu podczas dobiegu do pierwszego płotka, co spowodowało, że Piotrek uzyskał słabszy niż zwykle wynik – 16,02 sek, który w efekcie dał mu miejsce poza podium.

Trzeba zaznaczyć, że do Ślubic, na te prestiżowe zawody rangi mistrzostw Polski zjechali wszyscy najlepsi lekkoatleci w kategorii młodzików, którzy walczyli o medale. Rywalizacja zatem stała na bardzo wysokim poziomie, o czym świadczyły trzy rekordy Polski, jakie padły w skoku o tyczce, w biegu na 100 i 300 metrów oraz bardzo dobre



Piotr Lewandowski podczas Mistrzostw Polski był 6 na 110 m przez płotki.

wyniki uzyskane w niemal każdej konkurencji. W październiku odbędą się zawody zakończenia sezonu, w które będą ostatnimi dla naszego zdolnego lekkoatlety zawodami na stadionie otwartym.

(ak)

Karate tradycyjne

Konrad Goliś brązowym medalistą

We Włocławku odbyły się XIV Mistrzostwa Polski w Karate Tradycyjnym, w których doskonale zaprezentował się mieszkaniec Głowna Konrad Goliś. Głownianin na co dzień reprezentujący barwy Sokola Sygula Aleksandrów w konkurencji fukugo zajął trzecie miejsce i wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski. Podopieczny Radosława Olczyka aktualnego mistrza Europy w karate tradycyjnym z pośród 54 zawodników z całej Polski, którzy zjawili się we Włocławku, Konrad wywalczył także szóste miejsce w konkurencji kumite. Po mistrzostwach Polski w sali Szkoły Podsta-

wowej nr 44 w Łodzi, gdzie działa tamtejszy UKS, zorganizowano międzyklubowe Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego, na których Konrad Goliś także zaprezentował wysoką formę. Tym razem w konkurencji kata musiał uznać wyższość tylko jednego zawodnika i wywalczył srebrny medal. Przypomnijmy, że podczas zawodów Pucharu Polski, które odbyły się w Lublinie, młodszy brat Konrada – Kamil zajął w konkurencji kumite trzecie miejsce i w nagrodę 20 października uda się statkiem w trzydniowy rejs po Morzu Bałtyckim. Nagrodę ufundował Premier Rzeczypospolitej Leszek Miller.



Konrad Goliś – brązowy medalista mistrzostw Polski w karate tradycyjnym.

Prognoza pogody w dniach od 9 do 15 października

GDY PAŹDZIERNIK Z WODAMI, TO GRUDZIEŃ Z WIATRAMI

Pochmurno, mokro oraz chłodno!

SYTUACJA SYNOPTYCZNA: Pogodę regionu kształtuje zatoka niżowa, ale w weekend rozbudowywać się będzie układ wyżowy. Napływa wilgotna i chłodna masa powietrza polarno-morskiego.

■ **CZWARTEK - PIĄTEK:** Pochmurno z przejaśnieniami, okresami z opadami deszczu lub mżawkami oraz chłodno. Widzialność umiarkowana do słabej, rano opadach, rano zamglenia, miejscami mgły. Wiatr z kierunków zachodnich, słaby do umiarkowanego, okresami silny i porywisty. Temp. max w dzień: +11°C do +13°C. Temp. min w nocy: +6°C do +5°C.

■ **SOBOTA - NIEDZIELA:** Pogodnie, zachmurzenie duże z rozpadami do umiarkowanego, miejscami małego, lokalnie przelotne opady deszczu. Widzialność umiarkowana do słabej, rano silne zamglenia oraz mgły. Wiatr z kierunków zachodnich, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: +13°C do +15°C. Temp. min w nocy: +8°C do +6°C.

■ **PONIEDZIAŁEK - ŚRODA:** Pogodnie, ale okresami dużo chmur przelotne opady deszczu. Widzialność umiarkowana do słabej, rano silne zamglenia oraz mgły. Wiatr z kierunków zachodnich, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: +12°C do +15°C. Temp. min w nocy: +8°C do +7°C.



Prognoza biometeorologiczna: Pogoda niekorzystnie wpływa na nasze samopoczucie. Meteoropaci mogą mieć spowolnioną reakcję na bodźce oraz osłabioną sprawność psychofizyczną organizmu.

Kalendarz kibica

W nadchodzącym tygodniu oferta sportowych zmagani wzbogaci się o mecze siatkówki. Łowicki OSiR jak co roku zorganizował Amatorskie Mistrzostwa Łowicza, a w rozgrywkach pierwszej ligi biorą udział aż trzy zespoły z Głowna. TKKF Bank Spółdzielczy, TKKF Expandor oraz Rzemiosło będą walczyć o jak najlepsze miejsca w mistrzostwach. Przypomnijmy, że mistrzem poprzednich rozgrywek jest ekipa LZS Retki, a TKKF BS zajął trzecie miejsce i wyprzedził czwartych w klasyfikacji „rzemieślników” z Głowna. Drużyna Expandora jest beniaminkiem w pierwszoligowych rozgrywkach.

W dwunastej kolejce piłkarskiej trzeciej ligi zawodnicy GOSSO Stali Głowno rozegrają kolejny mecz o tak potrzebne punkty. Tym razem głównianie wyjeżdżają do Nowego Miasta Lubawskiego, gdzie zmierzą się z rewalacyjnym beniaminkiem Drwęca. Piłkarze Drwęcy po 11 kolejkach zajmują wysokie trzecie miejsce z dwupunktową stratą do lidera Radomiaka, a w bieżącym sezonie piłkarze z Nowego Miasta Lubawskiego odnieśli już siedem zwycięstw, zremisowali jeden mecz i doznali trzech porażek.

Czwartek, 9 października

godz. 12:00, mecz piłki nożnej w ramach mistrzostw powiatu zgierskiego szkół ponadgimnazjalnych pomiędzy LO Głowno i ZSR Bratoszewice. Spotkanie rozegrawe na boisku w Głownie

Piątek, 10 października

godz. 18:30, druga kolejka Amatorskich Mistrzostw Łowicza w siatkówce z udziałem drużyn głowickich: TKKF BS, TKKF Expandor oraz Rzemiosło. O godzinie 18:30 zmierzą się zespoły TKKF BS Głowno z Rzemiosłem Głowno, natomiast o godzinie 19:30 TKKF Expandor rywalizować będzie z Panaceum Łowicz. Mecze jak zwykle odbędą się w łowickiej hali OSiR.

Sobota, 11 października

godz. 11:00, młodzi piłkarze Zjednoczonych Stryków, występujący w rozgrywkach klasy „Michałowicz” podejmować będą na własnym boisku swoich rówieśników, reprezentujących MKS Kutno.

godz. 11:00, w rozgrywkach klasy juniorów GOSSO Stal II Głowno rywalizować będzie na własnym boisku z UKS SMS II Łódź.

godz. 13:00, piłkarze GOSSO Stali Głowno występujący w klasie rozgrywkowej „Deyna” rywalizować będą na własnym boisku z Orłem Parzęczew.

godz. 14:00, w Nowym Mieście Lubawskim piłkarze GOSSO Stali zmierzą się o trzecie miejsce z miejscową Drwęcą.

godz. 15:00, na stadionie Zjednoczonych w Strykowie, piłkarze tego klubu w ramach rozgrywek o mistrzostwo V ligi podejmować będą Spartę Dobrzelin.

Niedziela, 12 października

godz. 9:30, na polu golfowym w Woli Błędowej odbędą się zawody o Puchar Przechodni Golf Palace (turniej odbędzie się w formacie strokeplay netto).

godz. 11:00, juniorzy GOSSO Stali Głowno (liga juniorów) wyjeżdżają do Pabianic, gdzie zmierzą się z miejscowym PTC.

godz. 12:00, w Popowie miejscowy Sokół (klasa „B”) rywalizować będzie z LKS-em Wrzask.

godz. 14:00, w Dmosinie, piłkarze Błękitnych w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy „B” podejmować będą drugą drużynę Zjednoczonych Stryków.

Poniedziałek, 13 października

godz. 16:00, mecz piłki nożnej, w którym najmłodszy piłkarze Zjednoczonych Stryków (klasa „Górski”) spotkają się na swoim boisku z LKS-em Różyc.

(ak)